



G. KOCZUBAJ

Prof. Ryszard Brol: Realizujemy na uczelni badania, których celem jest monitorowanie losów absolwentów. Większość ma satysfakcjonującą pracę.

str. 9

nowiny jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 3 (2848) Rok 55, 21 stycznia 2014 Nakład 12.800 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870



H. STOBIECKI

Triumf Pucharu Świata w Szklarskiej Porębie

str. 14-15

**Tato się
nie zastrzelił**

str. 26-27

**Alkohol
i nazizm**

str. 7

**Uciekali boso
przed żywiołem**

str. 3

www.komislombard.pl
Lombard
ul. Piłsudskiego 3
SKUP ZŁOTA
tel. 75/75-23-583

**POWIERZCHNIE
DO WYNAJĘCIA**
Jelenia Góra, ul. Jana Pawła II
szczegóły str. 33

nj24.pl

**Skup aut
Kasacja
pojazdów**
odbiór odpadów samocho-
dowych i poprodukcyjnych
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

**Fen. Wiatr przeklęty.
Wiatr ulubiony.**

str. 20-21

Blog naczelnego

Jestem dumnym Polakiem i Dolnoślązakiem. I gorąco dziękuję wszystkim, którzy ową równoległą wzbierającą we mnie dumę podsycają i czynią uzasadnioną.

Patriotyzm narodowy i lokalny eksplodował we mnie w minioną niedzielę w Szklarskiej Porębie. NASZ Puchar Świata w biegach narciarskich to było coś wielkiego. Wielka sprawa, wielkie przeżycie i wielki sukces. I choć imponujące zwycięstwo w pucharowym wyścigu Justyny Kowalczyk uradowało mnie ogromnie, a nawet do... utraty głosu, to wcale nie sportowy sukces polskiej Królowej Nart oderwał mnie od ziemi.

Tak, na Polanie Jakuszyckiej darłem się wniebogłosy, jako jeden z tysięcy kibiców cudownie dopinających zawodników ze wszystkich stron świata. Krzyczałem ile sił, kibicując też organizatorom tego wspaniałego święta, bo wbrew wszelkim przeciwnościom i stadu rzucających kłody pod nogi „przyjaciół”, złośliwców i jęczących malkontentów, wzniesli się ponad polskie słabości, dopięli swego i dokonali czegoś naprawdę wielkiego.

Zanim jeszcze Justyna Kowalczyk postawiła nartę na starcie, wygrali niebywałą wyścig z czasem. Dali nawet radę wyczarować śnieg tam, gdzie go nie było, mimo że w konfrontacji z siłami natury z góry stoimy przecież na straconej pozycji. Nie dali się natomiast wymownemu milczeniu krajowych działaczy PZN i publicznej telewizji, która dęła zakapiński żagiel pucharowych skoków, boleśnie marginalizując nie mniej ważne i piękne wydarzenie, rozgrywające się na naszych słynnych trasach biegowych. I co? Ktoś u góry najwyraźniej trud ten docenił, bo każdy, kto w pucharowy weekend śledził i biegi, i skoki narciarskie, wie, gdzie było prawdziwe święto...

W Szklarskiej Porębie było po prostu fantastycznie! Tego oceanu wspaniałych wrażeń i emocji nie zmrozą żadne rachunki, jakimi długo jeszcze bombardowani będą twórcy tego sukcesu. Pięknie było już w dolnośląskim synobusie, którym w radosnym towarzystwie dojechaliśmy wygodnie na Polanę Jakuszycką. A później sportowe emocje z najwyższej półki i zachwycająca atmosfera na Polanie Jakuszyckiej, nie do opisania. Promocyjny wymiar wydarzenia - bezcenny. Sukces nie tylko Szklarskiej Poręby, sukces nie tylko naszego regionu, sukces dolnośląski, polski sukces. Największy jednak - osobisty sukces wszystkich, którzy, nie bacząc na miejsce zamieszkania i złe wiatry, w porę chwycili za łopaty i wspólnie usypali piękną Polanę Jakuszycką nie tylko ze śniegu. Brawo!

Daniel Antosik
d.antosik@n24.pl

Dziękujemy za gratulacje i słowa wsparcia

Tortem z logo „Nowin Jeleniogórskich” poczęstował prezydent Jeleniej Góry dziennikarzy na ubiegłotygodniowej konferencji prasowej. Upominek przygotowała też posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska. To w ramach podziękowania za nagrody, które otrzymaliśmy. Gratulacji było więcej.

- To duża radość dla miasta i zarazem jego promocja. Ogromnie się z tego cieszę i dlatego postanowiłem to uczcić prezentem w postaci tortu - powiedział prezydent. Na konferencję zaproszeni byli dziennikarze jeleniogórskich mediów, redaktorzy naczelni „Nowin”, a także laureaci konkursu.

- Życzę wszystkim obecnym dziennikarzom podobnych sukcesów. Warto brać udział w tego typu przedsięwzięciach. To taki czas na chwilę refleksji. Ludzie patrzący na to z zewnątrz mówią: robicie fajną robotę. I to jest cenne - powiedział Andrzej Buda, redaktor naczelny „Nowin Jeleniogórskich”. - Ten zawód ma to do siebie, że jest rodzajem służby, działania na rzecz regionu, pokazywania ważnych problemów.

W minionym tygodniu odwiedziła nas w redakcji posłanka SLD Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska. Przekazała gratulacje i kwiaty na ręce zastępcy redaktora naczelnego, Daniela Antosika.

Przypominamy, że w prestiżowym konkursie, ogłoszonym przez Stowarzyszenie Gazet Lokalnych, pierwsze miejsca w dwóch kategoriach otrzymali nasi dziennikarze: Marek Lis i Tomasz Kędzia. Jacek Jaśko

otrzymał jedną z trzech nagród specjalnych jury. Nagrodę główną - Grand Prix dla autora najlepszej publikacji roku - przyznano Tomkowi Kędzi! Nagrodę główną - Grand Prix dla najlepszej gazety lokalnej roku otrzymały „Nowiny Jeleniogórskie”!

Dostaliśmy także szereg telefonów, smsów i maili z gratulacjami i słowami wsparcia od wielu osób. Nie sposób wymienić tu wszystkich, ale za wszystkie bardzo serdecznie dziękujemy, dają nam sporo energii w codziennej pracy zawodowej!

(ROB)



Laureat Grand Prix dla najlepszej publikacji roku, Tomasz Kędzia, kroi tort od prezydenta.



Pamiątkowe zdjęcie laureatów konkursu „Local Press”. Autorem tego zdjęcia, jak i tych publikowanych w ubiegłym tygodniu, jest Zenon Żyburtowicz, któremu serdecznie dziękujemy za udostępnienie dokumentacji zdjęciowej z uroczystości.



Posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska wręczyła kwiaty Danielowi Antosikowi, zastępcy redaktora naczelnego „Nowin Jeleniogórskich”.

Redakcja Nowiny Jeleniogórskie

Gratulacje oraz słowa najwyższego uznania za zdobycie

GRAND PRIX - GAZETA LOKALNA ROKU 2013

tak całej redakcji jak i poszczególnym laureatom nagród w Konkursie Dziennikarskim „SGL Local Press 2013” składają

Jeleniogórcy Ludowcy,

dziękując jednocześnie za stałe i uczciwe ukazywanie rzeczywistych problemów wsi oraz małych miasteczek naszego regionu

Roman Czarnecki i Adam Smoliński
Prezisi Kół nr 2 i nr 3 PSL w Jeleniej Górze



„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” - Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Nowiny Jeleniogórskie Sp. z o.o. dawniej Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie”. Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk: „Polskapresse” Sp. z o.o. Oddział Prasa Wrocławska, 55-075 Bielany Wrocławskie. REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Buda (prezes, red. naczelny), Daniel Antosik (wiceprezes, z-ca red. naczelnego), Grzegorz Koczubaj, Marek Lis, Katarzyna Matla, Małgorzata Potoczak-Pelczyńska, Sławomir Sadowski, Henryk Stobiecki, Ewa Kiraga-Wójcik (korekta), Robert Zapora. WSPÓŁPRACOWNICY: Antoni Gąssowski, Tomasz Kędzia, ksiądz Kubek, Wojciech Wojciechowski. SKŁAD I ŁAMANIE: Natalia Jaskólska, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelnego: 75-26-913 (fax), 64-24-420; publicyści - 64-24-889, 64-24-485, księgowość - 76-46-366, BIURO OGŁOSZEN: 75-24-781, dział marketingu: 64-24-420, tel./fax 64-24-480, skład komputerowy: 64-24-420. E-mail: nowiny@nowiny.jgora.pl; biuroogloszen@nowiny.jgora.pl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich” oraz punkty ogłoszeniowe w Bolkowie, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzelcu. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) - (ts, tr, tekst płatny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu”. Prenumeratę dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 78-1090-1997-0000-0005-2800-0248 BZ WBK S.A. II Oddział w Jeleniej Górze. PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870.



Uciekali boso przed żywiołem

- Narzeczony otworzył drzwi na korytarz i buchnął na nas ogień. Uciekaliśmy tak, jak staliśmy - opowiada Katarzyna Królikowska z Nowej Kamienicy. Siedmioosobowa rodzina w pożarze straciła wszystko. Ruszyła szeroko zakrojona akcja pomocy.

- To było w Sylwestra, gdzieś pół do pierwszej w nocy, może trochę później - opowiada pani Katarzyna. Ona z narzeczonym Rafałem byli w swojej sypialni na górze, jej mama Elżbieta z czwórką dzieci pani Katarzyny byli na dole. Trzyletnia Paulinka i o rok starszy Patryk już spali. Starsze dziewczynki (8 i 9 lat) także były już w łóżkach. - Ja też już chciałam się rozbierać do spania, ale zaniepokoiły mnie trzaski w gniazdkach elektrycznych - dodaje Elżbieta Przybytek, mama pani Katarzyny. - Wyszedłam z pokoju i zobaczyłam, że na górze wszystko się pali.

Na szczęście, Rafał i Katarzyna zauważyli ogień niemal w tym samym momencie. On chciał wyjść za potrzebą. - Otworzył drzwi i wtedy buchnął na nas dym i ogień - opowiada pani Katarzyna. - Zdołał zamknąć te drzwi i zaczęliśmy uciekać. Wyskoczyliśmy przez balkon na dach przybudówki i potem na podwórko.

Pani Elżbieta w tym czasie wyprowadziła dzieci. - Staliśmy na zewnątrz boso, w samych koszulach i spodniach.

czych prac. Na szczęście, po dramacie, jaki przeżyli, odezwęło się wielu ludzi dobrego serca. Akcję pomocy koordynuje i wspiera sołtys Nowej Kamienicy, Grzegorz Matecki. - Pomagają mieszkańcy wsi, przyłączyła się także Polonia angielska - mówi.

W minioną sobotę zbiórkę darów zorganizowano podczas meczu II ligi koszykówki Sudetów Jelenia Góra. - Każdy, kto przyniósł dary, nie musiał kupować biletu wstępu na mecz - mówi Łukasz Niesobski, zawodnik, który zaangażował się w akcję.

Do pogorzalców pojechaliśmy z transportem darów, zebranych przez jeleniogórzanki Agnieszkę Olesińską i Magdalenę Matuszewską. Obie wcześniej prowadziły dwie akcje: przygotowywały paczki na święta i na Mikołaja dla rodzin potrzebujących w Jeleniej Górze. - Ogłosiliśmy to na Facebooku. Te akcje wypaliły bardzo dobrze, otrzymaliśmy mnóstwo darów. Paczki zostały rozdane, ale dary nadal napływały - mówi pani Agnieszka. - Dlatego zebraliśmy to wszystko i zawieźliśmy tym ludziom.

W miniony czwartek pojechali drugi raz. - Mamy wózek, wianenkę, koldrę, koce, talerze - mówiła pani Agnieszka. I dodała, że to nie koniec pomocy. - Spisałyśmy numery butów, jakie są potrzebne dzieciom. Postaramy się coś zorganizować.

Potrzeby są bardzo duże: produkty żywnościowe o długim terminie ważności, odzież zimowa, przybory szkolne dla dzieci, żywność, chemia, a także pomoc finansowa.

Pogorzalcem bardzo przydałaby się też pralka automatyczna. Może być używana, byle była sprawna. Rodzina, u której obecnie mieszkają, ma tylko tzw. franię. Przy czwórce dzieci trzeba prac często. Pani Elżbieta przyznaje, że w pokoju rośnie góra pobrudzonych rzeczy, bo nie nadążają z praniem.

Powoli też próbują wracać do normalnego życia. - Złożyłam już dokumenty o nowy dowód osobisty - mówi pani Elżbieta. W czwartek zgłosiła też na pocztę, że mieszka teraz gdzie indziej. Po to, by listonosz dotarł z rentą.

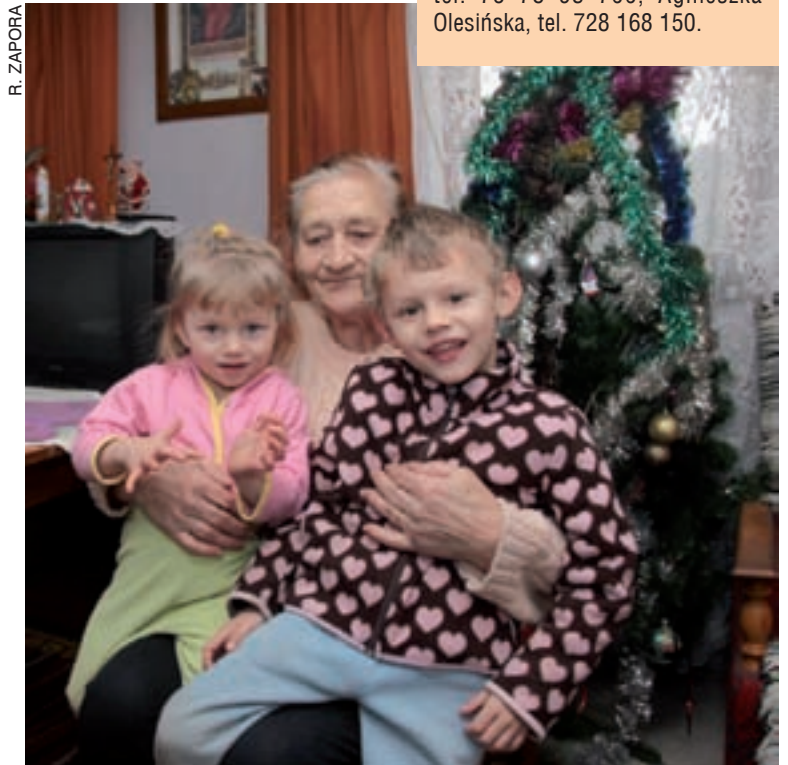
Nadal nie wiedzą jeszcze, gdzie będą mieszkać. Rozważali możliwość odbudowy zniszczonego domu bądź też budowy na tej działce nowego. Jest to malownicze miejsce. Sołtys Nowej Kamienicy mówił nawet, że znaleźliby się sponsorzy, którzy pomogliby w pracach budowlanych. Niestety, nie ma możliwości powrotu na to miejsce, gdyż nie są załatwione sprawy spadkowe, a rodzina nie może dojść do porozumienia w tej sprawie.

Rozważali też możliwość kupienia od gminy dwóch połączonych ze sobą mieszkań, ale okazuje się, że trzeba by było przeprowadzić gruntowny i kosztowny ich remont, a na to nie wystarczy im środków.

Jest jednak szansa, że problem rozwiąże gmina. - Objęliśmy tę rodzinę szczególnym dozorem. Udzieliliśmy jej pomocy finansowej, dostali zasiłki: dwa razy po 6 tysięcy złotych - wymienia Wojciech Poczynek, wójt gminy Stara Kamienica. - Przyjmowane są też dary, gromadzimy dla nich sprzęt.

Jak pomóc?

Kontakt w sprawie pomocy: sołtys wsi Nowa Kamienica - Grzegorz Matecki tel. 603 749 911, Fundacja Wioski Franciszkańskiej Janice 16, 59-623 Lubomierz, tel: 75 78 93 700, Agnieszka Olesińska, tel. 728 168 150.



- Trzeba się jakoś z tym pogodzić - mówi Elżbieta Przybytek. Na zdjęciu z najmłodszymi wnukami: 3-letnią Paulinką i o rok starszym Patrykiem.

Udzielamy pomocy prawnej w załatwieniu spraw spadkowych.

W tym tygodniu ma się rozpocząć remont i adaptacja pomieszczeń gminnych, proponowanych tej rodzinie. - Będzie to mieszkanie w innej miejscowości gminy, o powierzchni w granicach 40-50 metrów kwadratowych, wyposażone w instalację wodną, kanalizacyjną - wymienia wójt. - Staramy się, by warunki dla dzieci były odpowiednie, stamtąd jest około 400 metrów do szkoły.

Wójt mówi, że zostanie ono zakwalifikowane jako mieszkanie specjalne, gdzie będzie niewysoki czynsz. - My je przygotowujemy do zamieszkania, rodzina

natomiast sama zgromadzi meble, sprzęt AGD, telewizor i inne przedmioty codziennego użytku - mówi wójt.

Wszystko wskazuje, że pogorzalczy przyjmą tę propozycję. Wahali się, bo przejście do mieszkania oznacza, że nie będą mieli możliwości hodowania zwierząt. Pierwotnie nie chcieli się na to zgodzić, ale powoli chyba przyzwyczajają się do tej myśli. Będą je trzymać u rodziny Rafała lub je sprzedadzą.

- Najważniejsze, żeby na głowę się nie lało - mówi pani Katarzyna. I dodaje, że za pomoc, którą już otrzymała od wielu ludzi dobrego serca, jest im wdzięczna.

Robert Zapora



- Przywieźliśmy wózek i trochę rzeczy - pokazuje Agnieszka Olesińska.

Wszystko się paliło - mówi pani Katarzyna. - Rafał jeszcze zdołał wbiec do środka, wyciągnął trzy koldry. Okryliśmy nimi dzieci. Ledwo wybiegł z domu z tymi koldrami, a po chwili zawalił się dach.

Spaliło się wszystko: odzież, artykuły gospodarstwa domowego, pieniądze, dokumenty. Zostały im tylko zwierzęta, które trzymali na gospodarstwie: zacielona krówka, jałoweczka, dwa króliki, kura, kogut i dwie kaczki.

Policja wstępnie przyjęła, że pożar powstał od przewodu kominowego. Pogorzalczy mieszkają u rodziców Rafała w sąsiedniej wsi - Kwieciszowicach. - Nie było wyjścia, musieliśmy ich wziąć, bo dokąd mieli pójść? - pyta retorycznie Andrzej Czerwiński, gospodarz domu. Warunki są jednak skromne. Obecnie, razem z jego rodziną, w niewielkim domu mieszka łącznie kilkanaście osób. Pani Katarzyna z mamą, dziećmi i narzeczonym są w jednym pokoju. - Jest głośno, jak to przy dzieciach, ale nie ma kłótni. Oddałem swój pokój i tak się ciśniemy. Najważniejsze, że żyją. Syn mówił, że jeszcze kilka minut i byłoby po nich - dodaje pan Andrzej..

Lada dzień rodzina się powiększy, bo pani Katarzyna jest w zaawansowanej ciąży. Będzie miała synka. Ma nadzieję, że dziecku nic się nie stało po tym, jak skakała z dachu przybudówki.

Pogorzalczy żyli bardzo skromnie. Katarzyna nie pracowała, Rafał miał się doryw-



Do domu, który się spalił, na pewno nie wrócą.

Nasze problemy duże i małe

Tradycyjnie Czytelnicy nie zawiedli w środowy dyżur, poświęcony sprawom drażliwym i uprzykrzającym życie. Jak zwykle interweniowali w sprawach porządkowych, ale też zwykłej ludzkiej głupoty. Nie zabrakło też poważniejszych problemów, które wymagają głębszego, dziennikarskiego zaangażowania.

Kolejny już raz słyszymy skargi - a mieszkający w Cieplicach pracownicy redakcji je potwierdzają - na jakość przebudowy ulic Lubańskiej i Zjednoczenia Narodowego. Na wyremontowanych traktach stoi woda, nie wymieniono krawężników, kostka rozjechana, przy wjazdach na parkingi (okolice giełdy) ulica wygląda gorzej niż przed remontem. Zgłaszający te uwagi pan Adam z Cieplic nie może się nadziwić, kto odbiera takie roboty i jak może dochodzić do skandalicznego marnotrawstwa unijnych środków.

Ten sam Czytelnik zauważył wysypisko śmieci w samym centrum Cieplic. Dzikie wysypisko wyrosło po prawej stronie kościoła p.w. św. Jana Chrzciciela i rośnie tak od dłuższego czasu. Pan Adam przypomina, że teraz właścicielem wszystkich śmieci jest miasto i jeśli nie potrafiło zapobiec powstaniu dzikiego wysypiska, to jest zobowiązane to miejsce uprzątnąć.

W święta lepiej nie mieć kłopotów zdrowotnych, o czym przekonał się mieszkaniec Jeleniej Góry. Pacjentowi po operacji urologicznej, w Wigilię skończyły się leki. - Wiem, moje gapistwo, ale nie sądziłem, że ich zdobycie będzie tak trudne. Najpierw poszedł do KCM-u, gdzie jednak nic nie wskórał, bo urolog miał wolne. Poszedł więc do przychodni na ul. Różyckiego, ale i stamtąd odesłano go z kwitkiem, posyłając do placówki świadczącej nocną

i świąteczną pomoc medyczną. Ale i tu fiasco: pacjent odczekał ponad godzinę w kolejce, by dowiedzieć się, że leków mu nie wypiszą, bo nie mają kartoteki (pacjent miał wypis ze szpitala). Lek udało się załatwić już po tygodniu - 2 stycznia wypisano je w przychodni na Różyckiego. Nasz Czytelnik nie może się jednak nadziwić traktowaniu osoby potrzebującej pomocy.

Na pomoc nie można też liczyć w informacji jeleniogórskiego PKS-u. Pasażer pytający za pośrednictwem płatnej infolinii o połączenia autobusowe Strzegom - Świdnica, usłyszał, że ma nie zawracać głowy, bo to jest informacja o autobusach jeleniogórskich, a nie strzegomskich. Osoba, nieudzielająca informacji nie była przy tym grzeczna.

Ciekawą obserwacją podzielił się z nami mieszkaniec osiedla Orle w Jeleniej Górze. To efekt obserwacji przejeżdżających nieopodal pociągów do Szklarskiej Poręby.

- Obserwuję każdy skład i widzę, że w wagonach jest najwyżej kilka osób. Naprawdę nie rozumiem, po co wydawano miliony złotych na tę linię, skoro zainteresowanie pasażerów jest znikome. Co zresztą zrozumiałe, bo sam biegam na nartach, do Szklarskiej jeżdżę często i uważam, że pociąg wcale nie jest potrzebny, bo autobusy wystarczają. Czytam te wszystkie zachwyty z przywrócenia komunikacji kolejowej do Szklarskiej Poręby i jakoś nie mogę oprzeć się wrażeniu, że to fałszywy sukces, działanie pod publiczkę, ale bardzo kosztowne.

Zdaniem naszego Czytelnika znacznie lepiej na ruch turystycznych wpłynęłyby, gdyby na torach, którymi aktualnie poruszają się puste pociągi, zrobiono narciarskie trasy biegowe.



I jeszcze pretensje do apteki Stokrotka na ul. Sygletyńskiego. Nasza Czytelniczka kupiła tam leki (bez recepty) za 150 zł. Gdy przyszła do domu, zobaczyła, że jeden z medykamentów jest inny niż ten, o który prosiła.

- Chciałam opakowanie 50 sztuk, a włożono mi pudełko zawierające 20 tabletek. Różnica istotna, bo to większe kosztuje 38 zł, a mniejsze aż 23 zł - opowiada skarżąca się kobieta. - Wróciłam do apteki, żeby wymienić, ale potraktowano mnie „z buta”. Usłyszałam, że leki bez recepty nie są wymieniane i że sama sobie jestem winna, bo nie zauważyłam od razu pomyłki. A jak miałam zauważyć, skoro farmaceutka od razu zapakowała wszystko do torebki?

Nasza Czytelniczka jest przekonana, że odmowa wymiany to tylko zła wola sprzedawcy i komentuje, że widać obrośli w piórka. Jak wspomina, gdy aptekę otwierano, klient naprawdę się liczył. Teraz, gdy placówka ma już ugruntowaną pozycję, wg jej opinii, jakoś o tej zasadzie zapomniano. (mal)

Zadzwoń do nas
W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji
75/64-24-485

Startuje program edukacyjny „Usamodzielnij się!”

Młodym Polakom coraz trudniej się usamodzielniać. Z badań zrealizowanych w 2013 r. przez CBOS na zlecenie Akademii Leona Koźmińskiego wynika, że aż 36 proc. osób w wieku od 25 do 29 lat oraz 81 proc. mających od 18 do 24 lat korzysta z pomocy materialnej rodziców. Główną przeszkodą w usamodzielnieniu się jest brak pracy i mieszkanie wspólnie z rodzicami. Najczęściej podawaną przyczyną, która usprawiedliwia bierność zawodową i zależność ekonomiczną młodzieży, jest kontynuowanie nauki. Wydawcy niezależnych gazet lokalnych, ukazujących się w całej Polsce, zainicjowali kampanię edukacyjną pod hasłem „Usamodzielnij się!”, by pomóc młodym szybciej osiągnąć niezależność.

Organizatorem projektu „Usamodzielnij się!” jest Stowarzyszenie Gazet Lokalnych, we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim. - Prowadząc działalność edukacyjną, wnikliwie analizujemy wszelkie badania, a kluczowe znaczenie mają te dotyczące obszarów realnych potrzeb społecznych w zakresie edukacji ekonomicznej - tłumaczy Dariusz Jadowski, dyrektor Departamentu Edukacji i Wydawnictw NBP - Wspomaganie młodych ludzi wchodzących w dorosłość, uczenie ich podstaw ekonomii, co pomoże im podejmować rozsądne decyzje finansowe, jest dla nas jednym z priorytetów.

- Za pośrednictwem gazet będziemy zachęcać młodych ludzi do samodzielności ekonomicznej i życiowej - mówi Dominik Księski, prezes Stowarzyszenia Gazet Lokalnych i wydawca tygodnika „Pałuki” ukazującego się w Żninie i Mogilnie. W należących do Stowarzyszenia blisko stu tygodnikach lokalnych będą się ukazywały teksty edukacyjne, a grupa trenerów przez kilka miesięcy będzie odwiedzała szkoły, aby przekazać maturzystom wiedzę, jak brać sprawy we własne ręce i nie być ciężarem dla rodziny. Będą też prowadzone szkolenia dla rodziców młodych dorosłych, podczas których dowiedzą się, jak motywować podopiecznych do nauki, aktywności zawodowej i przedsiębiorczości.

Do projektu zaangażowali się partnerzy: Akademia Leona Koźmińskiego i Poczta Polska, którzy będą wspierać wydawców w tym przedsięwzięciu. Poczta Polska chce przekonać młodych ludzi z małych miejscowości i wsi do większej przedsiębiorczości. - Będąc w każdym niemal zakątku Polski, potrafimy zapewnić skuteczne wsparcie młodym przedsiębiorcom w ich działaniach - mówi Jerzy Jóźkowiak, prezes Poczty Polskiej. - Dlatego chcemy zachęcać młodych ludzi do aktywności, traktując to, jako element prowadzenia odpowiedzialnego biznesu - dodaje prezes. Podczas 50 szkoleń, odbywających się w ramach kampanii, przedstawiciele spółki będą zachęcać młodych ludzi m.in. do zakładania sklepów internetowych. W najbliższych latach polski rynek e-commerce powinien być jednym z najszybciej rosnących w Europie. Dziś, dzięki połączeniu nowoczesnych technologii z zaawansowaną logistyką, biznes może być prowadzony z każdego miejsca i o każdej porze.

Prof. Witold Bielecki, rektor Akademii Leona Koźmińskiego, potwierdza, że wśród absolwentów uczelni nie brakuje osób, które osiągnęły sukces zawodowy właśnie dzięki przedsiębiorczości i samodzielności. - Każdy może się usamodzielniać, ale czasem młodym ludziom brakuje zachęty i odwagi. Dlatego warto im przekazać pewną wiedzę i narzędzia, by mogli lepiej zdecydować już na etapie matury, co chcą robić w życiu - mówi rektor uczelni.

Poza artykułami w gazetach lokalnych w ramach kampanii pojawią się testy predyspozycji, porady coachów, psychologów i przedsiębiorców, które będą się ukazywały systematycznie na Facebooku na stronie Usamodzielnij się. Zachęcamy do polubienia naszego projektu pod tym adresem i do zaproszenia do udziału młodych fejsbukowiczów, którzy chcą się usamodzielniać.

W Jeleniej Górze spotkanie w ramach programu Usamodzielnij się! odbędzie się 21 stycznia (wtorek) o godz. 17.00 w Książnicy Karkonoskiej, ul. Bankowa 27. (rp)

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra
powiat jeleniogórski

- 501 465 588
- 502 205 732
- 601 572 243
- 606 665 454
- 601 543 538

powiat lubański
powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 606 665 454
- 694 792 203
- 606 665 454
- 605 533 855
- 75 642 44 20

Rękawice Kliczki za 10 tys. zł!

Wciąż trwa liczenie pieniędzy, które ofiarowali Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy zgorzelczanie. Cała akcja zostanie podsumowana zapewne w okresie jednego miesiąca od wydania, niemniej już teraz wiadomo, że zgromadzono około 50 tys. zł. Nawet jeśli nie jest to szokująca kwota jak na przygraniczne miasto, to i tak należy mówić o sukcesie. W ubiegłym roku mieszkańcy byli mniej życzliwi, bo zebrano „tylko” 34 tys. zł. Jest więc rażny postęp, do którego z pewnością przyczyniło się przeniesienie serca imprezy do centrum handlowo-rozrywkowego Plaza.

Jednym z rarytasów wystawionych w tym roku na licytację były rękawice bokserskie z autografem Witalija Kliczki. Rękawice posiadające nie tylko wartość kolekcjonerską (oczywiście, dla zainteresowanych), lecz również praktyczną. Szczęśliwy nabywca będzie mógł nie tylko postawić nabytek w gablocie, ale również z powodzeniem sparować w wysokiej klasy, profesjonalnych Everlastach. Kliczko nie pojawił się wprawdzie osobiście na zgorzeleckim finale WOŚP, ale moment podpisywania przez niego rękawic został udokumentowany w spo-

sób niebudzący żadnych wątpliwości. Nasi Czytelnicy oczywiście pamiętają, że jeden z czołowych pięściarzy świata ostatnich lat, a ponadto naukowiec, polityk i wspaniały człowiek, Witalij Kliczko, został uhonorowany Międzynarodową Nagrodą Mostu Europa-Miasta

Właśnie wtedy opatrzył autografem i podpisał swoje rękawice bokserskie, specjalnie z myślą o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

Artefakt był licytowany drogą internetową, a minimalna cena wynosiła 310 złotych. Licytacja zakończyła się



Moment składania autografu na rękawicach bokserskich.

Zgorzelec/Goerlitz. Kapituła nagrody wskazała tę właśnie kandydaturę, biorąc pod uwagę zaangażowanie Kliczki w rozwój demokracji i jego działalność charytatywną. Spotkał się osobiście ze zgorzelecką publicznością 3 stycznia 2013 roku w Miejskim Domu Kultury.

16 stycznia o godzinie 10.32, a rękawice zostały sprzedane za 10 tys. i 100 zł. Tym samym ogólna kwota pozyskana ze zbiorów i sprzedaży licytowanych fantów zbliżyła się do 60 tys. zł. Na razie nie wiemy, kto został zwycięzcą licytacji rękawic. (mat)

REKLAMA I PROMOCJA

Najserdeczniejsze podziękowanie

dr Ryszardowi Kędrze

- specjalście Chirurgii Naczyniowej w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej

za uratowanie ręki

mojemu

11-letniemu wnukowi Miłoszowi
w dn. 25.12.2013 r.

Składa

Babcia

W roku 2014 może być lepiej

Powiatowe plusy i minusy

W restauracji hotelu Mercure Karpacz Resort odbyło się tradycyjne spotkanie noworoczne. Burmistrzów i wójtów miast i gmin powiatu jeleniogórskiego, prezesów i dyrektorów firm, radnych, szefów służb mundurowych i delegacje miast partnerskich zaprosili starosta Jacek Włodyga i przewodniczący rady powiatu Rafał Mazur. Podczas prezentacji multimedialnej starosta przypomniał sukcesy i dokonania powiatu w 2013 roku. Omówił też problemy i trudności, z którymi władze regionu i jego mieszkańcy musieli się borykać.

Jedną z najważniejszych spraw do załatwienia było i jest bezrobocie. Z danych Powiatowego Urzędu Pracy wynika, że na aktywizację lokalnego rynku pracy w 2013 roku przeznaczono 13,566 mln złotych. PUP współpracował z ponad pięciuset pracodawcami. Zatrudnili oni 2.122 bezrobotnych z terenu powiatu. PUP zorganizował bezpłatne szkolenia dla kobiet i mężczyzn w wieku 18 - 24 i powyżej 50 lat.

Poprawia się infrastruktura drogowa. Za ponad 6 mln złotych przebudowano prawie 23 km dróg powiatowych i most w Szklarskiej Porębie. W Karkonoskim Parku Narodowym wyremontowano 60

km oznakowanych szlaków, w tym kompleksowo turystyczną drogę na Śnieżkę. W Karpaczu powstało Centrum Informacyjne KPN i Ogród Zielarski. Wykonano

zdrowotnych, intelektualnych i socjalnych mieszkańców - przypominał starosta Jacek Włodyga. - Misję wspomagał rozwój gospodarczy regionu.

(Liczyrzepy) dla wyróżniających się osób i instytucji.

Ważnym wydarzeniem było przygotowane wspólnie z Ambasadą RP w Pradze spotkanie polskiego i czeskiego samorządu terytorialnego. Delegacja powiatu uczestniczyła w Brukseli w seminarium „Aktywne obywatelstwo europejskie i partnerstwa miast” i w spotkaniu z Bawarczykami w sali plenarnej Parlamentu Europejskiego.

Starosta Jacek Włodyga podziękował jedenastu sponsorom, m. in. firmom Jelenia - Plast, Dr Schneider, Tauron Ekoenergia, PKS Tour, Polcolorit i MPGK Jelenia Góra. Podkreślił dobrą współpracę z prezydentem Jeleniej Góry. Omówił też sprawy powiatowej oświaty i nowych inwestycji. Najważniejsze to remonty dróg i mostów oraz wszystkich szlaków w KPN-ie (do 2015 roku).

Przed tradycyjnym toastem noworocznym najlepsze życzenia złożyli posłowie na Sejm RP, Marzena Machałek i Grzegorz Schetyna. - Miniony rok był dobry, jako niepoprawny optymista wierzę, że rok 2014 będzie jeszcze lepszy - powiedział Rafał Mazur.

Henryk Stobiecki



Szef rady powiatu Rafał Mazur i starosta jeleniogórski Jacek Włodyga mocno wierzą w lepszą przyszłość mieszkańców regionu.

renowację Domku Myśliwskiego. Wydział Architektury, Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej wydał 601 zezwoleń na budowę. Wydział Komunikacji zarejestrował 4039 pojazdów. Wydał 1851 krajowych i międzynarodowych praw jazdy.

- Misją powiatu był dynamiczny i harmonijny rozwój turystyki w każdym aspekcie jej dostępności, przy jednoczesnym uwzględnieniu potrzeb ekonomicznych,

Powiat jeleniogórski uczestniczył w unijnym projekcie GreKo. Promował się na targach w Dreźnie, Pradze, Berlinie, Jabloncu, Aachen i w polskich metropoliach oraz w czasie Dni Morza w Świnoujściu. Po raz pierwszy marketingowo promowana była Marka Karkonosze. W Jeleniej Górze zorganizowano 15. Międzynarodowe Targi Turystyczne Tourtec, po raz 16. Karkonoskie Spotkania Turystyczne z nagrodami starosty

Inwestycje za 21 mln i 160 miejsc pracy

Trzy firmy: THOM- POLSKA, CM3-Polska i ELETROPLAST Polska otrzymały kolejne zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej w Kamiennogórskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej Małej Przedsiębiorczości. Zrealizują inwestycje o wartości blisko 21 mln zł w Nowogrodzcu, Lubaniu i Janowicach Wielkich.

- Inwestorzy deklarują nie tylko utrzymanie dotychczasowego zatrudnienia, ale także utworzenie nowych etatów. Pracować będzie ponad 160 osób - zapowiada prezes zarządu SSEMP S.A. w Kamiennogórze, Iwona Krawczyk.

THOM - POLSKA otrzymała zezwolenie nr 105. Swój zakład zlokalizuje na ponad 2-hektarowej działce w Radomierzu, w podstrefie Janowi-

ce Wielkie. Wybudowane zostaną: pomieszczenia biurowe, piaskownia, szlifiernia, magazyny oraz droga, parkingi, basen przeciwpożarowy. Inwestycja będzie kosztować 12 mln zł, zakończy się w 2017 roku. Firma specjalizuje się w precyzyjnej obróbce części metalowych: szlifowaniu, oczyszczaniu z pozostałości odlewniczych, spawaniu i prostowaniu odlewów. Kolejne, 106. zezwolenie trafiło do CM3 - Polska. Spółka na ponad 3-hektarowym terenie, znajdującym się w sąsiedztwie już funkcjonującego zakładu, wybuduje nową halę produkcyjno-magazynową, wyposaży ją w nowoczesne maszyny i urządzenia.

- CM3 - Polska swoją działalność prowadzi w sektorze motoryzacyjnym. Produkuje pojemniki do

przechowywania, transportu części i elementów wykorzystywanych w dalszej produkcji. Inwestycja ma być zrealizowana do końca 2022 roku. Nakłady szacowane są na poziomie blisko 6,5 mln zł - informuje prezes Iwona Krawczyk.

ELETROPLAST Polska jest ostatnią, łącznie 107. firmą, której wydano zezwolenie w 2013 roku. Spółka zajmuje się budową urządzeń do chemicznej obróbki powierzchni. W podstrefie Lubań nakładami w wysokości około 2,250 mln zł do 2017 roku zagospodaruje niespełna hektarową działkę.

W roku 2013 SSEMP S.A. w Kamiennogórze wydała łącznie 10 zezwoleń. 6 firm reprezentuje kapitał niemiecki, 2 - włoski i 2 - polski.

Deklarowane nakłady inwestycyjne to blisko 482, 5 mln zł. Powstaną 252 nowe miejsca pracy, utrzymanych zostanie 1100. Dla porównania, w roku 2012 strefa wydała 4 zezwolenia (deklarowane nakłady inwestycyjne - prawie 326 mln zł, 333 nowe miejsca pracy, utrzymanie 659 etatów).

- Miniony rok był bardzo efektywny. Spodziewamy się, że w styczniu zostanie podpisane rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Kamiennogórskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, a włączenie nowych gruntów w znaczący sposób wpłynie na atrakcyjność i skuteczność lokowania nowych inwestycji - podsumowuje prezes strefy, Iwona Krawczyk.

(mal)



Na marginesie

Bolesławiec

80 tys. zł jest wart samochód, który skradziono w Niemczech, a który udało się odnaleźć na terenie Bolesławca. Zaczęło się od tego, że patrol policji zwrócił uwagę na auto na niemieckich numerach, z dwoma mężczyznami. Próbowano je zatrzymać, ale kierujący uderzył w radiowóz i uciekł. Potem samochód został porzucony. Trwa poszukiwanie złodziei.

Dwaj mężczyźni (21 i 35 lat) wykorzystali wiedzę o tym, że właściciel mieszkania w centrum miasta wyjechał za granicę i włamali się do jego lokalu. Wynieśli srebrne sztucce oraz sprzęt RTV i AGD o łącznej wartości kilku tysięcy złotych. Mogą za to trafić za kratki nawet na 10 lat.

Jelenia Góra

20-latek ukraść własnej matce kartę bankomatową, a następnie pobrał ponad 270 zł. Mama synowi tym razem nie podarowała. Sprawę zgłosiła na policję. Sąd może ukarać sprawcę wyrokiem do 5 lat pozbawienia wolności.

Zatrzymano 40-latkę, którą, usiłując dostać się do mieszkania znajomej po pijanemu, uszkodził drzwi wejściowe, czyniąc straty na kwotę 1400 zł. Teraz może zostać skazany na odsiadkę do lat 5.

Zatrzymano dwóch mężczyzn (31 i 32 lata), którzy włamali się do magazynu z częściami samochodowymi, skąd ukradli torbę z narzędziami, szlifierkę i wiertarkę o łącznej wartości ok. 2 tys. zł. Mienie odzyskano, a sprawcom grozi do 12 lat odsiadki.

Osiecznica

29-latek włamał się do 16 altanek, kradnąc elektronarzędzia, kable i inne przedmioty przedstawiające jakąś wartość. Część sprzedawał, a część trafiała na punkt skupu złomu. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Szklarska Poręba

Na 12 tys. zł ocenili swoje straty właściciele mieszkania, które kilkakrotnie okradł 58-latek mężczyzna. Wśród skradzionych przedmiotów były elementy wyposażenia, naczynia, pokale. Za swój występke złodziej pójdzie siedzieć. Za kratkami spędzi do 5 lat.

Świeradów Zdrój

40-latek mężczyzna wyciął i ukraść drzewo na szkodę Urzędu Miasta o wartości 990 zł. Grozi mu za to wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności do 5 lat.

Zgorzelec

Udało się ustalić i zatrzymać sprawców włamania do pomieszczenia przy szkolnym sklepie sprzed kilku tygodni. Zginęły wtedy artykuły spożywcze i słodczyce o wartości 200 zł. Sprawcami okazali się 21-latek mieszkający w Zgorzeli i jego 16-latek wspólnik, przebywający na co dzień w jednym ośrodków wychowawczych. Pierwszemu grozi kara do 10 lat więzienia, drugim zajmie się sąd rodzinny.

(sad)

Możesz pomóc Piotrusiowi!

Piotruś Ignaciuk zachorował 2 grudnia 2008 roku, w dniu swoich pierwszych urodzin. Od kilku lat walczy z nowotworem mózgu i skutkami inwazyjnego leczenia.

Chłopiec przeszedł dwukrotnie operację i leczenie chemioterapią. Udało się zniszczyć guza, ale wciąż cierpi na hemiplegię, porażenie mięśni połowy ciała. Niedowład u tak małego dziecka powoduje nieodwracalne zmiany rozwojowe. Piotruś

wymaga codziennej, kosztownej rehabilitacji.

Rodzice chłopca proszą o wsparcie. Koszty rehabilitacji są bowiem ogromne. Sami nie podążają przygotowaniu Piotrusia do samodzielnego życia.

MPP

Jeżeli ktoś zechce pomóc Piotrusiowi, jest proszony o przekazanie 1 proc. podatku na rzecz Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. W rubryce „Wnio-

sek o przekazanie 1 proc. podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)”, należy wpisać: „KRS 0000037904”, a w polu „Informacje Uzupełniające”: „22492, Ignaciuk Piotr”.

Aby dokonać darowizny pieniężnej na rzecz Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, podajemy numer konta: 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615, z dopiskiem: 22492, Ignaciuk Piotr, darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.



Okiem Kubka

KRZYK EWANGELII

Nowy Rok bieży... A w życiu ludzi i wokół w świecie - jak w latach ubiegłych: tak samo BIEŻY panoszące się Zło. Zdaniem



papieża Franciszka: Analiza współczesnej rzeczywistości nie napawa optymizmem. Coraz więcej zjawisk negatywnych, którym - póki czas - należy zdecydowanie powiedzieć NIE. NIE dla ekonomicznego WYKLUCZENIA i NIERÓWNOŚCI społecznej. (53): Głód. Nędza. Ludzie bez pracy. Marnotrawiona żywność. Różne formy prawnie usankcjonowanego zniewolenia i ukrytego niewolnictwa. Skorumpowanie dzierżących w ręku władzę.

NIE dla nowego BAŁWOCHWAŁSTWA pieniądza. Píše Papież (55): „Kult starożytnego złotego cielca znalazł nową i okrutną wersję w bałwochwalstwie pieniądza i w dyktaturze ekonomii bez twarzy i bez naprawy ludzkiego celu.” W konsekwencji - „sprowadzający człowieka do tylko jednej z jego potrzeb: do konsumpcji.”

Nadmierne bogactwo niewielu i potworna nędza milionów (57). Pieniądz rządzi, a powinien służyć. Przypomina Papież słowa Jana Chryzostoma (+407): „Nie dziel się własnymi dobrami z ubogimi - znaczy okradać ich i pozbawiać życia.”

NIE dla nierówności społecznej rodzącej PRZEMOC (59). Jasno widać - kawa na ławę stawia Papież diagnozę: Sedno problemu bowiem tkwi w tym, że „system społeczny i ekonomiczny jest niesprawiedliwy u korzeni.” Zło zagnieżdżone jest globalnie w polityce i w strukturach władzy - nie wyłaczając struktur kościelnych. Wniosek i ocena - surowe, ale słuszne: „Od zła wpisanego w trwałe niesprawiedliwe struktury społeczne nie można oczekiwać lepszej przyszłości.” To raczej „potencjał rozkładu i śmierci”.

NIE dla egoistycznej OBOJĘTNOŚCI ludzi oraz instytucji (81) obsesyjnie zatroskanych o siebie. Dla innych zamknięte mają oczy, uszy i serca. To obojętność sprawia (54), że „stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku bólu innych.”

Mimo to - równie zdecydowanie mówi Papież: NIE dla jałowego PESYMIZMU. Bowiem (58): wszystko może być „uzdrowione przez Ewangelię.” Trudności należy traktować (84) „jako wyzwanie, by wzrastać”. Zbyt wielu w Kościele małokontentów. Widzących wszędzie wyłącznie ruiny, kłopoty i nieszczęścia - co rodzi „poczucie przegranej, przemieniające nas w niezadowolonych i rozczarowanych pesymistów o posępnej twarzy” (85).

Ukazane tu pokrótce, wielorakie i na różnych płaszczyznach, negatywne przejawy - obecne w życiu jednostek, w zakładach pracy, w urzędach, w instytucjach i w strukturach władzy -

- w globalnej polityce, w gospodarce a także w Kościele: są wielkim KRZYKIEM EWANGELII.

Chrześcijanie są wezwani - jako pierwsi. We własnym życiu i na tym kawałku świata, którym bezpośrednio dysponują, który od nich zależy: wszystkimu, co złe - w duchu ewangelicznym - mówić NIE. Najpierw jednak trzeba - ten krzyk Ewangelii sercem usłyszeć.

- Słyszysz, Czytelniku...?

KUBEK

Bawili się, żeby pomagać

Ponad 16 tysięcy złotych zebrano w czasie 18. balu charytatywnego zorganizowanego przez Fundację im. J. Szmajdzińskiego w minioną sobotę w jeleniogórskim hotelu Mercure. Jak co roku dochód z imprezy przeznaczony będzie na stypendia dla zdolnych gimnazjalistów z regionu jeleniogórsko-legnickiego, pochodzących z niezamożnych rodzin.

- Te ponad 16 tysięcy złotych to jeszcze nie cały dochód z balu. Podliczamy wpływy z zaproszeń. Suma na pewno będzie większa - mówi Andrzej Dobrowolski, szef Fundacji im. J. Szmajdzińskiego.

Na zaproszenie Małgorzaty Sekuły-Szmajdzińskiej odpowiedziało wiele znanych osób, a wśród nich przewodniczący SLD Leszek Miller, europoseł Lidia Geringer de Oedenberg, były wojewoda dolnośląski Ryszard Nawrat czy były szef dolnośląskich struktur SLD Janusz Krasoń.

Jak co roku główna część przychodów z balu pochodziła z licytacji rozmaitych fantów przekazanych organizatorom przez darczyńców. Pieniądze pozyskiwane są także ze sprzedaży losów i paczków. W tym roku licytować można było, m.in., zegarek подарowany przez Franza Beckenbauera.

Szybko znalazła nabywcę książka Leszka Millera „Anatomia siły”, a nabywca na miejscu uzyskał dedykację autora. Jednym z fantów na licytacji był także kalendarz podarowany przez Grzegorza Schetnę, z autografem poście.

Po raz pierwszy można było wziąć udział w licytacji przedmiotu na raty. Uczestnicy imprezy mogli kupić tłok silnika czołgu, a w przyszłym roku do wylicytowania będzie cała reszta.

Pod młotek wystawiono także ludowy strój uzbecki, garnitur olimpijski z Londynu czy koszulkę wielokrotnego reprezentanta Polski w piłce ręcznej, Mariusza Jurasika. Koszulkę z autografem darczyńcy wylicytował Andrzej Szmajdziński, syn pośanki Szmajdzińskiej.

W czasie balu z krótkim recitalem wystąpiła Ela Dębska, której wykonania światowych szlagie-



Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Andrzej Dobrowolski i Piotr Paczowski zachęcają gości do udziału w licytacji.

G. KOCZUBA

rów podobały się publiczności. Zresztą gości do zabawy nie trzeba było specjalnie zachęcać. Po pierwszych taktach każdego bloku muzycznego, w wykonaniu zespołu Tomski Band, parkiet szybko się zapełniał.

A pośanka M. Sekuła-Szmajdzińska, której na balu towarzyszyły dzieci oraz krewni, pokazała, że gra jej w duszy rock'n'rollowo. Kolejny raz na balu nie mogło zabraknąć „Smoke on the water” Deep Purple.

W tym roku po raz pierwszy na balu wręczono statuetki „Przyjaciela fundacji im. J. Szmajdzińskiego”. Otrzymały je osoby i firmy, które wspierają działalność organizacji: Artur Toronowski (zgorzelecki przedsiębiorca), Zakłady Mięsne Niebieszczańscy, Andrzej Skowroński (przedsiębiorca), Wiesław Bednarz (przedsiębiorca) i Cecylia Ewa Stankiewicz (prezes Fundacji Polska Miedź).

GOK

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich” Hotelarska olimpiada z indeksami

Po raz szósty z rzędu Zespół Szkół Ekonomiczno - Turystycznych w Jeleniej Górze zorganizował etap okręgowy Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej.

Podobne sprawdziany wiedzy odbyły się w siedmiu miastach całej Polski. Finał centralny trójstopniowej olimpiady, z udziałem zwycięzców okręgowej rywalizacji, zaplanowano w kwietniu 2014 roku w Kołobrzegu. Jest o co walczyć. Krajowi finaliści będą zwolnieni z etapu pisemnego potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. Laureaci otrzymają indeksy na wyższe uczelnie

kształcące na kierunkach hotelarskich. Uczniowie znanego z wzorowego przygotowania do zawodu i z wysokiego poziomu kształcenia jeleniogórskiego „Hotelarza” prawie rokrocznie odnoszą sukcesy w regionalnych i krajowych olimpiadach, konkursach i turniejach.

W okręgowym sprawdzianie wiedzy 2014 jeleniogórski ZSE-T reprezentowały dziewczęta z technikum hotelarskiego, konkursowe debutantki Daria Dymerska z klasy IV A i Justyna Karbowska z 4 B. Daria w zeszłym roku wygrała Dolnośląskie



H. STOBIECKI

Potyczki Hotelarskie. Dwuosobowe ekipy olimpijskie miały też szkoły z Karpacza, Lubania, Gryfowa Śl., Bolesławca, Świdnicy, Złotoryi, Głogowa, Polkowic, Lubina, Obornik Śl., Krzyżowic, Kluczborka, Milicza, Międzybórz, Legnicy, Oławy, Ludowa Polskiego i Wrocławia. Nad właściwym przebiegiem etapu okręgowego czuwała komisja, której przewodniczył prof. dr hab. z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, kierownik katedry marketingu i zarządzania gospodarką turystyczną, Andrzej Rapacz.

Patronat honorowy nad „okręgowką” w ZSE-T objęli dolnośląski kurator oświaty we Wrocławiu Beata

Pawłowicz i prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila. Wręczył Złote Odnaki Honorowe „Za Zasługi dla Turystyki”, przyznane przez ministerstwo sportu i turystyki. Uhonorowano nią jedną z najstarszych placówek w mieście, jeleniogórski Zespół Szkół Ekonomiczno - Turystycznych.

Indywidualną odznaką „Za Zasługi dla Turystyki” zasłużenie cieszyła się wicedyrektor ZSE-T, Barbara Cymańska - Garbowska. Odgrywa dużą rolę w kształceniu dziewcząt i chłopców, których przygotowuje do zawodu technika turystyki i technika hotelarstwa oraz rokrocznie do ogólnopolskich laurów w olimpiadach hotelarskich.

Henryk Stobiecki

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach

HENRYKOWI GRADKOWSKIEMU

z powodu śmierci

Żony

składają

Członkowie i Zarząd Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „Radar”

Naszemu Koledze

JANUSZOWI GÓRECKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Członkowie i Zarząd Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „Radar”



EXPRESS

LOKALE

POKOJE na doby, godziny, centrum, 511-043-209. H173-G

PRACA

FABRYKA Mebli „Marut” zatrudni osobę na stanowisko konserwator-pracownik gospodarczy. Wymagane prawo jazdy. Kontakt: Jerzy Sudecki, ul. Zachodnia 10, tel. 75/713-22-11. H170-G
SPRD Sp. z o.o. zatrudni stolarka „złotą rączkę” na dogodnych warunkach. Kontakt: sekretariat@sudeckie.pl lub 75/7521662. H96-K

Co się zdarzyło w Strzesze Akademickiej?

Alkohol i nazizm

- Widziałem i słyszałem, jak Niemcy unosili ręce w w nazistowski pozdrowieniu i śpiewali „Deutschland, Deutschland uber alles”, a dwóch Polaków uderzyli - opowiada Rafał, który wieczór minionej soboty spędził w Strzesze Akademickiej. - Nie było żadnej wojny polsko-niemieckiej. Goście z Niemiec zachowywali się głośno, jak to przy alkoholu, ale w normie - mówi Zbigniew Godyń, dzierżawca schroniska.

Faktem bezspornym jest, że w popularnej Strzesze nocleg z soboty na niedzielę zarezerwowała grupa Niemców. - Było ich 18. Przyjechali z Drezna. To byli mężczyźni około trzydziestki. Wielu było wytatuowanych, miało osobliwe fryzury. Ale też ich wizerunek nie odbiegał od podobnie noszących się Polaków, których przecież spotykamy wszędzie - opowiada Zbigniew Godyń. To wrażenie potwierdza i pan Rafał. Z jego relacji wynika jednak, że goście zza zachodniej granicy nie zachowywali się standardowo. Poza gestami i pieśniami hitlerowskimi, któryś rzucił m.in. „polnische Schweine”. Do pana Rafała, który siedział przy stoliku

ze swoją dziewczyną, w pewnym momencie przysiadł się jeden z Niemców. - Usiadł prowokacyjnie blisko i uderzył mnie łokciem. Poszliśmy potem stamtąd - opowiada.

Niemcy mieli się też dopuścić agresji wobec dwóch innych mężczyzn - jednego pracownika schroniska, który był już po pracy, oraz turysty z Tychów. Zostali zaatakowani, prawdopodobnie dostali kilka razów. Turysta ze Śląska tak się wystraszył, że uciekł ze schroniska - zostawiając wynajęty pokój i wszystkie swoje rzeczy - i dotarłszy do ośrodka w okolicy kościółka Wang, zawiadomił policję i dzierżawcę schroniska o sytuacji.

Zbigniew Godyń przekonuje, że owszem, impreza była głośna, mocno zakrapiana, ale takich odbywa się w weekendy w schronisku wiele. Przyznaje, że większość czasu spędził wtedy w biurze, a nie na sali restauracyjnej, ale od personelu wie, że antypolskich, nazistowskich gestów, poza pojedynczymi wygłupami, nie było. W jego opinii agresja Niemców wobec jego pracownika i turysty wynikała przede wszystkim z ich zachowania. Obaj byli pijani i namolni. Podchodzili, przysiadali

się i sięgali po piwo biesiadników zza Odry. Ci ich odpędzali, a ci znowu podchodzili. W końcu zareagowali ostrzej...

Pan Rafał dziwi się wersji podawanej przez dzierżawcę. Ukrywaniu tego, co dla wszystkich obecnych na sali Polaków było oczywiste: że Niemcy zachowywali się wyzywająco, agresywnie i prezentowali nazistowskie gesty i pieśni. Tłumaczy to sobie niechęcią dzierżawcy do robienia złej atmosfery wokół schroniska, zamieszania z policją itd.

Policja sprawę się jednak za interesowała i przesłuchiwała kilku świadków. - Toczy się w tej sprawie postępowanie - przyznaje podinsp. Edyta Bagrowska, rzecznik prasowy jeleniogórskiej policji. Czy zostaną komuś postawione zarzuty? Wątpliwe. Ze wstępnych ustaleń wynika, że to nie była grupa neonazistów, nie doszło do zbiorowego naruszenia prawa. - I personel, i dzierżawca zaprzeczają, jakoby Niemcy dopuścili się antypolskich, nazistowskich gestów. W grę wchodzi jedynie takie pojedyncze naganne zachowania - wyjaśnia pani rzecznik.

(sad)

Twarze jeleniogórskiego biznesu Pyszne miejsce w centrum miasta



G. KOCZUBAJ

Rozmowa z Ewą Segiet-Kilan i Arturem Segietem, właścicielami kolejnej, nowo powstałej kawiarni Classico Cafe w centrum Jeleniej Góry

- Classico w nazwie sugeruje, że można się w Państwa lokalach spodziewać klasycznej oferty?

- Można się spodziewać wszystkiego tego, co oferuje tradycyjna kawiarnia z prawdziwego zdarzenia. Ta tradycja odnosi się przede wszystkim do klasycznych, opartych na 100-letnim doświadczeniu, włoskich receptur w produkcji lodów, naleśników, gofrów czy gorącej czekolady. Bazujemy na naturalnych komponentach, świeżych i mrożonych owocach, doskonałych bakaliach i polskich wyśmienitych produktach mlecznych. Nasi goście mieli już możliwość degustacji ponad 50 smaków lodów. W stałej ofercie posiadamy 18 smaków do wyboru, które stanowią podstawę naszych pucharów lodowych. Pozostawiamy jednak klientom możliwość samodzielnego komponowania swoich wymarzonych deserów.

- Nazwy potraw kuchni włoskiej w karcie sugerują, że możemy zamówić na obiad, na przykład carpaccio, frutti di mare, lasagne czy pesto?

- Na deser, bo to wszystko są desery lodowo-owocowe z dodatkami, przypominające kompozycją i wyglądem znane nam dania. Ale jeśli chodzi o obiad czy lunch, to zapraszamy na naleśniki na słodko. Wkrótce wprowadzimy również drobne przekąski lunchowe na słońce.

- Jaką kawę państwo proponują?

- Najlepszą, włoską. Każdy smakosz kawy znajdzie coś dla siebie. Tradycyjne espresso, cappuccino, macchiato, caffee latte, frappe, a także kawy smakowe czy mrożone.

Miłośnikom herbaty proponujemy gamę herbat chińskich parzonych w tradycyjny sposób, dla śpieszących się herbaty ekspresowe.

- Miło się tu u państwa siedzi. Za oknem śródmiejski gwar, a w środku przytulnie.

- Zależało nam na stworzeniu w centrum Jeleniej Góry miejsca, gdzie będzie można spokojnie wypić kawę, posmakować pysznych lodów, przeczytać gazetę, porozmawiać i spotkać się z przyjaciółmi. Wiosną, gdy zrobi się ciepło, przed kawiarnią stanie letni ogródek.

- Państwa firma „EMAKS” to rodzinny interes?

- Firma „EMAKS” powstała w Karpaczu w 1989 roku z inicjatywy naszego taty, Stanisława, na fali przemian ustrojowych, polegających na „braniu inicjatywy we własne ręce”. Działalność w branży turystycznej poszerzyliśmy z czasem o działalność handlową i gastronomiczną. Zatrudniamy stałą załogę, ponieważ zależy nam na dobrej atmosferze w pracy i na profesjonalizmie. Zapraszamy wszystkich do jednej z naszych kawiarni - w Karpaczu, w pasażu Tesco lub na 1 Maja 7 w Jeleniej Górze, by spróbować naszych specjałów. **GOK**

SLD chce powrotu do 49 województw

L. Miller w Jeleniej Górze

W obecnej strukturze administracyjnego podziału kraju nadal będą rozwijały się i tak już silne aglomeracje, a mniejsze ośrodki, takie jak Jelenia Góra, pozostaną z tyłu. I dlatego, jak przekonywał dziś przewodniczący SLD Leszek Miller, powrót do podziału administracyjnego na 49 województw może przerwać tę tendencję.

szać zatrudnienie w administracji. Tymczasem w administracji rządowej przybyło około 20 tysięcy etatów, a w administracji samorządowej 120 tysięcy etatów. Funkcjonowanie administracji w 49 województwach w 1997 roku kosztowało 460-470 milionów złotych. Obecnie koszty administracji w 16 województwach sięgają 800 mi-

liona i najuboższymi jest największy. Owszem, przybywa nam mieszkańców majątnych, ale z drugiej strony coraz więcej rodzin żyje na granicy ubóstwa. To oczywiście, że rozwój wielkich aglomeracji powoduje marginalizowanie małych ośrodków i wsi - mówi L. Miller.

Jego zdaniem koncepcja przemodernizacji ustroju administracyjnego kraju mogłaby mieć szansę zaistnienia dopiero w przyszłej kadencji, a gdy pomysł zdobyłby większość, to mógłby zostać wprowadzony w życie w 2017 roku.

- Okazuje się, że nasza koncepcja ma ciche poparcie wielu posłów, z każdego z sejmowych klubów. Ale, zaznaczam, to ciche poparcie.

Tymczasem, zdaniem posłanki Marzeny Machałek z PiS-u, to prawda, że głosy niezadowolenia z marginalizacji na polskiej prowincji są coraz częstsze, ale koncepcja powrotu do podziału kraju na 49 województw to zagrywka PR-owa SLD.

- Jest nie do zrealizowania, choćby z tego względu, że wymagałaby likwidacji powiatów. Ze strony SLD to chyba przejaw tęsknoty za PRL-em - dodaje posłanka. Według niej realizowany obecnie przez PO rozwój polaryzacyjno-dyfuzyjny kraju powinien zostać zastąpiony modelem zrównoważonym, ale na pewno nie przez same zabiegi administracyjne.

Leszek Miller powiedział także, iż SLD, prezentując koncepcję powrotu do podziału administracyjnego na 49 województw, nie przesądza kwestii dalszego funkcjonowania powiatów. Dodaje, że pomysł będzie szeroko konsultowany, także ze środowiskami samorządowymi. **GOK**



L. Miller (szef SLD), R. Mołoń (szef dolnośląskich struktur SLD) i P. Paczowski (szef jeleniogórskich struktur SLD).

Zdaniem lidera lewicy, obecny model rozwoju w Polsce to model azjatycki, gdzie wielkie aglomeracje nie tylko koncentrują administrację, ale także inwestycje i szkolnictwo wyższe. Centra administracyjne stają się także centrami gospodarczymi, co niekorzystnie wpływa na rozwój peryferiów.

- Reforma administracyjna rządu Jerzego Buzka zmierzała do tego, by decentralizować państwo i zmniejszyć

liona - mówił dziś w Jeleniej Górze Leszek Miller.

I dodał, że gdy pojawia się pytanie o koszty operacji powrotu do podziału administracyjnego sprzed 1998 roku to SLD opowiada się za zamrożeniem dotychczasowego poziomu zatrudnienia w administracji.

- Polska jest drugim po Słowacji krajem w Unii Europejskiej, gdzie rozróżnienie między obywatelami najzamożniejszymi

REKLAMA I PROMOCJA

Karta Rabatowa
upoważnia do otrzymania 10% rabatu

Karpacz, ul. Konstytucji 3 Maja 50, tel. 75 761 86 02
Jelenia Góra, ul. 1 Maja 7, tel. 75 645 12 25
Jelenia Góra, Pasaż Tesco, ul. Jana Pawła II 17, tel. 75 645 44 10
www.classicocafe.pl

Dom Pomocy Społecznej w Szarocinie wynajął lokal w Kamiennej Górze, w którym docelowo będą sprzedawane rękodzieła jego podopiecznych

Wyjść do ludzi

- Pomysł wziął się z podpatrywania instytucji zajmujących się niepełnosprawnymi w Niemczech. Mamy bliską współpracę z ośrodkiem w Korbach koło Hannoveru - mówi Stanisław Dłużak, dyrektor DPS w Szarocinie. Właśnie tam jedną z form terapii jest prowadzenie sklepików. Wyjście pensjonariuszy DPS do społeczności, integracja, szukanie rozmaitych kontaktów, także handlowych, to świetne i sprawdzone formy pracy z niepełnosprawnymi.

Pomysł dojrzał kilka lat. Impulsem było zwolnienie lokalu przy ul. Lubawskiej, naprzeciwko sztolni Arado. Wtedy dyrektor Dłużak uzgodnił z Krzysztofem Świątkiem, burmistrzem Kamiennej Góry, że właśnie pensjonariusze DPS go zagospodarują. - Tam przedtem był sklep z używaną odzieżą. W tym miejscu, gdzie przewijają się sporo turystów, sklep z pamiątkami, rękodzielami pasuje znacznie bardziej - zauważa burmistrz. Miejski lokal został przekazany DPS w Szarocinie w bezpłatną dzierżawę na 5 lat.

Na początku w lokalu prowadzone będą zajęcia terapii zajęciowej. - Każdy mieszkaniec Kamiennej Góry

będzie mógł nas odwiedzić, zobaczyć, jak takie zajęcia się odbywają, i ich efekty - mówi dyrektor Dłużak. Przyznaje, że musi dokładnie rozpoznać przepisy regulujące prowadzenie sprzedaży wyrobów. Nie wyklucza, że w sześćdziesięciometrowym lokalu przy Lubawskiej będzie też funkcjonowała mała kawiarenka z własnymi wypiekami. Najpewniej największe zainteresowanie wyrobami pensjonariuszy DPS będzie w okresach świątecznych - bożonarodzeniowych i wielkanocnych. Kartki, stroiki - już dzisiaj lokatorzy DPS wykonują dużo takich prac. Wiele z nich to ładne i oryginalne przedmioty.

W najbliższych dniach lokal zostanie obejrany przez fachowców. Zostanie też przygotowany projekt jego zagospodarowania. Dyrektor Dłużak zapowiada, że, wstępnie oceniając, prace remontowe pochłonią ok. 20 tys. zł. Częściowo zostaną one wykonane własnymi siłami, a część środków dyrektor planuje pozyskać od sponsorów. - Przewiduję, że lokal w Kamiennej Górze otworzymy jeszcze w kwietniu tego roku. Burmistrz Świątek obiecuje, że doprowadzi do odnowy elewacji w tym budynku. -



Justyna Hejnowska, Teresa Wahl, Stanisław Zagubil - mieszkańcy ośrodka w Szarocinie, których prace, między innymi, prezentowane będą w kamiennogórskim sklepie.

Jest bardzo zniszczona i nie robi dobrego wrażenia - przyznaje.

Stanisław Dłużak z zawiścią podpatruje rozwiązania, jakie przyjęto w terapii osób z upośledzeniem w Niemczech. - Sklep nie jest pierwszym pomysłem, który próbujemy wykorzystać. W ślad za zaprzyjaźnionym ośrodkiem założyliśmy ogródek warzywny, prowadzona jest kawiarenka na terenie ośrodka - mówi. Mieszkańcy mogą tam robić drobne zakupy, np. słodczy, ze swojego kieszonkowego. Kieszonkowe to reszta, jaka zostaje pensjonariuszom po potrąceniu 70 proc. ich dochodów na utrzymanie w ośrodku. Na razie daleko jeszcze do porównywalnych, jak w Niemczech, możliwości zatrudnienia mieszkańców DPS. Niepełnosprawni z Korbach znajdują pracę w poważnych firmach, gdzie proponuje się im zajęcia, jakim są w stanie poddać. Towarzyszą temu



Przystosowanie lokalu w Kamiennej Górze najpierw do zajęć terapii zajęciowej, a potem na potrzeby sklepu i małej kawiarenki, pochłonie 20 tys. zł.

oczywiście odpowiednie regulacje prawne. W Szarocinie też podejmowano takie próby, ale ostatecznie firmy wycyfywały się ze współpracy, bo na tradycyjnych liniach produkcyjnych niepełnosprawni nie byli w stanie utrzymać tempa pracy.

W Domu Pomocy Społecznej w Szarocinie mieszka 139 pensjonariuszy z całej Polski. To ośrodek koedukacyjny dla dorosłych - od lekkiego do głębokiego upośledzenia. Ośrodek zatrudnia 90 pracowników.

Sławomir Sadowski



- Najważniejsze, żeby mieszkańcy naszego ośrodka mieli możliwość integracji z mieszkańcami, żeby nie tkwili w zamknięciu - przekonuje Stanisław Dłużak, dyrektor DPS w Szarocinie.

Wójt Sulikowa niewinny

Koniec z aferą mostową na Czerwonej Wodzie?

Sąd uniewinnił Roberta Starzyńskiego, wójta gminy Sulików, od zarzutu narażenia na niebezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi oraz mienia poprzez dopuszczenie do wybudowania mostu na rzece niezgodnie z projektem. W dalszej części prokuratorskiego zarzutu była również mowa o zaniechaniu działań, mających na celu odwrócenie niebezpieczeństwa, stwarzanego przez most, ale ta teza również upadła. Wójt od początku całej historii artykułował, że nie czuje się winny, a wręcz przeciwnie - że właśnie dzięki jego działaniom udało się zakończyć niezwykle ważną dla mieszkańców inwestycję. Ostatecznie obronił tę tezę przed wymiarem sprawiedliwości.

Sprawa była od początku mocno kontrowersyjna. Po powodzi w 2010 r. gmina Sulików pozyskała środki na odbudowę starego mostu na rzece Czerwona Woda. Terminy goniły, pogoda była fatalna, a we wszystko wpisały się jeszcze wybory samorządowe, które strąciły z fotela wójta Jana Hasiuka, a posadziły na stanowisku Roberta Starzyńskiego. Nowy wójt objął urząd 13 grudnia 2010 r., a zakończenie budowy wg umowy miało nastąpić 20 grudnia. Robota była rozgzebana, a nie było już opcji aneksowania umowy, bo wiązałoby się to z utratą funduszy z tzw. specustawy powodziowej. Osoby odpowiedzialne za całe przedsięwzięcia, w tym pracownicy gminy, inspektor

nadzoru budowlanego oraz wykonawca, usłyszeli w toku śledztwa zarzuty przestępstwa przeciwko dokumentom. Bo na papierze stało, że inwestycja została zakończona, choć wcale tak nie było.

Afera prawdopodobnie w ogóle by nie wybuchła, gdyby nie fakt, że najbliżsi sąsiedzi mostu, państwo Nieckarzowie, podnieśli larum. Most odbudowywano - ale nie w pierwotnym położeniu. Zdaniem mieszkańców działało się to w sposób zagrażający ich siedlisku. Nieckarzowie slali pisma w tej sprawie do wszystkich możliwych instytucji, ale bezskutecznie. Aż wreszcie postępowanie administracyjne, prowadzone w tej sprawie od grudnia 2010 r. przez powiatowego inspektora nadzoru bu-

dowlanego w Zgorzelcu, objęła nadzorem prokuratura. Biegły ocenił, że w protokole odbioru mostu poświadczono nieprawdę, a sama budowa w ogóle nie powinna zostać odebrana końcowym protokołem. Biegły wskazał też na szereg uchybień i odstępstwa od dokumentacji, skutkujące spowodowaniem bezpośredniego zagrożenia. W efekcie wójt Sulikowa usłyszał cztery prokuratorskie zarzuty. Ostatecznie jednak, po przesłuchaniach i zgromadzeniu materiału dowodowego, prokurator wyczołgał się z trzech zarzutów wobec wszystkich podejrzanych, z uwagi na małą szkodliwość społeczną czynów. A więc - mimo iż w dokumentacji potwierdzono nieprawdę, a powiatowy inspektor nadzoru bu-

dowlanego wydawał wadliwe decyzje dot. mostu, mimo iż śledztwo potwierdziło w sposób niebudzący wątpliwości liczne nieprawidłowości w związku z inwestycją, górę wzięło tzw. dobro publiczne. Obawa przed utratą wielkiej dotacji wytłumaczyła wszelkie niedoróbki i pośpiech.

Ostatni z czterech zarzutów, jaki ciążył na wójcie Sulikowa, tj. narażenie na niebezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi oraz mienia poprzez dopuszczenie do wybudowania mostu na rzece niezgodnie z projektem, trafił do zgo-rzeleckiego sądu w październiku 2012 roku w formie oskarżenia. Sprawa wcale nie była oczywista i ciągnęła się ponad rok. Wójtowi groziła trzyletnia odsiadka i koniec kariery samorządowej. Dopiero w końcu minionej, 2013 roku, zapadł wyrok uniewinniający R. Starzyńskiego. Most stoi twardo i spełnia swoją funkcję, mimo lęków mieszkających obok ludzi. Od 2010 roku przetrwał już kilka poważnych zagrożeń powodziowych.

(mat)

Na styku teorii i praktyki

Rozmowa z prof. Ryszardem Brolem, prorektorem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, byłym starostą jeleniogórskim.

- Czy w Jeleniej Górze i okolicy są chętni do studiowania nauk ekonomicznych? Przecież liczba ludności w mieście maleje, a młodzi ludzie nadal wyjeżdżają za granicę.

- Chętni są i to w tej, jak niektórzy mówią, już katastrofalnej sytuacji demograficznej. Uniwersytet Ekonomiczny przyjął w tym roku akademickim na studia stacjonarne znacząco więcej studentów niż rok temu. Dotyczy to w szczególności Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze. Gorzej jest na studiach niestacjonarnych, ale to jest zrozumiałe. Skoro jest mniej młodzieży w rocznikach „studentkich”, a studia stacjonarne na kierunkach ekonomicznych cieszą się dużym powodzeniem, to skutki niżu demograficznego widać na odpłatnych studiach niestacjonarnych. Dla naszego Uniwersytetu, także dla jeleniogórskiego wydziału, sytuacja taka stanowi raczej szansę niż zagrożenie. Dysponujemy bowiem potencjałem intelektualnym umożliwiającym wzbogacenie oferty edukacyjnej o nowe formy studiów. Dotyczy to przede wszystkim studiów podyplomowych oraz studiów doktoranckich. Jelenia Góra jest jedynym poza Wrocławiem miastem na Dolnym Śląsku, gdzie można uzyskać stopień naukowy doktora, doktora habilitowanego, a nawet tytuł profesora. Aktualnie na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki studiuje 1651 osób, w tym 136 doktorantów.

- Studenci trzydziści lat temu i studenci dzisiaj. To są dwa światy?

- To są ciągle tacy sami młodzi ludzie, choć kształtowani przez inne okoliczności. Z mojej perspektywy te okoliczności wydają się nieistotne. Studia skończyłem prawie 43 lata temu. To były oczywiście inne czasy, inny ustrój, ale z biegiem lat czasy młodości wydają się być najlepsze. Studenci zawsze dzielą swoją energię między naukę i to, co jest atrybutem młodości. I tutaj specjalnie różnic bym nie widział. Zawsze jest tak, że absolwenci „weterani” twierdzą, iż dzisiaj studiuje się łatwiej. Nie chciałbym dziś tego samego powtarzać, ale coś w tym jest. Dziś łatwiej dostać się na studia i być studentem, więc sytuacja obecnej młodzieży jest komfortowa. Większość uczelni akademickich, oprócz edukacji, oferuje coś więcej. To coś w wydaniu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu to możliwość bezpłatnego dokształcania się i poszerzania swoich zainteresowań. Realizowane są bowiem liczne projekty w ramach tzw.



G. KOCZUBAJ

Rentgen

Ryszard Brol, z urodzenia wrocławianin, jeleniogórzanin z wyboru. Pracownik naukowy Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu od 43 lat. Specjalizuje się w ekonomice miasta, gospodarce lokalnej i gospodarce samorządu lokalnego.

Po godzinach czas wypełnia mu lektura, ale nie ekonomiczna, ogród i podróże. Pasjonuje go literatura faktu. W ogrodzie natomiast odpoczywa, wacha kwiatki, a przede wszystkim podziwia pracę swojej żony, która jest zapalonym ogrodnikiem. Wypoczynku i relaksu szukają oboje, podróżując po świecie i zwiedzając wyspy - od Karaibów po Morze Egejskie.

Kuźni Kadr, finansowane ze środków Unii Europejskiej. Aktualnie studenci mają też liczne możliwości dodatkowych studiów na uczelniach zagranicznych.

- A co mówią Wasi studenci? Czy nie przeraża ich wizja sytuacji, w której z dyplomem magistra nauk ekonomicznych będą się cieszyć, jeśli znajdą pracę za dwa tysiące złotych? Dla spawaczy praca jest, a co z ekonomistami?

- Realizujemy na uczelni badania, których celem jest monitorowanie losów absolwentów. Większość z nich ma satysfakcjonującą pracę. Wielu

studentów studiów drugiego stopnia już pracuje, łącząc naukę z pracą, odbywa staże zawodowe lub ma już umówione miejsce pracy. Ale są i tacy, którzy zatrudnienia nie mogą znaleźć. Spotykamy się ze stwierdzeniami, że: „Po co mi były te studia, skoro i tak „na wejściu” więcej niż dwa tysiące nie dostanę?” Natomiast ankietowani przez nas absolwenci z troszkę większym stażem dobrze odnajdują się na rynku, bo fach ekonomisty jest dość elastyczny. Wielu z nich prowadzi własne biznesy albo zajmuje rozmaite stanowiska

w firmach i instytucjach. Jeśli chodzi o Jelenią Górę, przed laty ten problem był większy. Otrzymywaliśmy wtedy informacje z urzędu pracy o tym, że co piąty nasz absolwent był zarejestrowany jako bezrobotny. Zastanawialiśmy się, co można zrobić, by w warunkach lokalnych, na tak niewielkim rynku pracy kształcić ekonomistów, którzy zatrudnienie jednak znajdą. Odpowiedź jest taka, że wpływu na sytuację i strukturę gospodarki regionu nie mamy. Ale możemy kształcić studentów bardziej związanych z praktyką charakterystyczną dla lokalnego rynku pracy. Stąd pomysł, który zrodził się na jeleniogórskim wydziale, by powołać radę menadżerów biznesu i administracji, skupiającą przedstawicieli lokalnych firm i samorządów. Członkowie tej rady pomogli nam zweryfikować programy studiów w ten sposób, by nasz absolwent był na rynku pracy atrakcyjniejszy. Wdrażany na wydziale jeleniogórskim innowacyjny program kształcenia na kierunku „ekonomia”, uznany został za najlepszy w kraju, przynoszący pożądane efekty kształcenia w zakresie wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych - praktycznie przydatnych w zawodzie ekonomisty. Na realizację tego programu wydział uzyskał dodatkową, milionową dotację.

- W historii jeleniogórskiego wydziału znaczna część pracy naukowców tu pracujących poświęcona jest gospodarce regionalnej i turystyce, czyli temu, co nas, tu żyjących i pracujących, najbardziej dotyczy. Skoro są eksperci, którzy umieją zdiagnozować problemy i powiedzieć, jak je rozwiązywać i uczyć tego studentów, to dlaczego, na przykład, turystyka ciągle nie jest kołem zamachowym lokalnej gospodarki?

- Ten potencjał w zakresie gospodarki regionalnej i sa-

morządu terytorialnego jest na tyle duży i ciekawy, że łączy element teorii i praktyki. Wspomnę tylko, że pracownicy tego wydziału, w tym i ja, mamy za sobą doświadczenie w strukturach samorządu. W tym roku akademickim w naszej uczelni powstało Centrum Badawczo - Rozwojowe Samorządu Terytorialnego. Chcemy współpracować bezpośrednio z praktykami i wspólnie tworzyć projekty, które realizują samorządy. I nie chodzi tu tylko o realizację badań na zlecenia samorządów. Do samorządowców mówimy tak: mamy wspólnie wiedzę i umiejętności, ale wy lepiej znacie realia i potrzeby waszych miast i gmin. Więc usiądźmy razem i określmy, co warto zrealizować, i znajdziemy na to pieniądze w instytucjach oferujących granty badawcze i wdrożeniowe. Bardzo wysoko oceniam udział pracowników naukowych w realizacji projektów badawczych na rzecz turystyki. Chodzi tu między innymi o konstruowanie strategii rozwoju tego sektora gospodarki, kształtowanie tzw. karkonoskiego klastra turystycznego, a także różnego rodzaju usługi doradcze i eksperckie.

- Pan, jako praktyk z pierwszej kadencji samorządu powiatowego i naukowiec zajmujący się gospodarką lokalną, jest dziś zwolennikiem dalszego funkcjonowania powiatów w obecnym kształcie?

- Uważam, że powinna być zachowana spójność, jednolitość w strukturze powiatów. Bo z jednej strony mamy, na przykład, duży powiat kłodzki, a z drugiej strony bardzo małe powiaty, niespełniające kryterium wielkości miasta powiatowego lub liczby gmin w powiecie. Należałoby rozstrzygnąć, czy powinny funkcjonować powiaty duże, wyposażone w instrumenty umożliwiające kreowanie lokalnej polityki gospodarczej, społecznej i przestrzennej. Albo powiaty niewielkie, które są raczej ośrodkami więzi społecznej, kreującymi lokalne walory kulturowe, stymulujące lokalny kapitał społeczny, realizujące funkcje lokalnej infrastruktury społecznej. Lepszym rozwiązaniem byłoby powołanie mniejszej liczby dużych powiatów, wyposażonych w część kompetencji przynależnych aktualnie samorządowi wojewódzkiemu. Przykładowo, w naszym regionie mógłby powstać powiat łużycki z siedzibą władz w Zgorzelcu i Lubaniu, powiat bolesławiecki i jeleniogórski.

Rozmawiał
Grzegorz Koczubaj



Pośród krzyży

Nie walczmy z nimi. Nie wyrwyjmy ich. Nie przedstawiamy ich. Nie toczmy o nie beznamiętnych światopoglądowych sporów. Pokochajmy je gorącym sercem. Jednak nie odkładajmy na bok debaty o formie, jaką mogłyby przybrać, aby jeszcze lepiej, jeszcze piękniej ozdabiała pobocza naszych szos. Polskie przydrożne krzyże powypadkowe.

Szeroko zakrojona akcja powinna ruszyć z kopyta już w okresie wczesnoszkolnym. Rzućmy zatem wyzwanie naszym malcom oraz ich niczym nieskrępowanej wyobraźni. Idźmy w plastelinę i modelinę! Gips oraz glinę! Niech nasze dzieci rosną, a wraz z nimi kolejne, wykonane przez nie fantazyjne krzyże, które zdobić będą polskie drogi.

Owszem, kształt krzyża to pole do popisu dla artystów, ale powypadkowy krzyż przydrożny powinien odzwierciedlać nie tylko mody estetyczne, lecz także nasz styl życia. Przyszedł zatem czas na krzyże węgarskie, strączkowe, ozdobione pestkami z dyni - siejemy dobro. Krzyże te mogą stać przy szosach wylotowych w kierunku ubożni zwierząt. Z kolei wierzący mięsożerni mogą zbudować swoje krzyże z twardego, kwaśnego kindziuka, a myśliwi niech przyozdobią je swoimi trofeami - porożami jeleni, łapkami królików, ogonami lisów, racicami saren... niech stoją, gdzie popadnie.

Idźmy dalej. Nie możemy sobie pozwolić na lekceważenie aktualnych tarć światopoglądowych wśród obywateli i obywateli naszego kraju. I tak, niech środowiska zwane genderowymi budują krzyże tęczowe, nieokreślone płciowo, owinięte wstążkami i okraszane brokatem. Niech staną tam, gdzie jezdnię dzieli pełna dramaturgii, budująca napięcie linia przerywana. Będą wtedy informować o możliwości szybkiego i jakże radosnego wymijania, przechodzącego w przemijanie. Z kolei środowiska wszechpolskich chłopców wyznania narodowego powinny reprezentować zupełnie inną narrację. Niech ich krzyże będą brunatne. Powinny połyskiwać w pełnym słońcu, niczym łysa, kibolska czaszka, niczym gładkie kolano młodego narodowca. W zależności od tego, która z drużyn piłkarskich jest, za przeproszeniem, w czołówce, taki szalik powinien opłacać ramiona krzyży stojących przy niestrzeżonych przejazdach kolejowych - ta grupa społeczna lubi silne uderzenia.

Przydrożne krzyże powypadkowe są w kaskach, hełmach, osadzone na silnych fundamentach z pamięci i cementu. Wbite w glebę szpadlę, kilofem, młotkiem, dechą, siłą i przemocą trwają latami w przestrzeni publicznej. Jako przejaw jedynej słusznej wiary, upamiętniają tragiczne miejsca, a nie ofiary, które są na cmentarzu. Krzyże te są wbijane zdecydowanie głębiej niż zdoła wsiąknąć powypadkowa krew. Paradoksalnie ich obecność przy polskich drogach jest tak oczywista, jak obecność odurzonych wódką polskich macho chłopców, którzy swoimi sportowymi raketami przekraczają prędkość, wpadając ostro w zakręt i ludzi. Krzyż w kulturze jazdy polskiej - samo dobro.

Wojciech Wojciechowski

Między patrzeniem a widzeniem

Od chwili pierwszej prezentacji w 1996 roku „Opowieści” Pawła Żaka doczekały się wielu interpretacji i odczytań. Dla jednych intymna opowieść autora zdawała się być baśniową narracją, innym hipnotyczne obrazy przywodzą na myśl świat sennych rojeń, magii, nieodgadnionej tajemnicy...

Dla kierującego Galerią Korytarz Wojciecha Zawadzkiego, „Opowieści” to rodzaj fantasmagorii udających za pomocą fotografii nie taki świat, jaki istnieje, lecz świat, jakim widzi go artysta. Fotografia w tym przypadku nie jest wbrew swojej naturze, środkiem prostego zapisu, lecz bardziej sztuką kreacji rzeczywistości, której tak naprawdę nie ma.

Paweł Żak, jak każdy dojrzały artysta, uosabia tęsknotę za dziecięcym sposobem postrzegania świata. Także jako artysta posługujący się fotografią, z inscenizowanych, „stolikowych” fotografii, tworzy cykl, już na pierwszy rzut oka wyróżniający się spójnością plastyczną. Od chwili, gdy zaczęły powstawać, przed blisko 20 laty, fotografie tworzące Opowieści, korespondowały z określonymi momentami w życiu autora. Żak nie odżęguje się również od literackich konotacji.

- Chętnie widziałbym książkę zaprojektowaną w ten sposób, że nie dałoby się oglądać w niej dwóch prac jednocześnie. Tak, żeby każda z nich stanowiła inną kartę życia. Mogą się układać w osobne zestawy, pary, trójki... Ale również każda z nich może być traktowana oddzielnie - mówi artysta o swoim cyklu Opowieści. Szczególnie ceni sobie wieloznaczność swoich prac. Nie nudzi się nimi i, jak sam przyznaje, lubi je.

Pytany często o specyfikę wykonywanych powiększeń i kopii, Paweł Żak opowiada, że negatyw jest jak partytura, odbitka jak jej wykonanie. Jest duże pole manewru i oczywiście nie wszystkie wykonania są dobre.

Niepowtarzalny klimat martwych natur i kwiatów tworzą m.in. materiały używane przez artystę.



Oglądający prace Pawła Żaka widzą w nich odbicie własnych przeżyć, marzeń i rojeń.



- Nie chodzi o to, żeby pokazać, jak rzeczy wyglądają, tylko robić zdjęcia prowadzące do intymnych refleksji - przekonuje Paweł Żak.

- Skupuję od znajomych 20-30-letnie barytowe papiery, takie są najlepsze. Mam specjalnie opracowany wywołacz. Odbitkę naświetlam około stu razy dłużej, niż gdybym robił to na normalnym papierze. Nie mam żadnej kontroli nad tym, jaki będzie finalny efekt. Mogę go jedynie zaakceptować lub nie - wyznaje Paweł Żak.

Plastyczność, malarskość prac Pawła Żaka wpływa także z tęsknoty artysty za uprawianiem rysunku, malarstwa, rzeźby.

- Bardzo istotny jest dla mnie ślad gestu, ślad organicznego naznaczenia, niepowtarzalności - zaznacza wielokrotnie artysta. Zarówno w Opowieściach, Martwych naturach, Mieście i innych światłach nocy czy ostatnim Słodkim poniedziałku i innych martwych naturach, zwraca uwagę sposób rejestracji światła.

- Przestałem szukać efektów świetlnych. Posługuję się światłem jako narzędziem tworzenia - wyjaśnia. Autor Opowieści nie ukrywa, że lubi pracę w studio, gdzie może kreować do woli warunki oświetleniowe.

Jeleniogórzanie mieli już okazję do spotkania z Pawłem Żakiem we wrześniu ubiegłego roku, kiedy to na zaproszenie Jeleniogórskiej Strefy Fotografii artysta prezentował wybór swoich prac na spotkaniu autorskim w gościnnych salach BWA. Kolejna okazja do spotkania z autorem Opowieści, prezentowanych aktualnie w Galerii Korytarz Jeleniogórskiego Centrum Kultury, nadarzy się niebawem. 7 marca odbędzie się finisaż wystawy z udziałem jej autora.

Jacek Jaśko

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

DKF Klaps JCK organizuje 21 stycznia o godz. 18 projekcję melodramatu „Meteora” w reżyserii Spirosa Stathouloupoulou.

22 stycznia o godz. 19 w Muzeum Przyrodniczym z koncertem poetyckim wystąpi zespół „Bądź ciszą” (w ramach cyklu: „Karkonosze muzyka poezja”).

23 stycznia o godz. 19 w Muzeum Przyrodniczym Grzegorz Schmidt opowie o „Szlakach dawnych linii kolejowych w Karkonoszach” (prelekcja multimedialna). Klub Kwadrat zaprasza 23 stycznia o godz. 20 na koncert zespołu Habakuk.

Koncert Marzeny Madej i jej gości pt. „Wojciech Młynarski - moje piosenki” organizuje 24 stycznia o godz. 19 ODK na Zabobrze.

25 stycznia o godz. 16 swoje fotografie zaprezentuje Agata Zajac i Łukasz Prokop w Przystani Twórczej. Wernisażowi młodych fotografów towarzyszyć będzie koncert artystów Ciaplickiej Sceny Młodych.

Teatr Osób Uzależnionych „Karawana” zaprezentuje spektakl „Pokój” Harolda Pintera w reżyserii Tadeusza Rybickiego w sobieszkowskim Muflonie 25 stycznia o godz. 18. Wstęp wolny.

„Naszą Cieplicką Kolędę” organizuje 26 stycznia o godz. 19 w Zdrojowym Teatrze Animacji Rada Jednostki Pomocniczej „Uzdrowisko Cieplice”.

27 stycznia o godz. 17 w kawiarni Muza ODK na Zabobrze Ewa Pelzer spotka się z czytelnikami swojej twórczości poetyckiej.

27 stycznia o godz. 19 w Teatrze Norwida w ramach sceny impresaryjnej będzie można obejrzeć spektakl „Miłość z dostawą do domu” w reżyserii Olafa Olszewskiego, z udziałem między innymi Anny Korcz, Zdzisława Wardejny.

BOLESŁAWIEC

23 stycznia o godz. 19 w BOK-u będzie można obejrzeć spektakl „Old Love” warszawskiego Teatru Gudejko.

KARPACZ

W kościółku Wang rozbrzmiewać będzie muzyka kameralna w wykonaniu duetu skrzypcowego „Jak Amadeusz” 21 stycznia i 25 stycznia o godz. 19.30.

KROMNÓW

Wernisaż wystawy twórczości Joanny Bruździńskiej zaplanowano na 25 stycznia o godz. 17 w Artystycznej Galerii Iżerskiej w Kromnowie.

MYŚLAKOWICE

Po raz XV osoby niepełnosprawne spotkają się na Noworocznym Powiatowym Spotkaniu Oplątkowym 25 stycznia o godz. 13 w Gminnym Ośrodku Kultury w Myślakowicach.

LWÓWEK ŚLĄSKI

Galeria Klatka Lwóweckiego Ośrodka Kultury zaprasza 25 stycznia o godz. 18 na wernisaż wystawy grafiki „Proste linie” Rafała Mikłaszewskiego.

PIECHOWICE

Piechowski Ośrodek Kultury zaprasza 22 stycznia o godz. 17 na otwarcie wystawy „Jan Paweł II Santo Subito”.

inaugurując obchody Roku Papieskiego w Świeradowicach.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

27 stycznia o godz. 15.30 w Miejskiej Bibliotece Publicznej Magdalena Olszewska, przewodnik sudecki, opowie o tym, jakie tajemnice kryje Bad Flinsberg, czyli dawny Świeradów Zdrój.

MPP



Rozrywkowe brzmienie pogody

Pogoda w Kotlinie Jeleniogórskiej może być bardzo melodyjna i rozrywkowa. Tak przynajmniej zabrzmiała podczas ubiegłotygodniowej Gali Karnawałowej w jeleniogórskiej filharmonii.

Jednym z muzycznych wydarzeń piątkowego wieczoru było wykonanie *Symfonii pogody* - szczególnego utworu, skomponowanego przez muzyka jeleniogórskiej orkiestry Romana Samostrokova. Pomysłodawcą nietuzinkowego przedsięwzięcia muzycznego był znany jeleniogórzanin, naukowiec Józef Liebersbach, który przez lata zabiegał o realizację idei przełożenia języka natury na język muzyki. Fundamentem kompozycji był opracowany przez meteorologów zapis wszelkich zjawisk pogodowych, jakie zachodziły w ciągu roku w Kotlinie Jeleniogórskiej (od marca 1964 do marca 1965). Dane zebrane przez naukowców na zapis nutowy przełożył Andrzej Kolasieński. Ten materiał na warsztat kompozytorski wzięł Roman Samostrokov. Artysta na swój sposób zinterpretował owe dane i nadał im koncertową formę autorskiej *Symfonii pogody*. Prawykonanie utworu miało miejsce na tej samej scenie dzień wcześniej, podczas jubileuszowego koncertu z okazji 55-lecia Karkonoskiego Parku Narodowego.

Podczas piątkowej Gali wykonanie *Symfonii pogody* poprzedziła prezentacja krótkiego fragmentu „surowego” brzmienia przyrody, w wersji, jaka powstała po wstępnym przełożeniu danych meteorologicznych na pierwotny zapis nutowy. Szkoda, bo wier-



Publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców i twórców *Symfonii pogody*. Dyrygujący orkiestrą Tomasz Bugaj na scenę zaprosił też Józefa Liebersbacha, który gorąco dziękował za sprostanie wyzwaniu Romanowi Samostrokovowi i całej jeleniogórskiej orkiestrze.

na transkrypcja zjawisk naturalnych na nuty jest szalenie interesująca. Prowadzący koncert dyrygent Tomasz Bugaj, pod którego batutą grali jeleniogórcy filharmonicy, przekonywał jednak z uśmiechem, że „surowe” dzieło natury w orkiestrowym wykonaniu byłoby raczej nużącą kaskadą dźwięków, nadającą się bardziej na eksperymentalny koncert w ramach „Warszawskiej Jesieni” niż na Galę Karnawałową. Dlatego muzycy posta-

wili na lekką, wręcz popową *Symfonię pogody*, jaka wyszła spod ręki Romana Samostrokova.

Rozrywkowy utwór znakomicie współgrał z karnawałowym nastrojem spotkania z publicznością, gorąco oklaskującą jego autorów. Jeleniogórska *Symfonia pogody* nie wydaje się przebojem w historię muzyki, z pewnością jednak znacząco wpisuje się w historię naszego regionu. Przede wszystkim ze względu na okoliczności,

w jakich powstała. Tym bardziej, że zapis meteorologiczny, będący fundamentem utworu, nosi tę samą datę, co utworzenie jeleniogórskiej instytucji muzycznej, świętującej w tym roku 50-lecie istnienia.

Romanowi Samostrokovowi pogratulować można obrazowej kompozycji, która stanowić mogłaby znakomitą ścieżkę dźwiękową do niejednego widowiskowego, hollywoodzkiego filmu kostiumowego, z elementami dworskiego tańca i ludowych pieśni, których echa odzywiają się wśród melodii inspirowanych odgłosami przyrody.

Po koncercie Józef Liebersbach żałował, że podczas piątkowego koncertu melomanom nie zaprezentowano oryginalnego brzmienia większej ilości zjawisk atmosferycznych, jakie udało się przełożyć na zapis nutowy. Zaprezentowaną *Symfonię pogody* był jednak usatysfakcjonowany.

- Powstał zapis nutowy z rdzeniem bardzo bliskim odzwierciedleniu zjawisk zachodzących w naturze. To program, który może być interpretowany w najróżniejszy sposób, w zależności od tego, jacy twórcy po niego sięgną i jakie środki wykorzystają. Każdy artysta może opracować go inaczej. Jeszcze wszystko przed nami. Wierzę, że uda się go szeroko zaprezentować także w innej postaci - podkreśla pomysłodawca przedsięwzięcia.

W piątkowy wieczór nie tylko *Symfonia pogody*, ale i Gala była bardzo rozrywkowa. Już na wstępie zabrzmiał *Karnawał rzymski* H. Ber-

lioza. Drugą część w całości wieczoru wypełniły natomiast wielkie, koncertowe hity. Publiczność owacjami nagrodziła orkiestrę

i świetnego pianistę Zbigniewa Raubo, który wspólnie z naszymi filharmonikami znakomicie zagrał słynne *Wariacje I got Rhythm i Błękitną Rapsodię* G. Gershwinia.

W tym tygodniu Filharmonia Dolnośląska zaprasza na występ zespołu **KULTUROMANIA**. W piątek, **24 stycznia**, o godz. 19.00 w jeleniogórskiej sali koncertowej muzyczny projekt **„Rytm Miasta”** zaprezentują miejscowi instrumentalisci: **Tomasz Pierzchniak** (muzyka, aranżacje, kontrabas, gitara basowa), **Janusz Nykiel** (skrzypce), **Ewa Mutkowska** (skrzypce), **Marta Mutkowska** (skrzypce), **Anna Stageńska** (altówka), **Robert Wróblewski** (akordeon) i **Tomasz Kujawa** (instrumenty perkusyjne). O wizualną oprawę kompozycji inspirowanych życiem miasta zadba **Robert Gottfried**.

Uwaga! Dla czytelników „Nowin Jeleniogórskich” mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na piątkowy koncert KULTUROMANII w jeleniogórskiej filharmonii. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w najbliższą środę, 22 stycznia, po godz. 14.00. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „NJ”. Zapraszamy!

Daniel Antosik

REKLAMA I PROMOCJA



17. Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM - ZBLIŻENIA, organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze, to nie tylko okazja do obejrzenia najnowszych filmów, posłuchania muzyki filmowej i emocje konkursowe. Jedną z zasadniczych części wydarzenia są warsztaty filmowe dla młodych twórców, które potrwać przez 6 dni festiwalu, od 18 do 23 lutego.

To wyjątkowa szansa dla początkujących bądź nieco bardziej zaawansowanych filmowców, aby nabyć nowe umiejętności lub poszerzyć swoją wiedzę w różnych dziedzinach twórczości. W tym roku w ramach festiwalu odbędą się polsko-czeskie warsztaty filmowe oraz wyszehradzkie warsztaty filmowe. Młodzież będzie miała do wyboru uczestnictwo w 7 tematycznych grupach warsztatowych.

Warsztaty **wideo-art** poprowadzą instruktorzy związani z Katedrą Mediacji Sztuki ASP w Wrocławiu - Marcin Mierzicki i Janusz Czyżewicz, zajmujący się wideo, tworzeniem instalacji i obiektów z wykorzystaniem dźwięku. Warsztaty będą nosiły tytuł „Obszary wideo”. Ich podstawową ideą jest zasugerowanie

ZOOM - ZBLIŻENIA dla młodych twórców

uczestnikom istnienia równoległej do świata filmu przestrzeni video. Częściowo do tego świata przystającej, ale jednocześnie zupełnie odmiennej, jeżeli chodzi o formę i myślenie. W przestrzeni video równoważnym staje się działanie zarówno zaplanowane jak i spontaniczne, często dość przypadkowe, ekspresyjne, opierające się na prostych, naturalnych gestach.

Grupę animacji **plastelinowej** poprowadzi Monika Kuczyńska, absolwentka ASP w Poznaniu (Wydział Komunikacji Multimedialnej - specj. film animowany). Wyreżyserowała teledyski: „Bang, Bang” zespołu Voo Voo zamieszczony na płycie „21”, „Ucieczka z wesołego miasteczka” Czesława Mozila (z płyty „Debiut”). Zilustrowała również okładkę i wewnętrzną książeczkę płyty „Pop” Czesława Mozila, wydanej w 2010 r.

Z inną formą animacji, tzw. **animacją piaskową**, zapozna uczestników Węgierka - Zsuzsana Szabo, która pracuje jako twórczyni filmów animowanych, scenarzystka i autorka storyboardów do filmów innych artystów. Prowadzi warsztaty nie tylko na Węgrzech, ale też w Anglii, Holandii i Norwegii.

Zainteresowani **filmem dokumentalnym** będą mogli pracować w dwóch grupach. Jedną z nich poprowadzi słowacki reżyser Adam Olha, a drugą Paweł Wysoczyński - absolwent filmoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz reżyserii na Wydziale Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autor filmów dokumentalnych i fabularnych: „Punkt widzenia”,

„Nauka latania”, „W drodze”, „Kiedys będziemy szczęśliwi”, które były wielokrotnie pokazywane i nagradzane w Polsce i za granicą. Ekspert Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Zdobywca Grand Prix na festiwalu ZOOM - ZBLIŻENIA w 2012 roku.



Ci, którzy chcieliby spróbować swoich sił w **pisanu scenariuszy**, też będą mieli taką szansę. Zajęcia z elementarnych zadań scenopisarskich poprowadzi fachowiec ze słynnego FAMU, czyli praskiej Akademii Sztuk Scenicznych.

Organizatorzy festiwalu pomyśleli także o młodych ludziach zainteresowanych pisaniem o kinie i zapraszają na **warsztaty dziennikarstwa filmowego**. Zajęcia obejmować będą

pracę nad tekstem, a szczególnie refleksję nad wartościowaniem i oceną. Uczestnicy zostaną zapoznani z dziennikarską retoryką i strukturą wypowiedzi krytycznych. Podczas warsztatów spróbują napisać własne teksty na temat obejrzanych podczas festiwalu



filmów, które potem omawiane będą na spotkaniach. Zajęcia poprowadzi będzie Łukasz Maciejewski - filmoznawca, znany i ceniony krytyk filmowy i teatralny, wykładowca na Wydziale Aktorskim PWSFTViT w Łodzi oraz w „Szkołe Kina” przy Collegium Civitas w Warszawie. Krytyk jest też stałym współpracownikiem kilkunastu czasopism m.in. „Teatru”, „Notatnika Teatralnego”, „Dziennika. Gazety Prawnej”, „Kwartalnika Filmowego”,

oraz portalu „Filmweb”, recenzentem teatralnym „Wprost” i „Gazety Krakowskiej”, ekspertem telewizji HBO Europe oraz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, członkiem Międzynarodowej Federacji Krytyków Filmowych - FIPRESCI, Stowarzyszenia Filmowców Polskich, stały komentatorem „Tygodnika Kulturalnego” w TVP Kultura, członkiem kapituły „Paszportów Polityki”, współpracownikiem TVP Info oraz TVP Polonia, kuratorem sekcji filmowej festiwalu „Isola Del Cinema” w Rzymie oraz festiwalu „Fonono” w Bydgoszczy, moderatorem, jurorem i współorganizatorem kilkuset festiwali i przeglądów. Autor lub współautor kilkudziesięciu książek. W 2012 opublikował wywiad-rzekę z Jerzym Radziwiłowiczem - „Wszystko jest lekko dziwne”, oraz zbiór esejów „Aktorki. Spotkania”, poświęcony najwybitniejszym postaciom polskiego kina i teatru. W 2013 - „Flirtując z życiem”, wywiad-rzekę z Danutą Stenką (tytuł „Bestseller Empiku 2013” - nominacja). Laureat nagrody „Uskrzydłony” za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie krytyki filmowej”, „Złotej Róży 2012” za „nową jakość w filmowej krytyce - prasowej i telewizyjnej”, nominowany do tytułu „Człowieka Roku Małopolski” (2013) oraz laureat „Dziennikarskiej Weny” (2013).

Filmy zrealizowane podczas warsztatów publiczność będzie mogła zobaczyć w niedzielę, 23 lutego, tuż po zakończeniu Gali festiwalowej. Zapraszamy.

Szczegółowe informacje na temat warsztatów można znaleźć na: **www.zoomfestival.pl**.

Urzędniczy duch absurdu hula po byłym kinie „Nefryt” w Szklarskiej Porębie

Kulturalnie się nie da

Przez sześć lat samorząd Szklarskiej Poręby zabiegał o zagospodarowanie byłego kina „Nefryt” przy ul. Franciszkańskiej, kiedyś drugiego co do wielkości kina w byłym województwie jeleniogórskim (ponad 400 miejsc). To się nie udało. Teraz zniszczony obiekt wraca do zasobów Urzędu Marszałkowskiego.

Kina w obiekcie nie było już na długo przed przekazaniem budynku samorządowi pod Szrenicą. Nastąpiło to w 2008 r. Wielu w mieście dziwi, że na nieruchomości w tak atrakcyjnym miejscu nie znalazł się chętny. - Głównym powodem tego jest zapis w umowie darowizny, jaki umieścił Urząd Marszałkowski. Jest tam zastrzeżenie, że obiekt może być wykorzystany tylko na działania w zakresie kultury, w tym kino - wyjaśnia Grzegorz Sokoliński, burmistrz Szklarskiej Poręby. W grę nie wchodziła sprzedaż byłego „Nefrytu”, a jedynie dzierżawa.

Próby znalezienia pomysłu i chętnego na jego realizację trwały dwa lata. Samorząd ogłaszał cztery razy przetarg z coraz to niższą ceną miesięcznej dzierżawy. Ogłaszał się w prasie, na portalach branżowych, przedstawiał obiekt w ofercie inwestycyjnej miasta. Wysyłał pisma z ofertą m.in. do właścicieli multiplexów, firmy Gutek-Film, do EMPIK-u i do innych potencjalnych inwestorów. Zainteresowania nie było, mimo że radni z czasem zadecydowali o dzierżawie na 25 lat, co daje inwestorowi duże możliwości planowania i rozwinięcia przedsięwzięcia. Nie znalazł się nikt, kto by widział sens wchodzenia w biznes „kulturalny”, a inny był wykluczony zapisami darowizny. Nawet próby sformułowania oferty w ten sposób, aby części obiektu, gdzie prowadzona byłaby działalność kulturalna, towarzyszyły przedsięwzięcia komercyjne, nie dały żadnego efektu. Stało się tak pewnie dlatego, że obiekt jest w fatalnym stanie, a z punktu widzenia obecnych potrzeb i standardów - zupełnie niefunkcjonalny. - Ten budynek nie spełnia dzisiejszych norm obowiązujących w obiektach użyteczności publicznej. Dodatkowo tam od lat było wadliwe odwodnienie budynku, w związku z tym jest straszny grzyb. Fachowcy budowlani oceniają, że nadaje się on tylko do rozbiórki. Tu po prostu nie ma czego ratować - mówi burmistrz.

Po dwóch latach usilnych starań na znalezienie nowego gospodarza byłego kina, samorząd doszedł do przekonania, że jest to zadanie niemożliwe. Rozpoczął korespondencję z Urzędem Marszałkowskim w celu zmiany zapisu umowy darowizny ograniczającej zakres wykorzystania nieruchomości. Wypunktowano wszystkie podjęte kroki, wskazano, że koszty dozoru budynku są niemałe itd. itp. Sugerowano dopuszczenie innych możliwości wykorzystania obiektu niż te podane w umowie darowizny. Pierwsze pismo w tej sprawie poszło w 2010 r.

- To były jednostronne kontakty, bo urzędnicy z Wrocławia nam na pisma nie odpowiadali. Zapytali jedynie, o jaki inny cel dla obiektu nam chodzi - mówi Grzegorz Sokoliński. Potem korespondencja z wrocławskim urzędem już się urwała. - Ostatecz-

nie wyszło na to, że przez dwa lata szukaliśmy chętnego na zagospodarowanie byłego kina, a potem trzy lata usiłowaliśmy się porozumieć z Urzędem Marszałkowskim. Bezskutecznie - podsumowuje burmistrz.

W tej sytuacji samorządowcy ze Szklarskiej Poręby postanowili działać w sposób, który uznali za racjonalny, informując jednocześnie o każdym kroku Urząd Marszałkowski. - Przede wszystkim wydzieliliśmy część działki należącej do darowanej nieruchomości, aby sprzedać ją sąsiadowi i uporządkować sytuację własnościową. Na działce tej bowiem stał jego garaż - wyjaśnia burmistrz. Samorządowcy poinformowali też, że w lipcu 2013 r. rada miasta podjęła uchwałę o sprzedaży zasadniczej części nieruchomości. Na te doniesienia nie było z Wrocławia żadnej reakcji. Aż do września, kiedy to zarząd województwa dolnośląskiego poinformował władze Szklarskiej Poręby o odwołaniu darowizny.

Iwona Dyszkiewicz, dyrektor Wydziału Mienia Wojewódzkiego Urzędu

Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego wyjaśnia, że: „Gminie zależało na odstąpieniu od odwołania darowizny, ponieważ w żadnym z pism nie został zaproponowany inny, konkretny cel zmiany przeznaczenia darowizny, zgodny z zadaniami gminy i planem zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu. Jednocześnie gmina sugerowała, że w przypadku, gdy nie uzyska zgody darczyńcy na odstąpienie od odwołania darowizny, to podejmie decyzję o zrzeczeniu się nieruchomości i jej zwrotu na rzecz województwa.”. Burmistrz Gminy Szklarska Poręba poinformował, że w związku ze złym stanem technicznym budynku, koniecznością poniesienia znacznych

nakładów finansowych w celu przywrócenia go do użytkowania, postanowił przygotować nieruchomości przy ul. Franciszkańskiej do sprzedaży. Zgodnie ustawą o gospodarce nieruchomościami, w przypadku niewykorzystania nieruchomości na cel określony w umowie, darowizna podlega odwołaniu. W związku z tym Zarząd Województwa Dolnośląskiego uchwałą z dnia 17 września 2013 r. odwołał darowiznę przedmiotowej nieruchomości”. Dyrektor Dyszkiewicz dodaje, że przeniesienie własności jeszcze się nie dokonało. Dopiero po nim nastąpi ocena stanu nieruchomości i rozważone będą możliwości jej wykorzystania.

Sławomir Sadowski



Wygląda na to, że z byłym kinem „Nefryt” nic się nie będzie działo jeszcze przez długi czas.



Po raz 31. w Bogatyni wystartują satyrycy parający się słowem, aktorstwem, ruchem i rysunkiem. Stowarzyszenie Turnieju Małych Form Satyrycznych organizuje Ogólnopolski Turniej Małych Form Satyrycznych Bogatynia 2014.

Satyrycy (osoby pełnoletnie) mogą wystartować w trzech kategoriach konkursowych: na autorski tekst satyryczny, rysunek satyryczny oraz w konkursie głównym na satyryczną prezentację sceniczną.

Zainteresowani konkursem na tekst satyryczny (wcześniej nigdzie niepublikowany), muszą

Satyrycy wystartują w Bogatyni

go wysłać do Radiowej „Trójki” do 7 kwietnia 2014 roku. Rysunki satyryczne należy kierować na adres organizatorów w Bogatyni do 16 kwietnia 2014 roku.

Natomiast krótkie prezentacje sceniczne w formie multimedialnej do 3 kwietnia na adres Radiowej „Trójki”. Półfinały w konkursie głównym będą miały miejsce 13 kwietnia 2014 roku w warszawskiej „Piwnicy pod Harendą”.

Koncert Finałowy Łgarzy zaplanowano tradycyjnie w Bogatyrskim Ośrodku Kultury na 26 kwietnia 2014 roku. To wówczas poznamy, kto zdobędzie koronę i tytuł Króla oraz Księża Łgarzy. Zatem satyrycy na start! Stawką jest pula nagród o wartości 10 tysięcy złotych.

Szczegółowe informacje dotyczące regulaminu poszczególnych konkursów i karta zgłoszeń na www.turniej.com.pl lub pod numerem telefonu: 757735365.

MPP

Trójnarodowy Festiwal Teatralny 3LänderSpiel

Od 30 stycznia do 1 lutego 2014 roku trwać będzie tegoroczny Trójnarodowy Festiwal Teatralny w teatrze Gerharta Hauptmanna Görlitz-Zittau. Impreza odbywająca się pod nazwą „3LänderSpiel” określana jest mianem punktu kulminacyjnego całego roku 2014 w przygranicznym teatrze. Festiwal rozrasta się. W tym roku, poza gośćmi z Polski i Czech, na deskach Gerhart Hauptmann-Theater Görlitz-Zittau, po raz pierwszy zaprezentują się artyści z Węgier.

Jako pierwsza, tuż po ceremonii otwarcia o godzinie 18.00 w dniu 30 stycznia, odbędzie się premiera przedstawienia Bogdana Kocy „The Last Sentence Before Execution”. Spektakl wystawiany będzie po raz pierwszy w języku niemieckim. Bezpośrednio po artystka Claudia Reh przedstawi „Pokaz Światła”, a o godzinie 21 wystąpi gościnnie teatr F.X. Šaldy Liberec z inscenizacją „Mickey Mouse is Dead” w języku czeskim. Dzień pierw-

szy festiwalu zakończy się „Festiwalową imprezą premierową 3LänderSpiel”.

Następnego dnia, w piątek, kolejne polskie akcenty. Najpierw, o godz. 18.00 spotkanie z historią regionu w sztuce „MIĘDZIANKA” z Jeleniej Góry, bazującej na powieści Filipa Springera. Także w polskim języku o godzinie 21.00 zaprezentowany zostanie musical „Spot!” według scenariusza i w reżyserii Szymona Turkiewicza z Zielonej Góry. A w sobotę, o godzinie 10-ej, Teatr Animacji z Jeleniej Góry przedstawi interaktywną inscenizację „A TA YMM” dla dzieci. Po tym GHT Zittau zaprasza od godz. 11.00 do 14.00 na ofertę kreatywną dla dużych i małych w trzech językach. Na zakończenie sztuka, której chyba nie trzeba reklamować - „Kre-cik”. Festiwal zamyka inscenizacja „Króla Leara” Békéscsabai Jókai Színház, po raz pierwszy w języku węgierskim na niemieckiej scenie.

(mat)

Sprostowanie

Sprostowanie NJ nr 1/2014

Dział marketingu Teatru Norwida w Jeleniej Górze skorygował informację o cenie biletu na

spektakl „Jabłko” (80 zł za bilet a nie 120 zł), prezentowany w ramach sceny impresaryjnej, przez Czytelników „Nowin Jeleniogórskich” w podsumowaniu „W górę, w dół, na poziomie, czyli kultura w 2013 roku” wskazany jako teatralne rozczarowanie 2013 roku.

MPP

Hanna Śleszyńska gwiazdą finału wyborów „Człowieka Roku” Pierwsze wyniki

Pod honorowym patronatem Senatora RP Józefa Piniora oraz z gwiazdą wieczoru Hanną Śleszyńską szykujemy się do finału wyboru Człowieka Roku, 8 lutego w hotelu „Gołębiwski”. Zaprezentuje się w nim pięciu kandydatów do tytułu, którzy zdobędą największe poparcie naszych czytelników. Głosować można przy pomocy kuponów oraz poprzez SMS.

Gdyby głosowanie skończyło się w poniedziałek o godzinie 13.00, wówczas w finale znaleźliby się kolejno wg ilości głosów: **Wiesława Adamiec, Irena Kobierecka, Bożena Mulik, Stanisław Dziedzic i Grzegorz Truchanowicz**. Cała klasyfikacja może się jeszcze przewrócić do góry nogami, gdyż różnica pomiędzy pierwszym a piątym miejscem to w tej chwili zaledwie 44 głosy. Szóste miejsce należy do Stanisława Prendoty (zaledwie 4 głosy do piątego miejsca), a zaledwie parę naciśnięć mniej głosów zbierali ksiądz Erwin Jaworski, Zbigniew Formicki, Magdalena Bułgajewska oraz Alicja Muszka.

Uwaga! Głosować można jeszcze prawie 10 dni, czyli do 30 stycznia (czwartek), do godziny 12.00. Wówczas podliczone zostaną ponownie wszystkie głosy i wyłoniona zostanie finałowa piątka, która zostanie ogłoszona na naszym portalu około godziny 14.00.

W tym tygodniu wpłynęło jedno zgłoszenie:

ANDRZEJ MATEUSIAK (sms o treści: **CR19** na numer 7255, koszt: 2,46 zł)

- To człowiek znany nie tylko w kręgach turystycznych. Wiceprezes Jeleniogórskiego oddziału PTTK, przewodnik sudecki od 17 lat, znakomity znawca historii, geografii i kultury regionu. W perfekcyjny sposób łączy pracę zawodową i działalność społeczną - m. in. dzięki Jego uporowi, talentom organizatorskim i negocjacyjnym oraz mrówczej pracy Jelenią Górę okala dziś sieć szlaków rowerowych. Poza tym Andrzej to człowiek o nietuzinkowych pasjach. Bliżsi i dalsi znajomi znają Jego zamiłowanie do kultury czeskiej, zainteresowania muzyczne i wypadkową tych dwóch pasji - uwielbienie twórczości Jaromira Nohawicy. Świetny kolega, na którego zawsze można liczyć; potrafi pomóc zarówno w drobiazgach, jak i w poważnych sprawach - rekomenduje kandydata Ewa Kiraga-Wójcik.

Przypominamy wcześniejsze zgłoszenia:

BOŻENA MULIK (sms o treści: **CR1** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Bożena Mulik jest inspiratorem, założycielem i Prezesem Zarządu „Partnerstwo Izerskie” Lokalnej Grupy Działania, która działa na terenie 17 gmin byłego województwa jeleniogórskiego. Zwana popularnie „Izerką”, kieruje największą Lokalną Grupą Działania na Dolnym Śląsku i drugą co do wielkości w kraju.

IWONA KOBIERECKA (sms o treści: **CR2** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).
Iwona Kobierecka jest sołtysiem wsi Modrzewie koło Wlenia. Jej działania

społeczne na rzecz rozwoju i promocji wsi oraz miejscowej społeczności są nieocenione. Dodatkowo społecznie pełni stanowisko prezesa miejscowego klubu piłkarskiego Pogoni Wleń, który praktycznie reaktywowała po latach zapasli.

JANUSZ BRYLIŃSKI (sms o treści: **CR3** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

„Zgłaszam kandydaturę Janusza Brylińskiego, prezesa plechowniczej fabryki papieru „Wepa”. W dzisiejszych czasach plechowniczka „Wepa” to jedna z najlepszych firm w regionie. Ciągłe się rozwija, inwestuje, zwiększa zatrudnienie. W dużej mierze to zasługa jej szefa, który poza byciem menedżerem i prezesem jest po prostu sympatycznym i życzliwym człowiekiem.”

WIESŁAWA ADAMIEC (sms o treści: **CR4** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

„Wiesława Adamiec jest założycielką fundacji Carita - żyć ze szpiczakiem. Fundacja jest liczącą się organizacją pozarządową, wspierającą i walczącą o nowoczesne metody leczenia w naszym kraju.”

STANISŁAW DZIEDZIC (sms o treści: **CR5** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

„Stanisław jako prezes Związku Emerytów i Rencistów w Jeleniej Górze z pasją i zaangażowaniem pracuje na rzecz seniorów. Dzięki jego inwencji i inicjatywom pokoleniu 60+ ubywa lat i czujemy się jak juniorzy młodszy.”

ZBIGNIEW FORMICKI (sms o treści: **CR6** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

„Nasz pan Zbyszek” to niezwykle pracowity, uczciwy człowiek. Prorowadzi swoją firmę, ale znajduje także czas, aby pomagać innym. Jako prezydent Rotary Club angażuje się w pomoc chorym i niepełnosprawnym.

JERZY CHAŁAJ (sms o treści: **CR7** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Jest prezesem dynamicznie rozwijającej się Zorki Sp. z o.o.. W najbliższym czasie powstanie kolejna, nowa hala, a na zatrudnienie będzie mogło liczyć jeszcze 70 osób.

LIGIA JAMER (sms o treści: **CR8** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Ligia Jammer: przed 17 laty założyła w Jeleniej Górze Towarzystwo Chorych na Stwardnienie

Rozsiane, któremu szefuje do tej pory. Trzy lata temu, również z jej inicjatywy, powstało Jeleniogórskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych.

GRZEGORZ TRUCHANOWICZ (sms o treści: **CR9** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

„Grzegorz Truchanowicz jest na co dzień Dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Myszkowicach oraz Radnym Powiatu Jeleniogórskiego. Skupia wokół siebie wiele środowisk, na rzecz których prowadzi szereg działań.”

MARZENA CZARNECKA (sms o treści: **CR10** na numer 7255, koszt: 2,46 zł)

Marzena Czarnecka już została doceniona przez Dolnośląską Federację Organizacji Pozarządowych, która przyznała jej tytuł Niezwykłego Dolnoślązaka w konkursie „Akcja, Akcja, Akcja Dąb”, promującym szczególnie prospołeczne postawy. Marzena Czarnecka to wzorowy przykład „watchdog” (pies stróżujący), czyli społecznika nie szukającego władzy, ale kontrolującego ją w dobrze pojętym interesie ogółu. Pani Marzena to także dziennikarka obywatelska i aktywna działaczka Stowarzyszenia „Zdolna Dolna” oraz partnerstwa „Wspólnie dla Szklarskiej Poręby”.

JÓZEF PAWŁOWSKI (sms o treści: **CR11** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Wyrazisty w poglądach i konsekwentny w działaniu zawsze pracował na rzecz Jeleniej Góry. Przez wiele lat poświęcał się pracy w Terenowym Komitecie Ochrony Praw Dziecka. Właśnie za to zaangażowanie, które dla zgłaszającego tę kandydaturę małżeństwa oznaczało wymierną pomoc, zasłużył sobie na szczególne uznanie.

ANDRZEJ WOJDYŁA (sms o treści: **CR12** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Prezesa lubawskiej spółki Sanikom, zajmującej się odbiorem i składowaniem odpadów, warto docenić za zdolności menedżerskie i wdrażanie zasad nowoczesnej gospodarki odpadami.

Kieruje lubawskim Sanikodem od 1998 roku. Wcześniej skomercjalizował zakład budżetowy. Od tego czasu sukcesywnie zwiększa zatrudnienie. Dziś Sanikom jest drugą firmą w gminie Lubawka pod względem zatrudnienia. Pracuje w niej 140 osób. Tak duża inwestycja była możliwa dzięki wyjątkowej skuteczności w pozyskiwaniu środków unijnych. Prezes Wojdyła został też doceniony przez branżę, która przyznała mu tytuł Dyrektora Roku 2011.

IGOR KWIATKOWSKI (sms o treści: **CR13** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

W zasadzie powinniśmy napisać „pan Mariolka” i wszystko byłoby jasne. Współtwórca

kabaretu Paraniormalni zaliczył niezwykle udany rok. - Nie tylko występuje jako artysta-kabareciarz, ale coraz częściej widzimy go w roli prowadzącego telewizyjne imprezy. I to z bardzo dobrym skutkiem - powiedziała pani Ania z Zabobrza, która zgłosiła tę kandydaturę.

Ksiądz **ERWIN JAWORSKI** (sms o treści: **CR14** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Proboszcz parafii w Karpnikach. Powierzono mu niezwykle trudną misję przejęcia probostwa po ks. Marku Skolimowskim, który popadł w konflikt z częścią mieszkańców i kurią biskupią. Rozhuśtane emocje, skłócenia parafianie, a nawet brak możliwości urzędowania w siedzibie parafii - w tych warunkach przyszło ks. Erwinowi rozpoczynać pracę w Karpnikach. Dystans, unikanie pustej konfrontacji, takt, skupienie się na pracy organicznej na rzecz wspólnoty pozwoliły przywrócić spokój w parafialnej społeczności.

MAGDALENA BUŁGAJEWSKA (sms o treści: **CR15** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Jest prezesem KPR Jelenia Góra, a swoją funkcję objęła w krytycznym dla klubu momencie. Podjęła się niełatwego zadania, jakim jest zarządzanie klubem sportowym. Mimo wielu przeciwności losu i braku pieniędzy Magda Bułgajewska sprawnie kontynuuje funkcje poprzedników dając tym samym możliwość rozwoju sportowego dzieciom oraz zawodniczkom jedynego w naszym mieście zespołu ekstraklasy

ALICJA MUSZKA (sms o treści: **CR16** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Jest długoletnim lekarzem w SP ZOZ MSW we Wrocławiu przychodnią w Jeleniej Górze. „Dzięki jej zaangażowaniu w leczeniu dzieci i młodzieży uratowała wielu poważnie chorych. Uznana została przez nich i rodziców za wzorowego lekarza. Nigdy nie odmówiła pomocy, jest zawsze uśmiechnięta. W pełni zasługuje na wyróżnienie i uznanie jej za Człowieka Roku 2013 roku.”

STANISŁAW PRENDOTA (sms o treści: **CR17** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Mieszka w Jeżowie Sudeckim, gdzie od 1975 roku prowadzi rodzinną firmę AUTO-PRENDOTA. Przez lata uczciwej pracy stworzył firmę znaną nie tylko w powiecie jeleniogórskim. Zatrudnia wielu pra-

nowiny
Jeleniogórskie

Głosuję na:

KUPON PLEBISCYTOWY

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania

Ważny do 27.01.2014

cowników, a także drugie już pokolenie rodziny Prendotów. Wykonuje naprawy samochodów wszystkich marek, ale również pomaga klientom poruszać się w gąszczu przepisów i skutecznie zabiegać o odszkodowania. Dlatego m.in. jego młodszy syn ukończył studia prawnicze. Niezwykle aktywny na rzecz lokalnej społeczności. Dodatkowo działa w strukturach Związku Rzemiosła Polskiego oraz zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego.

DOROTA GOETZ (sms o treści: **CR18** na numer 7255, koszt: 2,46 zł).

Prezes Stowarzyszenia LGD Partnerstwo Ducha Gór. Niestrudzona działaczka szeregu organizacji pozarządowych, pracujących od lata na rzecz różnych środowisk (młodzieży, seniorów, producentów produktów lokalnych) i rozwoju regionalnego. Współtwórczyni Galerii Produktu Lokalnego - Skarbiec Ducha Gór oraz Karkonoskiej Marki Lokalnej - Skarby Ducha Gór. Jej ogromne zaangażowanie w budowanie tożsamości lokalnej oraz podnoszenie atrakcyjności turystycznej regionu przynosi znaczące efekty.

Partnerami tytularnymi wyborów „Człowieka Roku 2013” są:



Partnerem wyborów „Człowieka Roku 2012” są: SPARKASSE Oberlausitz-Niederschlesien, Zittau, oddział w Lubaniu, Elektromont S.A. Jelenia Góra, Ceramika Artystyczna Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego Bolesławiec, Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze, Firma Złotnicza Ofir w Jeleniej Górze, Euro 90 Travel Marek Ciechanowski w Jeleniej Górze, Zepter International Poland - Biuro Regionalne w Jeleniej Górze, Tupperware Polska - Autoryzowany Dystrybutor Iwnona Panfil, Wójt Gminy Zgorzelec Kazimierz Janik, Western City w Ściegnach koło Karpacza, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki komunalnej Sp. z o.o. w Jeleniej Górze.

Partnerami medialnymi wyborów są Muzyczne Radio Jelenia Góra oraz Telewizja Dami.

Andrzej Buda

Triumf Pucharu Świata

Wygrana bitwa o śnieg i 31 róż dla Justyny Kowalczyk, wielkie widowisko sportowe, fantastyczna zabawa kibiców, wspaniałe narciarskie święto w Szklarskiej Porębie.

„Organizatorzy pięknie walczą o śnieg. Od świtu do zmierzchu. Brawo za trud i pracę, oni już Puchar Świata wygrali!” Taki wpis trzy dni przed weekendowymi zawodami w Szklarskiej Porębie zamieściła na Facebooku Justyna Kowalczyk. Po niedzielnym zwycięstwie w wielkim stylu, w biegu na dystansie prawie 11 km klasykiem i fecie na trybunach, szczęśliwa „Królowa Narci” podziękowała nie tylko wspaniałym kibicom. - Cieszy mnie to, że organizatorzy PŚ i wolontariusze uratowali ten bieg dla mnie - powiedziała bezkonkurencyjna na mecie biegaczka z Kasiny Wielkiej.

Łącznie prawie dziesięć tysięcy fanów biegów narciarskich kibicowało w sobotę i w niedzielę na Polanie Jakuszyckiej 125 zawodnikom z dwudziestu pięciu narodowych reprezentacji z czterech kontynentów. Pomimo absencji sportowców z krajów skandynawskich (Norwegia, Szwecja, Finlandia), którzy rozgrywali krajowe mistrzostwa i walczyli o olimpijskie nominacje, nie zabrakło mocnych emocji, wrażeń i dramaturgii. Były upadki przed metą, połamane kijki i eksplozje radości.

Na trybunach i wzdłuż biegowej trasy, za ogrodzeniem

stadionu na Polanie i w Strefie Kibica w centrum Szklarskiej Poręby dominowały polskie flagi, transparenty i zdjęcia. Przyjechały grupy z różnych, nawet bardzo odległych rejonów kraju oraz z Czech, Niemiec, Włoch, Rosji, Kanady i z USA. Narciarzom i ich fanom dopisała słoneczna pogoda. Kibice stworzyli wspaniałą, zabawową atmosferę. Głośno krzyczyli,



W drodze na biegowy stadion zimowy kibice przygotowywali się do wielkiego święta.

dopingując biegaczki i biegaczy, odśpiewali gromkie „Sto lat” obchodzącej 31. urodziny Justynie Kowalczyk, stale używali „akceso-

Na sportową walkę ostro szykowali się też serwisiści.

riów”, uczestniczyli w konkursach z nagrodami. Mistrzyni biegów bardzo dziękowała wszystkim za życzenia, za bukiety kwiatów, prezenty i za wielki tort. Drugi tort jubilatka dostała od dziennikarzy.

- Dwudniowe zawody w Szklarskiej Porębie były świetne, całość można ocenić jako sukces - przyznał dyrektor do spraw biegów narciarskich Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS), Pierre Mignerey.

- Dla mnie najważniejsze jest jedno, pokazaliśmy światu tak piękne miejsce, jak Szklarska Poręba - powiedział wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego PŚ, członek komisji biegów FIS, Jacek Jaśkowiak. - Jestem przekonany, że zaowocuje to zwiększonymi przyjazdami turystów z różnych stron. Wspaniałe było zobaczyć pracujących z ogromną determinacją mieszkańców Szklarskiej Poręby. I pomagających im mieszkańców Karpacza. To bardzo cenne, że animozje między sąsiedzkimi miastami zamieniają się we współpracę. Uważam to za sukces tych zawodów.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego PŚ, Jerzy Łuźniak potwierdził: - Byliśmy zdeterminowani, aby mimo braku opadów sprawnie przeprowadzić te zawody. Choćbyśmy mieli zwozić śnieg ze wszystkich zakątków Gór Izerskich.

W ocenie burmistrza Szklarskiej Poręby, Grzegorza Sokolińskiego, wszystko przebiegało zgodnie



Gdy Niemka, Claudia Nystad, gratulowała sukcesu Justynie Kowalczyk, zdeklasowane przez Polkę rywalki na mecie padały ze zmęczenia.

i Królowej Nart!

z założeniami organizacyjnymi i sportowymi. - Dla nas było to wielkie doświadczenie i kolejny dowód, że w trudnych sytuacjach potrafimy dać z siebie wszystko. I stanąć na wysokości zadania do tego stopnia, że wszyscy nam zazdroszczą.

W sobotnim sprincie na półtora kilometra, zgodnie z przewidywaniami, triumfowała stale uśmiechnięta, sympatyczna Kikkan Randall z USA. Jej sportowa ksywka „Różowa torpeda” wzięła się z koloru włosów. W finałowych zmaganiach biegaczka z Alaski Niemkę Denise Herrmann i Słowenkę Vesnę Fabjan. Znakomicie spisała

H. STOBIECKI



W sprincie mężczyzn o czołowych miejscach decydowały ułamki sekund.



Rosyjskie Julie, które stanęły na podium, sporo straciły do szczęśliwej jubilatki. Czekaliewa 41,8 sekund, Ivanowa aż 1:15,2 min.

się nasza Sylwia Jaśkowiec, która zajęła czwarte miejsce. Justyna Kowalczyk zapewniała, że to był jej najlepszy sprint stylem dowolnym w tym sezonie zimowym, choć podobnie jak dwa lata temu odpadła w ćwierćfinale. W rywalizacji mężczyzn dominowali Kanadyjczyk Alex Harvey, Niemiec Josef Wenzl i Francuz Baptiste Gros. Najlepszy finałnie Maciej Sterenga był 17-ty.

W zawodach Pucharu Świata debiutował Mariusz Dziadkowiec - Michoń (55. lokata w sprincie i 61. w klasyku). Tuż za nim przybiegł Tomasz Garbień (obaj Śnieżka Karpacz). Ich klubowa koleżanka, też debiutantka w PŚ, Urszula Łętocha zamknęła stawkę 41 kobiet. Dwie lokaty wyżej sklasyfikowano wychowankę klubu z Miskowic, Justynę Mordarską (AZS AWF Katowice).

W niedzielnym biegu mężczyzn w stylu klasycznym na 13,5 km

dominowali Rosjanie Maksim Wylegżanin i Jewgienij Bielow oraz Aleksiej Połtoranin z Kazachstanu. Z Polaków punktował tylko Maciej Kreczmer na 28. miejscu. Na trudnej, miękkiej trasie przyzwoicie spisały się koleżanki Justyny Kowalczyk, Paulina Maciuszek zajęła 19, Kornelia Kubińska 25, Ewelina Marcisz 30. miejsce. Zdobyły cenne punkty do klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

Organizatorzy dwukrotnych zawodów PŚ mają już sporo cennych doświadczeń, dlatego jak najbardziej realny wydaje się pomysł przeprowadzenia w 2016 roku pucharowej rywalizacji w biegach i skokach narciarskich. Organizacji chcą się wspólnie podjąć Szklarska Poręba i czeski Harrachov. Już rozpoczęto przygotowania i rozstrzygnięcia najważniejszych spraw, takich jak produkcja sygnału telewizyjnego i sponsoring narciarskiego festiwalu.

Henryk Stobiecki

W biegu stylem klasycznym wspólnie wystartowało 68 zawodników z całego świata.



Po triumfie „naszej” Justyny kibice oszaleli ze szczęścia.

R. ZAPORA

Pieniądze na sport podzielone

Sporo kontrowersji, jak co roku, wywołały podziały pieniędzy na tzw. sport kwalifikowany oraz szkolenie sportowe dzieci i młodzieży. Miasto na pierwsze zadanie przeznaczyło 700 tysięcy złotych, na drugie - ponad milion złotych.

- W tym roku obchodzimy 60-lecie, poważnie myślimy o awansie do III ligi, a dostaliśmy śmieszłą kwotę - mówi załamany Tadeusz Duda, prezes Karkonoszy Jelenia Góra. Klub dostał 60 tysięcy złotych, tyle samo, co w 2013 roku. W 2012 roku Karkonosze miały 70 tysięcy złotych. Tendencja jest więc spadkowa.

- Określiłiśmy założenia, których chcemy się trzymać. Były one konsultowane z radą sportu, która była zadowolona z tych ustaleń - mówi Mirosława Dzika, zastępczyni prezydenta. - Uznałiśmy m.in., że dofinansujemy jeden klub z danej dyscypliny sportu i będzie to ten klub, który będzie grał w wyższej klasie rozgrywkowej.

To tłumaczy m.in., dlaczego nic nie dostał klub KS „Wichoś”. Seniorki występują w II lidze koszykówki. Wiodącym klubem w mieście jest klub MKS MOS Karkonosze, który gra w I lidze. Co do dofinansowania piłkarzy, M. Dzika mówi, że były i takie głosy, iż te 60 tysięcy złotych to za dużo.

Magda Bułgajewska z KPR-u Jelenia Góra (klub otrzymał 360 tysięcy złotych) cieszy się i uważa, że miasto określiło mądre zasady. - Dobrze, że zdecydowano, iż tylko wiodący klub dostanie pieniądze i że tę pulę ograniczono tylko do sportów zespołowych - mówi. - Mamy także zespół w II lidze piłki ręcznej i nie mogłam wystąpić

o pieniądze dla niego, ale trudno, jakiś kierunek trzeba było obrać.

Zaskakująco wysoką kwotę otrzymały koszykarki MKS MOS Karkonosze - aż 140 tysięcy złotych. Działacze innych jeleniogórskich klubów utyskują po cichu, że MKS MOS w I lidze wygrał dotąd tylko jeden mecz.

- Takich pieniędzy jeszcze od miasta nie dostałem, ale patrząc na budżety klubów I ligi koszykówki, nie jesteśmy na początku listy - mówi prezes klubu, Jerzy Gadziński.

Oprócz wymienionych, z puli na tzw. sport kwalifikowany dofinansowanie otrzymali także: KS Sudety Jelenia Góra - 125 tys. złotych, AP Orlik - 10 tys. złotych, IKS Jelenia Góra - 5 tys. złotych.

- Nie będę już promował tego miasta, bo nie warto - napisał emocjonalnie na Facebooku Dariusz Michałek, trener piłkarski Klubu Sportowego Chojnik Jelenia Góra, po podziale pieniędzy na wspieranie sportowe dzieci i młodzieży.

Chojnik otrzymał 70 tysięcy złotych, ale z zaznaczeniem, że 45 tysięcy ma być przeznaczone na sekcję badmintonu, a 25 na sekcję piłki nożnej.

W tym roku obok KS Chojnik założona została Akademia Piłkarska Chojnik. To taki brat bliźniak, są w nim działacze piłkarscy z KS Chojnik. Przejęła ona trzy drużyny piłkarskie z KS Chojnik (docelowo ma przejąć wszystkie). Nie dostała ani złotówki.

- Akademia dopiero zaczyna, niech najpierw się wykażą - komentuje Paweł Domagała, naczelnik Wydziału Edukacji, który był w komisji. - KS Chojnik na sekcję

badmintonu dostał 45 tysięcy złotych, mniej więcej tyle samo, co przed rokiem. Na sekcję piłkarską 25 tysięcy, czyli o 2,5 tysiąca mniej niż w 2013 roku. Ale obecnie są tam 3 drużyny, a nie sześć!

M. Michałek zauważa, że w KS Chojnik zostały cztery drużyny piłkarskie, z czego trzy grają w rozgrywkach dolnośląskich. To najwyższy szczebel rozgrywek dla tej grupy wiekowej. - Nie ma drugiego takiego klubu w Jeleniej Górze - dodaje Michałek. - Liczba dzieci praktycznie nie zmieniła się. Jest o kilkanaście osób mniej.

Jak wylicza, same wyjazdy dla tych trzech drużyn z ligi dolnośląskiej na pół roku to 19 tysięcy złotych. - Jak dla mnie, przy tym podziale wyszła nieznajomość klubów - mówi D. Michałek.

Z kolei Paweł Domagała mówi, że kluby powinny także zabiegać o środki z zewnątrz. - Są takie, które się o to starają, a są i takie, które traktują budżet miasta jako strategicznego sponsora - dodał.

Kluby, które otrzymały największe kwoty (pełna lista na BIP-ie miasta w zakładce „Zarządzenia prezydenta”): Karkonosze Sporty Zimowe - 200 tys. zł, KS Chojnik 70 tys. zł, MKL „12” - 67 tys. zł, KPR Jelenia Góra - 60 tys. zł, MKS Paulinum - 60 tys. zł, KS Sudety Jelenia Góra - 50 tys. zł, MKS Karkonosze Jelenia Góra - 50 tys. zł, KS Wichoś Jelenia Góra - 50 tys. zł, Aeroklub Jeleniogórski - 45 tys. zł, MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra - 40 tys. zł, MKS Jedenastka - 37 tys. zł, KKS Polonia Jelenia Góra - 33 tys. zł, KKS Jelenia Góra - 30 tys. zł, Klub Tenisowy Jelenia Góra - 30 tys. zł.

(ROB)

Outsiderki chcą uniknąć degradacji

Koszykarki MKS MOS Karkonosze przegrały różnicą 20 punktów, 59:79 we Wrocławiu ze Śląską zakończyły sezon zasadniczy w I lidze kobiet. W starciu z wiceliderkami tabeli grupy B jeleniogórski zespół był gorszy w każdej kwarcie - 15:26, 21:22, 9:13, 14:18. Ligowy bilans „Karkonoszek” wygląda fatalnie, aż 17 porażek i tylko jedno zwycięstwo 59:50 z JAS FBG Sosnowiec (razem 19 pkt.).

W niedzielnym meczu Ślązanki trafiły 30 z 61 rzutów z gry, przyjezdne 20 z 52 rzutów. Najmłodsze w I lidze podopieczne trenera Radosława Czerniaka zanotowały wysoką skuteczność rzutów wolnych - 91 proc., Karkonosze mniejszą, 64 proc. Wrocławskie koszykarki oddały dziewięć celnych „trójkowych” rzutów zza linii 6,75 metrów, jeleniogórzanki pięć. Korzystne dla zwycięskich gospodyń są też statystyki w zbiorach piłki (31:24) i w asystach (27:11). Najwięcej punktów zdobyły Joanna Czarnecka 15, Monika Jasnowska i Aleksandra Łata po 13. Dla MKS MOS Karkonosze Agnieszka Kret 16, Dorota Arodz 14, Jastina Kosalewicz 11, Żaneta Szczęśniak 9, Monika Paradowska 7 i Katarzyna Smajda - Młodnicka 2.

W drugim etapie rozgrywek Śląza wraz z drużynami Poznań City Center AZS, Dekorex Pabianice i TS Ostrovia Ostrów Wlkp., w nowej grupie C, powalczy o prawo gry w żeńskiej ekstraklasie (po play off awansują dwa kluby). Rywalizacja toczyć się będzie systemem mecz i rewanż, z zaliczeniem wyników spotkań pomiędzy tymi ekipami z pierwszej i drugiej rundy. Taki sam system obowiązuje pozostałe kluby I ligi z miejsc od 5 do 9, ale do klasyfikacji zostaną zaliczone wszystkie mecze z sezonu zasadniczego. Zdegradowane będą zespoły z miejsc 9 i 10. Outsiderki z Jeleniej Góry deklarują ciężką walkę z wyżej notowanymi drużynami z Sosnowca (20 pkt.), ŁKS-em SMS Łódź (24), Liderem Swarzędz i AZS-em Uniwersytet Rzeszowski (po 27) i UKS-em

Basket Aleksandrów Łódzki (28 pkt.). Okienko transferowe Polski Związek Koszykówki zamknał 15 stycznia.

Joanna i Żaneta - 46 pkt.

Bez czołowych koszykarek, Karoliny Polis i Joanny Mochól, KS „Wichoś” ambitnie walczył w drugoligowym meczu wyjazdowym z wrocławską Śląską II. Zespół rywal wzmocniły zawodniczki z I ligi centralnej kobiet. Do przerwy jeleniogórzanki przegrywały tylko 27:32.

Po przerwie nie udało im się odwrócić losów spotkania. W miarę upływu czasu wyższe koszykarki Ślązy zaczęły dominować pod tablicami i podwyższać wynik do końcowego stanu 63:73. W ocenie trenera Eugeniusza Sroki za bardzo skuteczną postawę na boisku warto pochwalić Joannę Pawlukiewicz (24 pkt.) i Żanetę Sojkę (22). Do kosza trafiły ponadto siostry Dźwilewskie, Monika (13 pkt.) i Magda (4).

Kadetki Karkonoszy gromią

Podopieczne trenera Marcina Markowicza zrewanżowały się za nieudany, słaby mecz w Szprotawie ze Szprotawią 52:64 i przed własną publicznością rozgromiły UKS Mniszek Boguszów Gorce 81:44. Od pierwszych minut koszykarki MKS MOS Karkonosze narzuciły swój styl gry. Szybko osiągnęły wysoką przewagę (w kwartach 25:8, 22:4, 18:11, 16:21) i utrzymały ją do końca meczu. Młode jeleniogórzanki dobrze zagrały w obronie, szybko i pomysłowo w ataku. Szansę dostało dwanaście zawodniczek, aż dziesięć zaliczyło kosztowne punkty. Najcelniej rzucały Karolina Stefańczyk 21, Julia Polowczyk i Celina Kwietor po 15 pkt.

W środę, 22 stycznia, w zaległej konfrontacji dolnośląsko - lubuskiej ligi kadetek, „Karkonoszki” spotkają się z MOS Śląską Wrocław. W sobotę, 25 stycznia zagrają arcyważny mecz z AZS PWSZ Gorzów Wlkp.

Henryk Stobiecki

Zwycięstwo na przełamanie

Koszykarze Sudetów przełamali niemoc i w końcu odnieśli zwycięstwo. Pokonali w sobotę MOSiR Cieszyn 109:93.

Sudety grały pod sporą presją. Po pierwsze, chciały zakończyć złą passę pięciu porażek z rzędu. Po drugie, ekipa z Cieszyna to zespół z dołu tabeli i ewentualna przegrana jeszcze bardziej skomplikowałaby sytuację jeleniogórskiej drużyny.

Na szczęście Łukasz Niesobski i spółka przełamali się i zegrali tak, jak kibice od nich oczekiwali. Można powiedzieć, że był to mecz bez historii, jeleniogórzanie szybko osiągnęli kilkunastopunktową przewagę i kontrolowali ją przez cały czas. Rywale, mimo usilnych prób, nie byli w stanie zbliżyć się do podopiecznych Artura Czechańskiego. Formą błysnęli Jakub Czech i Jarosław Wilusz. Pierwszy z nich zdobył 24 punkty, drugi - 20. Warto też odnotować, że trener dał pograć wszystkim zawodnikom. I każdy z nich zszedł z parkietu z dorobkiem punktowym. Prawie 20 minut



Jarosław Wilusz (przy piłce) zagrał rewelacyjnie i zdobył 20 punktów.

grał Kamil Drag (5 pkt. 2 asysty), po około 10 - Łukasz Dąbrowski i Bartosz Nadolski.

W najbliższy weekend jeleniogórzanie mają szansę na potwierdzenie, że kryzys mają za sobą, i zarazem na zdobycie drugiego zwycięstwa w tym sezonie na wyjeździe. Grają z AZS-em Politechniką Częstochowa.

W pierwszej rundzie u siebie Sudety wygrały 107:75.

Sudety Jelenia Góra - MOSiR Cieszyn 109:93 (28:13, 29:32, 32:20, 20:28)

Punkty Sudety: Czech 24, Wilusz 20, Ł. Niesobski 18, Raczek 16, Minciel 8, Kozak 7, Drag i Nadolski po 5, Dąbrowski 4, Jyż 2.

(ROB)

Chojnik trzeci w MP juniorek

Badmintoniści i badmintonistki z jeleniogórskiego klubu Chojnik, podopieczni trenerów Adama Cimosza i Adama Słomki, udowodnili swoją klasę w XVI Ślązańskim Turnieju Ogólnopolskim i mistrzostwach Polski.

W krajowych zawodach przynależność do ścisłej czołówki potwierdzili Michał Szymczak, Wojciech Ceraży i Mateusz Pietruszka, którzy w tej kolejności stanęli na podium po grze pojedynczej mężczyzn w kategorii Elita. W grze podwójnej dominowali dwaj pierwsi. Drugie miejsce zajęli Rafał Kasprów (KS Chojnik) i zawodnik ze Słupska, trzecie Mateusz Pietruszka (Chojnik) w parze z badmintonistką z Głubczyc. Kategorię „młodziak młodszy” wygrał Łukasz Cimosz, który

drugi medal odebrał po grze mieszanej, w której walczył razem z reprezentantem klubu Match Point Śląza. W meczach gry deblowej chłopców nie było silnych na Kacpra Górniaka i Patryka Panasiewicza.

Z brązowymi medalami z drużynowych mistrzostw Polski juniorek z Białegostoku wróciły Paulina Kaczorowska, Klaudia Socha, Kinga Rogalska i Oliwia Socha. Pierwsza dwójka dziewcząt z KS Chojnik wcześniej wywalczyła medale w indywidualnym czempionacie krajowym.

Młodzi badmintoniści uczą się i trenują w utworzonej niedawno klasie sportowej w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Mistrzostwa Sportowego w Szklarskiej Porębie.

(STOB)

Zmiany w plebiscytowym rankingu

Finiszowe głosowanie

Już tylko osiem dni pozostało do końca głosowania w 39. „Nowinowym” plebiscycie na najlepszych - najpopularniejszych sportowców i trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego. W minionym tygodniu doszło do sporych zmian w klasyfikacji w obu kategoriach do miana NAJ w 2013 roku.

O ostatecznej kolejności Złotej Dziesiątki i Złotej Piątki rozstrzygną finiszowe dni głosowania. To już ostatnia okazja, aby sportowcom wyrazić podziękowanie za dobre wyniki, kibicowskie emocje i wzruszenia, i wybrać ich jako swoich faworytów z różnych gier zespołowych i konkurencji indywidualnych. Dzisiaj zamieszczamy dziewiąty kupon, ostatni, w formie jokera, za tydzień. Przewidujemy zaciętą walkę do ostatniej chwili.

Plebiscytowi laureaci otrzymają zaproszenia na Bal Mistrzów Sportu z nagrodami, atrakcjami i niespodziankami w Pałacu na Wodzie w Stanisławowie (31 stycznia br., godz. 20). To najlepszy w 2013 roku w Kotlinie Jeleniogórskiej obiekt hotelarsko - turystyczny, uhonorowany nagrodą Liczyrzepy. Zabawa z zespołem muzycznym Ewenement potrwa do białego rana. Wystąpią piękne tancerki z grupy „Dancing Heels” z jeleniogórskiej Szkoły Tańca Krzysztofa Cieślaka. Zaprezentują się w dziewięciu tańcach w stylu cheerleaderskim, nowoczesnym i jazzowym. Wystąpi też para z klasą mistrzowską. Zatańcz „latynę” i tańce standardowe. Najważniejszym celem Balu Mistrzów Sportu jest integracja i promocja środowiska sportowego z Jeleniogórskiego.

Po raz piąty z rzędu przypomniany czołową dwudziestkę nominowanych zawodniczek i zawodników oraz dziesiątkę trenerów. Tylko na tych pretendentów można głosować za pomocą kuponów (z datą ważności), drukowanych w „NJ”, a także za pomocą SMS-ów. Każdemu kandydatowi został przydzielony numer SMS-owy. Koszt jednego SMS-a to 2,46 złotych brutto. Przypominamy - jeden kupon z „NJ” lub jeden SMS to jeden punkt plebiscytowy.

SPORTOWCY

Głosujemy na numer 72150

Biathlon

AGNIESZKA CYL (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra) - **SMS o treści SP1**

MATEUSZ ZAWÓŁ (MKS Karkonosze SZ JG) - **SMS o treści SP2**Biegi na orientację

MONIKA DEPTA (MKS Paulinum Jelenia Góra) - **SMS o treści SP3**

Boks

IRENEUSZ ZAKRZEWSKI (Janik Boks Jelenia Góra) - **SMS o treści SP4**

Kajakarstwo górskie

PAWEŁ ADAMCZUK (LUKS Kwis Leśna) - **SMS o treści SP5**

TOMASZ CZAPLICKI (Karkonoski Klub Kajakowy Jelenia Góra) - **SMS o treści SP6**

Karate

ŁUKASZ WIŚNIEWSKI (Oyama Perfect Karate Jelenia Góra) - **SMS o treści SP7**

Koszykówka

DAMIAN KULIG (PGE Turów Zgorzelec) - **SMS o treści SP8**

Lekka atletyka

TOMASZ KOŁODZIEJSKI (MKL „12” Jelenia Góra) - **SMS o treści SP9**

Łucznictwo

RYSZARD ZYGMUNT (MKS Bobry Jelenia Góra) - **SMS o treści SP10**

Narciarstwo biegowe

MARIUSZ DZIADKOWIEC - MICHON (KS Śnieżka Karpacz) - **SMS o treści SP11**

MARZENA MACIULEWICZ (MUKN „Pod Stróżą” Miskowice) - **SMS o treści SP12**

Piłkarska

MAŁGORZATA BUKLAREWICZ (KPR Jelenia Góra) - **SMS o treści SP 13**

MARIOLA WIERTELAK (KPR Jelenia Góra) - **SMS o treści SP14**

Pływanie

KAMILA WINOGRODZKA (MKS „Jedenastka” Jelenia Góra) - **SMS o treści SP15**

Saneczkarstwo na torach lodowych

WOJCIECH CHMIELEWSKI (MKS Karkonosze-SZ JG) - **SMS o treści SP16**

ARTUR PETYNIĄK - ADAM WANIELISTA (KS Śnieżka Karpacz) - **SMS o treści SP17**

Tenis

NATALIA LEWIŃSKA (KT Jelenia Góra) - **SMS o treści SP18**

ZOFIA STANISZ (KT JG) - **SMS o treści SP19**

Triathlon

JAKUB KULESA (MKS „Jedenastka” JG) - **SMS o treści SP20**

TRENERZY

Głosujemy na numer 7255

Biathlon

DAWID MATWIJÓW (MKS Karkonosze - Sporty Zimowe Jelenia Góra) - **SMS o treści TR1**

Kajakarstwo górskie

BOGDAN SZTUBA (LUKS Kwis Leśna) - **SMS o treści TR2**

Karate

RAFAŁ MAJDA (Oyama Perfect Karate Jelenia Góra) - **SMS o treści TR3**

Lekka atletyka

MAREK PRZEORSKI (MKL „12” Jelenia Góra) - **SMS o treści TR4**

Łucznictwo

HENRYK CHEMICZ (MKS Bobry Jelenia Góra) - **SMS o treści TR5**

ARTUR BODZEK (MUKN „Pod Stróżą” Miskowice) - **SMS o treści TR6**

STANISŁAW MICHON (KS Śnieżka Karpacz) - **SMS o treści TR7**

MAŁGORZATA JĘDRZEJCZAK (KPR Jelenia Góra) - **SMS o treści TR8**

Pływanie

WITOLD WŁOSTOWSKI (MKS „Jedenastka” Jelenia Góra) - **SMS o treści TR9**

Tenis

JANUSZ LEWIŃSKI (KT Jelenia Góra) - **SMS o treści TR10**

Tauron Ekoenergia partnerem BMS

Organizatorom Balu Mistrzów Sportu ze Starostwa Powiatowego i Powiatowego Szkolnego



Związku Sportowego w Jeleniej Górze (patronat medialny telewizji DAMI), tradycyjnie pomogą wypróbować partnerzy. To Centrum Motoryzacyjne Polmozbyt Grabarów Jelenia Góra (prezes Bronisław Stefaniak), firma Domino z Barcinka Tadeusza Zawodźnego, Stacja Paliw Sombin Stanisława Tyrały z Mysłakowic i Jel Plast (dyr. generalny Jens Kroger) oraz hotel Bosanova ze Szklarskiej Poręby. W roli plebiscytowego partnera zadebiutuje Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego w Jeleniej Górze. Będzie promować projekt Unii Europejskiej JEREMY. Po raz kolejny wielki tort upiecze i ufunduje Cukiernia - Piekarnia Mrugała s.c. z Jeleniej Góry.

Nowi partnerzy BMS to:

- Tauron Ekoenergia sp. z o.o. - Spółka Grupy TAURON



- Dolnośląska Kancelaria Brokarska - Broker Ubezpieczeniowy Dorota Dziedzic.

Henryk Stobiecki

Ósma porażka KPR-u

W meczu w Elblągu bez większych emocji i bezproblemowo miejscowy zespół EKS-u Start wygrał 34:28 z jeleniogórzankami w PGNiG Superlidze kobiet. Pokonany KPR „zaliczył” ósmą, już piątą z rzędu, porażkę w sezonie 2013/2014.

Po dwóch przegranych Piotrkowii zespół żółto - niebieskich nie stracił ósmej lokaty (obie drużyny mają po 7 pkt.), jednak po 14. serii Superligi do wyżej notowanych zespołów traci sporo punktów. Do Olimpii - Beskid Nowy Sącz pięć „oczek”, od elbląskiego Startu KPR jest gorszy o sześć, od klubów z Koszalina i Szczecina już o siedem ligowych punktów.

Dotychczas jeleniogórzanki tylko trzy razy cieszyły się ze zwycięstwa w Superlidze, jeden mecz zremisowały, (bramki 316:350). Czy fatalny bilans to efekt wyłącznie ciągłych kłopotów kadrowych? W konfrontacji ze Startem zabrakło kontuzjowanych, czołowych zawodniczek, Marty Dąbrowskiej i Małgorzaty Buklarewicz. Jeśli KPR opuści premiowaną grą w fazie play - off ósmą pozycję w tabeli, na co się niepokojąco zanoszą, będzie walczył o utrzymanie w Superlidze (miejsca 9-11).

Podczas 20 minut gry w elbląskiej hali Centrum Biznesowo - Sportowego gospodynie bez trudu radziły sobie z dziurawą obroną KPR-u i prowadziły 17:8. Niezłe spisywały się w ataku pozycyjnym i w kontratakach, jednak nie ustrzegły się wielu błędów. Po nich, przed przerwą, piłkarki KPR-u zmniejszyły meczowe straty do 19:13. W drugiej odsłonie elblążanki kontrolowały przebieg sytuacji na boisku i seriami zdobywały bramki. Przy wyniku 32:23 trener Startu, Antoni Parecki dał szansę zmienniczkom.

Dla zwycięskiego zespołu najwięcej goli strzeliły Joanna Waga 8, Kinga Grzyb 7 i Edyta Szymańska 5. Bramki dla KPR-u Lidia Żakowska 9 (7 z rzutów karnych), Małgorzata Mączka 8, Kinga Damaziak 6, Aleksandra Uzar 2, Mariola Wiertelak, Anna Mączka i Dominika Grobelska po 1.

W miniony weekend (18 i 19 stycznia) szczypiornistki z Jeleniej Gry pauzowały. Następny mecz w ramach 15. kolejki Superligi rozegrają 25 stycznia w Nowym Sączu z MKS-em Olimpią - Beskidem. Ostatnio „Górali” wygrały u siebie z akademickimi z Koszalina 30:24 (najciekawszy pojedynek serii), jednak w Szczecinie uległy Pogoni 26:33.

Henryk Stobiecki

Kiedy pokażą stabilną grę?

Nowe miejsce trzecioligowych meczów (hala ZST „Mechanik”) nie pomogło jeleniogórskim siatkarkom w odniesieniu pierwszego zwycięstwa. Dziewczęta z IKS-u doznały porażki z MMKS Gaudia Trzebnica 0:3.

W początkowym secie (7:25) mocne, techniczne zagrywki do linii i ataki mijające blok szybko

„załatwiły” zespół trenera Jerzego Sarny. W drugiej odsłonie (10:25) siatkarki z Jeleniej Góry poprawiły przyjęcie piłki i gra, ale tylko do pewnego momentu, była wyrównana.

- Początek trzeciego seta pokazał, że gospodynie mogą grać skutecznie, serwisy były punktowe lub znacząco utrudniały przyjęcie zawodnikom z

Trzebnicy - ocenił szkolenowiec IKS-u. - Przez połowę tej części meczu jeleniogórzanki pokazały, że z doświadczonym zespołem potrafią walczyć jak równy z równym. Potem znów coś się popsuło i lepsze fragmenty gry miały przyjezdne (17:25). Zabrakło nam kończących ataków i „zimnej” krwi. Jestem prze-

konany, że młode siatkarki IKS-u potrafią grać efektywnie, efektywnie i wkrótce to kibicom udowodnią.

W następnej kolejce Errea III ligi kobiet (25 stycznia) jeleniogórzanki pauzują. Pierwszego lutego zagrają we Wrocławiu z wiceliderkami tabeli z AZS-u Uniwersytet Przyrodniczy.

(STOB)



K. MATLA

Zimą w czeskich Karkonoszach

To wycieczka, która w tej chwili jeszcze jest wyzwaniem, ale za moment będzie całkiem przyjemna. Propozycja całodniowej wyprawy dla piechurów, którzy lubią się spocić i nie rejterują przed byle podejściem.

By zacząć, trzeba dotrzeć jakoś na Równię pod Śnieżką. Jeśli pogoda na to pozwala, można skorzystać z kolejki linowej i z Karpacza wjechać rano wygodnie na Kopę, ewentualnie wspinać się czarnym szlakiem aż do skrzyżowania szlaków na Przełęczy pod Śnieżką. Ambitni, którzy wybiorą wspinaczkę (dobre 5 km), powinni uwzględnić ten wysiłek w całodniowym planie. Można też skorzystać z noclegu w Domu Śląskim bądź czeskiej Lučni boudy, i wyjść na trasę skoro świt w pełni sił.

Na mapie planowane kółeczko wygląda zachęcająco. Trasa: Dom Śląski - Obří důl - Modry důl - Chata Výrovka - Lučni bouda wabi, ale trzeba pokombinować.

Pomysł zejścia spod Domu Śląskiego w dół, niebieskim szlakiem w kierunku czeskiego Pec, jest niewykonalny zimą. Ze względu na zagrożenie lawinowe szlak jest zamknięty aż do wiosny, o czym informuje szlaban na górze, po polskiej stronie. Od dołu, cały czas po czeskiej stronie, pełne 5,7 km trasy od miasta Pec pod Sněžkou aż do Domu Śląskiego oznakowane jest na mapach jako trasa skiturowa. Trzy lata temu Czesi zaczęli testować w obrębie parku narodowego nowe trasy, dedykowane sportom skiturowym (po czesku skialp) i wytyczyli sześć takich nowych szlaków. W efekcie powstała mała „schizofrenia” na niebieskim szlaku Pec - Dom Śląski. Od polskiej strony szlak jest zimą zamknięty, ale od czeskiej, jako trasa skiturowa, otwarty z ograniczeniami. Te ograniczenia to wymóg przynajmniej 30-cm pokrywy śnieżnej i brak zagrożenia

lawinowego, czyli nawisów śnieżnych, zwłaszcza przy punkcie TK 845 (Kra-konošova rukavice). Czesi śmigają w tę i z powrotem z wszelakim sprzętem sportowym bądź na własnych nogach, a Polacy... Cóż, nie byłoby w ogóle problemu, gdyby czynny był cały wyciąg, wiodący z Pec na Śnieżkę. Tymczasem działa tylko dolna jego część, górna zaś, ciągle w rekonstrukcji, ma zostać udostępniona w 2014 roku. Gdy tylko kolejka zacznie kursować, problem niebieskiego szlaku zimą przestanie istnieć.

Tymczasem jednak przyjmujemy, że niebieski szlak jest niedostępny od góry i nie możemy ruszyć w kółeczko spod Domu Śląskiego. Zatem obracamy się przy szlabanie o 90 stopni i wchodzimy na niebieski szlak wiodący do Lučni boudy (ok. 2,4 km). Przyjemna trasa w poziomie, po tyczkach, z pięknymi widokami przy dobrej widoczności. Dalej będzie mało odkrywczo, bo niezwykle popularnym, uczęszczanym, czerwonym szlakiem, (tzw. Slezská cesta) aż do Chaty Výrovka - również ok. 2,5 km. Wędrowcom szukającym w górach ciszy i spokoju na pewno się nie spodoba, bo trasa jest w sezonie pełna ludzi. Trzeba bardzo uważać, żeby nie zostać staranowanym przez szalejącego, rozpędzonego narciarza lub kogoś, kto stawia pierwsze narciarskie kroki i zwyczajnie nie panuje nad przestrzenią. Aby uniknąć kłopotów, można zboczyć odrobinę i za cenę spokoju nadrobić nieco trasy na tzw. Końskiej ścieżce. Przy schronisku Výrovka, na skrzyżowaniu szlaków, opuszczamy

czerwoną drogę i skręcamy ostro w lewo, wchodząc na skialp č. 5, czyli na trasę skiturową nr 5. Przed nami niecałe trzy kilometry wędrowki zachwycającą trasą z widokami na stoki Studniční hory, czyli Studziennej Góry. To drugie pod względem wysokości wzniesienie w Karkonoszach, doskonale widoczne spod Śnieżki. Gdyby było

przynajmniej 30-cm powłoki śnieżnej przy wejściu na trasę. Oczywiście, ta trasa również objęta jest ostrzeżeniami lawinowymi. Punkty niebezpieczne, opisane na każdej mapie górskiej, to TK 841 oraz TK 842. Gdyby nie tyczki, ścieżka w ogóle nie byłaby widoczna. Będzie raczej słabo przetarta i może wymagać od wędrowca sporo wysiłku

tzw. Železnou stezku, czyli czerwony szlak o długości 1,2 km. Dochodzimy do schroniska Richtrovy boudy, gdzie znów włączamy się w przebieg trasy skiturowej nr 5. 1,6 km niebieskim szlakiem i jesteśmy ponownie przy schronisku Výrovka. Stamtąd, niestety, tą samą trasą, wracamy do Lučni boudy i dalej na Równię pod Śnieżką.



Trasy skiturowe nie są obłożone. Można wędrować komfortowo i podziwiać widoki górskie.

K. MATLA

lato - wschodnie zbocza góry wraz z pięknymi żlebami można by oglądać, wędrując niebieskim szlakiem Pec - Dom Śląski. Ponieważ jednak niebieski jest zamknięty, warto skorzystać ze skialpu nr 5 i pooglądać południowe stoki Studniční hory. Warto także dlatego, że ten akurat odcinek trasy skiturowej jest dostępny wyłącznie zimą! Latem, z powodu objętej ochroną szaty roślinnej, wstęp na ścieżkę jest zakazany. I tu staje się jasne, skąd wymóg

fizycznego. Generalnie jednak będzie łagodnie z górki. Skitury dopiero zdobywają sobie popularność więc raczej nie należy się spodziewać tłoku na szlaku.

Skialp č. 5 doprowadzi nas do Niebieskiej Doliny, po czesku nazywanej Modry důl. Można tam znaleźć spore skupisko małych, czeskich boud, posadowionych na stokach wokół istnego dziecięcego raju. Jeśli chcecie uczyć dzieci jazdy na nartach, jeśli szukacie rozległych, łagodnych stoków, bezpiecznych oślich łączek z niewymagającymi podejściami - jedźcie do Niebieskiej Doliny. Śnieg leży tam nawet wtedy, gdy w Karpaczu jest rozpaczliwie czarno. Nie ma tłoku więc dzieciak na pewno się nie zgubi. Jest za to spokój i dużo przestrzeni. Kiedyś działał tam mały orczyk, ale dolina ma wyraźne za sobą czasy świetności. Z Modrego důlu wchodzimy na moment dosłownie na żółty szlak, by wejść na

Oczywiście, z Modrego důlu można też ruszyć żółtym szlakiem w odwrotnym kierunku - 1,3 km ścieżką przez piękny las. Na skrzyżowaniu wchodzimy na niebieski szlak Pec - Dom Śląski i łagodną drogą asfaltową dochodzimy do Boudy pod Sněžkou. Stamtąd jest 3,4 km pod górę, wymagającą drogą, z wszelkimi ograniczeniami, o których było na wstępie artykułu. Miejscami mogą być potrzebne raki.

Osobom po całodniowej wędrowce to podejście mocno da się we znaki. Jeśli więc w Niebieskiej Dolinie poczujemy zmęczenie, lepiej skręcić w prawo niż w lewo. Gdy ruszy wreszcie wyciąg z Pec na samą Śnieżkę, nie będzie żadnego problemu z powrotem na górę.

Całe kółeczko, liczone w punktach: Dom Śląski - Obří důl - Modry důl - Chata Výrovka - Lučni bouda - Dom Śląski, to około 13 km górskich tras. Wersja „oskubana” z niebieskiego szlaku, czyli: Dom Śląski - Lučni bouda - Chata Výrovka - Modry důl - Richtrovy boudy - Chata Výrovka - Lučni bouda - Dom Śląski, to ok. 15 górskich kilometrów. Planując trasę, nie zapominajcie o wykupieniu ubezpieczenia turystycznego na Czechy. U nas za ewentualną akcję ratunkową nie trzeba płacić GOPR-owi, ale Horská služba u sąsiadów wystawia słone rachunki.

Katarzyna Matla



Pod schroniskiem Výrovka wychodzi trasa skiturowa nr 5.

K. MATLA

K. MATLA



Komu Śnieżka wychodzi bokiem

Święta w Karkonoszach? Sylwester na Śnieżce? Dla jednych spełnienie marzeń i szczyt romantyzmu. Dla innych - płacz, zgrzytanie zębów i rozcieranie przemarzniętych kończyn.

Wiele się zmienia w naszych pięknych górach. I to już nie tylko czyjeś subiektywne odczucia. Elżbieta i Waldemar Maciejowski, wieloletni gospodarze schroniska Pod Łabskim Szczytem, zachęcają do odwiedzania swego domu, nie owijając w bawełnę: - Niewiele pozostało miejsc, w których można z daleka od cywilizacji, w kontakcie z przyrodą, wypoczywać i cieszyć się spokojem. Wiele obiektów, które powstały jako schroniska mające służyć utrudzonym górkami wędrownikom turystom, przekształciło się w „hotele” i restauracje, przez które przetaczają się tabuny niedzielnych wycieczkowiczów...

A co to takiego, ten specjalny klimat i atmosfera prawdziwego górskiego schroniska? Wiadomo przecież: spoczone plecy, herbatka z prądem, ogień w kominku, ktoś z gitarą, upierdliwy brak ciepłej wody i święte prawo każdego wędrowca do przysłowiowych desek na podłodze po zmroku, choćby nie wiadomo co. Tak przynajmniej było. Wiele osób przyjeżdżających w góry nosi w sobie ten sentymentalny obraz z czasów, gdy wszystkie schroniska należały do PTTK. Teraz można się zdziwić, i to nieelicho. Szczególnie tam, gdzie już nie obowiązuje regulamin PTTK.

Śnieżka to żelazny punkt większości wypadków w Karkonosze. A powitanie Nowego Roku na górze, pod rozgwieżdżonym niebem, ze strzelającym racami Karpaczem u podnóża, to już czysta magia. W tym roku tym bardziej pożądana, że na dole nie było grama śniegu. Za to na górze...

Jeden wielki dramat. Śnieżka, i owszem, ośnieżona. I przecudnie oblodzona. Kłasycznie. Szlak wydeptany tysiącami stóp i wysłizgany do granic wyobraźni. Ludzie wiszący na łańcuchach poręczowych jak szyszki na sosnach. Zjeżdżające w dół na pupach nastolatki i roztrzęsione starsze damy, dla których każdy upadek może skończyć się szpitalem. I nieliczni szczęśliwcy wyposażeni w raki, bez których zimowe wejście na Śnieżkę jest najczystsza głupota. Ruch noworoczny ześlizgał się odczuwalnie wraz z nadejściem nocy, by odrodzić się przed północą. Na przekór porywistemu wiatrowi, kawałkom lodu siekającym po twarzach, marzną -

cej mgłę. Na górze zero widoczności i dobrze ponad pięćdziesiątka turystów, zaskoczonych zamkniętą na glucho restauracją. Wersja oficjalna jest taka, że lokal pracuje do ostatniego klienta... Ciekawe, o której wyszedł ten ostatni, skoro grubo przed północą nie było już żywego ducha?

Ostatni przed Śnieżką przystanek to schronisko Dom Śląski. Ostatnia szansa na ciepłe picie, kąpiel, zdjęcie czapki i rękawic. Zapomnij. Bar zamknięty już o 17, w związku z przygotowaniami do komercyjnego Sylwestra. Wszystkie miejsca zajęte, a tzw. podłoga, czyli najtańszy nocleg za 20 zł, również zaklepana dla uczestników balu. Wejścia broni zdecydowanie pracownik. Nie pomagają prośby ani tłumaczenia. Jak ktoś idzie w góry bez rezerwacji, nocą, no to już jego problem... Przedrzeć udaje się tylko pewnej pani z 10- czy 12-letnim na oko dzieckiem. Dzieciak okutany kocem, ewidentnie zmarznięty i zmęczony. Wchodzą tylko na moment, pewnie do WC. Pani ma mord w oczach. Chryste Panie - jaki rodzic funduje dziecku taką przygodę? Po drodze na górę minęli Strzechę Akademicką, już od kilku dni i z daleka obwieszczającą BRAK WOLNYCH MIEJSC. Na Śnieżce się nie ogrzali i pod Śnieżką też, niestety, nie. Pozostaje nocne zejście do Karpacza, ale ten, kto już wszedł na górę, doskonale wie, jak śliski i niebezpieczny jest trakt. Raków oczywiście nie mają. Nocni turyści, którzy falami podchodzą pod Dom Śląski, zonglują wątpliwymi informacjami. Podobno są tylko dwa schroniska, które nigdy nie odsyłają turystów sprzed drzwi: Samotnia i Odrodzenie. Marsz spod Domu Śląskiego do Odrodzenia? Nocą, w zawiści? Po tychkach, bo przecież niewiele widać? To już chyba lepiej do Karpacza...

Jan Zieliński, gospodarz schroniska na Hali Szrenickiej, z niedowierzaniem się upewnia: naprawdę na Śnieżce nie można zjeść własnych kanapek? Ano, nie można.

Lokal na szczycie to nie schronisko, tylko restauracja. Chcesz się napić herbaty, musisz ją kupić.

Na Hali zasady są jasne i czytelne. Jest część, w której odbywa się bal sylwestrowy, z rezerwowanymi miejscami, i jest bar, przy którym może się ogrzać nocny wędrowiec. W Sylwestra był czynny aż do trzeciej w nocy. Nie było jakiegoś zatrzęsienia. Przyszli ludzie, którzy ponoć pocałowali wcześniej klamkę w sąsiedztwie, wypili grzecznie herbatkę i poszli witać Nowy Rok w górach. Potem wrócili jeszcze raz do schroniska, zagrali się i poszli. - My nigdy nie zamykamy drzwi schroniska, zawsze jest otwarte - zapewnia gospodarz, który sylwestrowych wędrowców jednoznacznie instruuje, gdzie jest granica, do której mogą się poruszać tak, żeby nie przeszkadzać bawiącym się gościom.

Regulaminowa podłoga dla górzysty nieboraka też się zawsze znajduje, choć tutaj to żadne deski, tylko kamienna posadzka. Różnie już bywało. Czasem, nad ranem, palacz znajduje na karimacie jakiegoś zwiniełego w kłębek wędrowca. I w porządku. - Nikomu to nie przeszkadza. Po to jest schronisko. Po co ja miałbym znaleźć kiedyś rano przed progiem jakieś nieszczęście? - rzeczowo podchodzi do problemu gospodarz obiektu.

Zadziwiające, ale Magda Siemaszko z Samotni zapewnia, że u niej problem Sylwestra w zasadzie nie wystąpił. Oczywiście, pojawili się niezapowiedziani goście, jak zawsze. Tyle, że ogrzali się, złożyli życzenia, grzecznie podziękowali i poszli dalej. I nawet nie było ich jakoś przesadnie wielu. W jednej części bawili się goście sylwestrowi, a obok odpoczywali nocni wędrowcy i nikt nikomu nie przeszkadzał. Wszyscy szanowali tę odrębną przestrzeń. Co innego w okolicach Śnieżki, ku której zmierzają wszystkie

górskie szlaki. - Ten kij ma zawsze dwa końce - przestrzega przed pochopnymi ocenami pani Magda. - Niektórzy turyści, szczególnie tacy, którym nie udało się dokonać rezerwacji, z premedytacją przychodzą do schroniska po zmroku, żeby wymusić nocleg. To też nie jest w porządku.

Piotr Kaczmarek, szef Odrodzenia, organizował w tym roku czwartego z rzędu Sylwestra w schronisku. Zawsze do tej pory udawało się pogodzić strefę zarezerwowaną przez gości, którzy wykupili pakiety noworoczne, z niezapowiedzianymi turystami chcącymi tylko odpocząć. - Zawsze można się ogrzać, poprosić o gorącą wodę, skorzystać z toalety - potwierdza dzierżawca. W tym jednak roku pojawili się turyści bez rezerwacji, którym umożliwiono nocleg na tzw. glebie i wydano ciepły posiłek. Koniec końców mężczyźni znaleźli się na trwającej w najlepsze zabawie sylwestrowej, za udział w której oczywiście nie zapłacili. I to pewnie dałoby się jeszcze przełknąć, gdyby nie fakt, że po prostu przestali zachowywać się kulturalnie i sylwestrowi goście poprosili kierownika o interwencję. Pozostał niesmak i konsternacja.

W schronisku PTTK obowiązuje naturalnie PTTK-owski regulamin, który nakazuje przyjąć wędrowca; zwłaszcza, gdy panują trudne warunki atmosferyczne. Ale zdarzają się sytuacje - choć rzadko - gdy zwyczajnie nie ma już gdzie upchnąć ludzi. Coś takiego zdarzyło się raz podczas długiego, majowego weekendu. Wszystkie miejsca były objęte rezerwacjami, a niezależnie od tego przysłówiowe schroniskowe deski zasłane karimatami. I na to wszystko, w ulewnym deszczu, zjawia się, niezapowiedziana oczywiście, spora grupa turystów. Opiekunkę grupy oprowadzono po obiekcie, pokazano, że naprawdę nie ma miejsc, i ze względów bezpie-

czeństwa zasugerowano, by spróbowała po czeskiej stronie. Odrodzenie znajduje się bowiem w wyjątkowym miejscu, o 300 metrów od całej grupy czeskich boud. Skończyło się wszystko paskudną skargą na Odrodzenie, skierowaną do zarządu PTTK, z której można było wywnioskować, że schronisko zwyczajnie wyrzuciło młodzież. - A przecież nic takiego nie miało miejsca! - zapewnia kierownik placówki. - To bardzo trudne sytuacje, w których po jednej stronie mamy turystów, którzy z dużym wyprzedzeniem rezerwują miejsca, często z dziećmi, i oczekują minimum komfortu, spokoju, z drugiej zaś strony turystów niezapowiedzianych, którzy oczekują pewnego miejsca na tzw. glebie. Na szczęście zwykle jakoś udaje się to pogodzić.

Grzegorz Błaszczuk, prezes spółki Sudeckie Hotele i Schroniska PTTK potwierdził, że faktycznie w okresie świątecznym jest 100-procentowe obłożenie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że właśnie wtedy schroniska zarabiają na pokrycie kosztów w niskim sezonie, gdy turystów brak - i tu należałoby raczej chwalić dzierżawców za operatywność. Oczywiście, w PTTK-owskich obiektach obowiązuje regulamin, który zobowiązuje schronisko, by udzieliło ono schronienia i jednego noclegu turystyce, który nie ma możliwości bezpiecznego dotarcia do innego schroniska, stacji kolejowej czy miejscowości; także ze względu na zjawiska atmosferyczne. Ten zapis obowiązuje także wtedy, gdy wszystkie miejsca noclegowe są zajęte. Organizuje się wówczas odpłatny nocleg w tzw. warunkach zastępczych. To jednak nie zwalnia turysty z obowiązku wcześniejszego planowania i rozeznania sytuacji. Pan prezes zwraca uwagę, że choć wspomniany regulamin powstał w innych realiach społeczno-gospodarczych, to absolutnie nie stracił na aktualności. I nawet, gdyby tego zapisu nie było, to w sytuacji losowej, ze względów czysto ludzkich, pomoc musi być udzielona. Zdarza się jednak nadużywanie tego przepisu, szczególnie w okresie świąteczno-noworocznych, a postępowanie takie w przeważającej większości przypadków wynika z ignorancji i postawy roszczeniowej niektórych turystów - nie zaś ze zdarzeń losowych, opisanych w regulaminie. G. Błaszczuk apeluje o rozsądek i przezorność, szczególnie, że większość ludzi może skontaktować się ze schroniskiem przed wyjazdem z domu, a dzierżawcy to osoby życzliwe i odpowiedzialne. Turysta zobowiązany jest bowiem najpierw sam zadbać o swoje bezpieczeństwo, a dopiero później wymagać tego od innych. Jak nas zapewniono, PTTK w każdej sytuacji, zagrażającej bezpieczeństwu i życiu istoty ludzkiej, niezależnie od wszystkiego, udzieli wsparcia - w ramach ogólnie przyjętych norm społecznych, prawa zwyczajowego oraz zwykłej wrażliwości i odpowiedzialności. Trzeba jednak odróżnić zdarzenie losowe od innych, wieloznacznych sytuacji.

Katarzyna Matla



Piękna i niebezpieczna - Królowa Karkonoszy.

K. MATLA

Fen. Wiatr przeklęty. W

W Tatrach znany jako lokalny wiatr halny. W argentyńskich Andach nazywają go zonda, w Górach Skalistych „chinook”. Ciepły, suchy, południowy wiatr „rzucający się” w doliny znad chłodnych i często pokrytych śniegiem grzbietów górskich, znany był już w ósmym wieku na obszarze Alp. To stamtąd przyjęła się nazwa - wiatr fenowy. Kiedy nadchodzi taki wiatr, „woda jest czarna, niebo jest czarne, ziemia jest czarna i zła, świat się przewrócił do góry nogami”, jak pisał o halnym piewca Tatr.

Kiedy w Karkonoszach ma wiać fen - znaczy „halny” w potocznej mowie tych,

oczyszcza. Potem znów jest w euforii, może działać. Bo wiatr to zmiany. One są człowiekowi potrzebne.

Takie uzasadnienie fenu wygłasza malarka z Karpacza. Fen miał swój udział w tworzeniu jej malarskiego cyklu gór w różowawo-oranżowej otoczce woalu.

Inaczej Teresa Kępowicz, znana malarka z Karpacza:

- Nie cierpię wiatrów fenowych - przyznaje - Jestem wtedy nieszczęśliwa, to irracjonalne uczucie, ale jestem skłonna na kolanach modlić się, żeby przestało wiać.

Od 1985 roku mieszka w drewnianym domu, który współprojektowała.

Do schroniska Pod Łabskim Szczytem Elżbieta Maciejowska sprowadziła się w 1980 roku. Był sierpień i dopiero miała poznać, jaką siłę mają zimowe wiatry.

- Najgorsze są wiatry południowo-zachodnie. Wtedy wychładza się całe schronisko. Nie można się przyzwyczaić. Odkąd odkryłam zatyczki do uszu, przynajmniej śpię spokojnie.

Pamięta, jak szła z dołu z zakupami podczas takiego wiatru. Ostatni odcinek do schroniska pokonała dzięki parze turystów, którzy dosłownie popychali ją z tyłu. Dobrze też zapamiętała uczestników pewnego styczniowego obozu.

przekonań, że kiedy fen wieje, źle się z głową człowieka dzieje.

Doktor Juliusz Bokiej, alergolog, ordynator jeleniogórskiego szpitala, mieszka w Karpaczu, gdzie wiatry fenowe dokuczają mieszkańcom najbardziej:

- „Wisielcza pogoda”. „Wieje, jakby się Cygan powiesił”. Powtarzaliśmy te przysłowia jeszcze jak jeździłem w pogotowiu. Ale obiektywnych badań typu: „Wieje, będzie dusić”, nie prowadzono. Pacjenci z przewlekłymi chorobami krążenia i płuc gorzej znoszą zmiany ciśnienia, skarżą się na gorsze samopoczucie. Patrząc na medycynę

21 listopada - 45 wezwań (w tym dwie z zaburzeniami zachowania).

W grudniu 2013 roku karetka pogotowia wyjeżdżała 1550 razy, dziennie (średnio) 50 razy.

25 grudnia - 62 zgłoszenia (w tym 2 osoby z zaburzeniami zachowania),

26 grudnia - 57 zgłoszeń (znów 2 pacjentów z zaburzeniami zachowania),

28 grudnia - 55 zgłoszeń (w tym dwie próby samobójstw i dwa zaburzenia zachowania).

- Takie dane niekoniecznie muszą mieć związek z wiatrami fenowymi. Choćby 4 listopada mieliśmy więcej, bo 56 zgłoszeń, w tym jedno do samobójstwa. A w grudniu obniżenie samopoczucia psychicznego może mieć także związek z brakiem światła, rozliczeniami czasu świąt - ocenia doktor Maciej Kaczmarek, szef ds. medycznych w jeleniogórskim pogotowiu. Wskazuje raczej na inną niż fenowa prawidłowość: wyraźny wzrost zaburzeń psychicznych w ostatnim roku. Wcześniej, w miesiącu od 30 do 35 pacjentów karetka pogotowia odwoziła do szpitali psychiatrycznych. Od roku liczba sięga ponad 40 pacjentów miesięcznie.

Trwoga do Boga?

„Jak trwoga, to do Boga”. Może warto sprawdzić, czy przysłowie sprawdza się, gdy wieje fen, a ludzi ogarnia irracjonalny niepokój.

- Nie, nie zauważyłem, żeby fen był czynnikiem zbliżającym ludzi do Boga. Kiedy wieje, wcale częściej nie przychodzi porozmawiać z księdzem - jako ksiądz, Michał Gołąb do fenu ma stosunek obojętny. Jako człowiek gór, niejeden raz mierzył się z tym żywiołem.

- Może to zabrzmieć jak mowa szaleńca, ale ja nawet lubię ten wiatr w górach. Walczy się wtedy z kolejnym żywiołem. Powietrzem.

Zapamiętał samotną wędrowkę w huraganowym wietrze z Karpacza na Sowią Przełęcz i dalej w kierunku Śnieżki.



ANDRZEJ BRZEZIŃSKI

co etymologię nazw mają za nic - wrażliwcy go przeklinają, niespokojne duchy przeżywają irracjonalny lęk, gospodarze schronisk zamykają szczelnie drzwi, artyści rozumieją jego zmienność, a sztabownicy dziękują żywiołowi powietrza.

Módl się i maluj

Agata Makutynowicz, malarka z Karpacza, pochodzi z Beskidów. Może dlatego fen jej nie dołuje, a działa twórczo. Najbardziej lubi stan tuż przed tym, jak zaczyna wiać.

- Jak otwierasz drzwi domu, jakby ci się zmysły mieszały. Piękna pogoda. Śnieżka, fioletowa i oranżowa, odbija się w oknach sąsiadów, jakby ktoś lampę kolorową zaświecił. Nawet powietrze jest różowawe. I gęste, jak za woalem.

Potem przychodzi fen. Szaleństwo jakieś. Wtedy człowiekowi przez chwilę jest źle. Zamyka się w domu, zakłada słuchawki na uszy. Przymusowo odpoczywa, żeby nie zatracić się w pędzie. Tak to natura stworzyła. Wiatr wszystkie brudy unosi na zewnątrz. Człowiek się

Jak mówi, podwójny stres. Każdy fen testuje autorski projekt, a pytanie, czy dom wytrzyma taki wiatr, długo jej towarzyszyło, kiedy wiało. Bywało, budziła się w nocy i trzymała belkę stropową. Dom jęczał, drżał. Wydawało jej się, że jest na łajbie, która za chwilę odpłynie. Z czasem przyzwyczała się do fenów na tyle, że o trwałość domu jest spokojna.

Do schroniska na czworakach

Kto jak kto, ale gospodarze karkonoskich schronisk najlepiej wiedzą, co może się zdarzyć, kiedy wieje fen.

Krystyna Gajewska od dziewięciu lat zarządza w imieniu właścicieli prywatnym górskim schroniskiem Szrenica. Dwa miesiące spędza w schronisku, miesiąc na Mazurach, skąd pochodzi.

- Najgorzej jest przed wiatrem. Bezsenność, irracjonalny niepokój, złe samopoczucie. Jak już wiem, że to wina fenu, czekam aż TO przejdzie. Ale nauczyć się nie reagować na fen, tego nie można.

Przez dziewięć dni nie zdołali opuścić schroniska, tak wiało. I dzień, w którym wiało tak mocno, że z personelem schroniska założyła się, że nikt w tym dniu nie dotrze Pod Łabski. Dla śmiałości ustanowiła nagrodę: darmową herbatę.

- Nie mogłam uwierzyć, jak zobaczyłam turystów na czworakach idących do schroniska. Na korytarzu siedziała ekipa młodych chłopaków i razem wciągali turystów do środka. Takiego wiatru, jak w ten pogodny dzień, nigdy więcej nie przeżyłam.

Halny pod lupą, fen niepolityczony

- Kiedy na Podhalu wieje halny, stwierdzono większą liczbę samobójstw. Na pewno nasz wiatr fenowy też nie jest obojętny dla zdrowia psychicznego. Działa negatywnie na ludzi wrażliwych. Skarżą się wtedy na złe samopoczucie, bezsenność. Ale to ich subiektywne odczucia. U nas takich badawczych statystyk, jak na Podhalu, nie prowadzono - doktor Bogusław Ząsepa, psychiatra, nie zaprzecza i nie potwierdza obiegowych

z punktu naukowego, zjawisko zależności od fenu nie zostało potwierdzone. Ale człowiek jest całością. W Karpaczu potrafi wiać kilka dni. Nawet zdrowy człowiek ma wtedy mniej energii.

Badania naukowe nie wchodzą w grę, ale można się pokusić o loterię fenowo - wypadkową z „pogodą wisielczą” w tle.

Statystyka z „pogodą wisielczą” w tle

Wysokogórskie Obserwatorium Meteorologii na Śnieżce zanotowało ostatnie wiatry fenowe 20 i 21 listopada 2013 roku oraz 25, 26 i 28 grudnia 2013 roku. Sprawdziliśmy w jeleniogórskim pogotowiu ratunkowym, do ilu chorych z zaburzeniami psychicznymi wyjeżdżały karetki w tym dniu.

W listopadzie 2013 roku pogotowie ratunkowe odnotowało 1421 wezwań do pacjentów z terenu Jeleniej Góry i powiatu. Zatem dziennie średnio 47 wezwań.

20 listopada - 46 wezwań (w tym dwie osoby z myślami samobójczymi, 1 osoba z zaburzeniami zachowania),



Wiatr ulubiony.

- Na Czarnym Grzbiecie chyba pierwszy raz w życiu pomyślałem, że nie dojdę na Śnieżkę. Byłem potwornie zmęczony.

Michał Gołąb jest duszpasterzem przewodników sudeckich i goprowców. Od kilkunastu lat w pierwszych dniach stycznia odwiedza „po kolędzie” górskie schroniska leżące w rejonie Karpacza. Towarzyszy mu zawsze w tej górskiej kolędzie Andrzej Kreto-wicz, przewodnik sudecki z Wrocławia, zwany na ten czas „wysokogórskim ministrantem”. Kilka lat temu górską kolędą w Domu Śląskim i na Śnieżce przypadła podczas wielkiej wichury.

- Kiedy weszliśmy na Śnieżkę, wiało ponad 100 km na godzinę. Nawet na nas nie czekali na górze. Byli pewni, że zrezygnowaliśmy - opowiada goprowiec w sutannie. Myśl, że ksiądz może zamieniać sutannę na strój goprowca, zakiełkowała po raz pierwszy właśnie w taki słoneczny, ale huraganowo wietrzny dzień.

16 stycznia 2000 roku. To wtedy ksiądz Michał z grupą goprowców udał się na doroczne spotkanie czeskich i polskich ratowników górskich przy krzyżu, na dojeździe zakosami na Śnieżkę. Krzyż upamiętnia śmierć czeskich ratowników, którzy 16 stycznia 1975 roku spadli do Kotła Łomniczki, próbując ratować zbłąkanego turystę.

- Wiało huraganowy wiatr - opowiada ksiądz Michał o swojej wędrówce - Na Małej Kopie kilku goprowców zrezygnowało z dalszej wędrówki, z Domu Śląskiego wyszliśmy tylko we czwórkę. Czechów pod krzyżem już nie było, pamiątkowy wieniec leżał w Kotle Łomniczki. Schodziliśmy na dół, kiedy Andrzej Brzeziński, „Junior”, rzucił myśl, że w beskidzkiej grupie GOPR jest jeden ksiądz.

Słowa rzucone na huraganowym wietrze znalazły swoje przeznaczenie. Ksiądz Michał dyżury w górach pełni od 2001 roku, przyrzeczenie ratownika Karkonoskiej Grupy GOPR składał pięć lat później.

Widziane z dyżurki GOPR-u

Andrzej Brzeziński, ps. „Junior”, w Karkonoskiej Grupie GOPR służy około 40 lat.

- Ciekawy wiatr ten fen. Bywa, że piękna pogoda, a nad głowami wał chmurowy. Zwykle ludzie są nim przyduszeni, ale ja go lubię - w dyżurce w Karpaczu, kiedy w kominku ogień się pali, a telefon alarmowy milczy, żaden fen nie jest straszny.

Andrzej Brzeziński daleki jest od tego, aby winą za górskie wypadki obarczać tylko powietrzny żywioł.

- Kiedy mały opad śniegu, góry wiatr pucuje, szkli, robi się twardzioch. Turyści w góry wychodzą, a kiedy schodzą, mówią: „Ale boli”. Najwięcej wypadków zdarza się, kiedy słaba widzialność w górach, zamieć plus silny wiatr.

Sytuacje, gdy porywisty wiatr wiązał turystów na kolejce linowej, a goprowcy ściągali ich przy pomocy technik linowych, w ostatnich latach już się praktycznie nie zdarzają.

Andrzej Brzeziński wielokrotnie brał udział w akcjach ratunkowych przy porywistym wietrze, penetrującym komórki ciała z różnych kierunków świata. Z uśmiechem natomiast wspomina, kiedy porywisty wiatr narozrabiał w okolicach Rębiszowa. Drogi zawało śniegiem, z żadnej strony nie można się było przedostać. Nawet bojowy samochód straży pożarnej ugrzązł w zaspach, które wiatr usypał na otwartej przestrzeni. W samą Wigilię skuterem śnieżnym z goprowcami transportował mieszkańca Rębiszowa do szpitala.

Może nie w siedzibie GOPR-u, ale na górskich szlakach, krążą jednak opowieści o tym, że kiedy nadchodzi fen, wszystko zdarzyć się może. Jak wtedy, gdy czeski turysta podczas wiatru fenowego powiesił się na kolejce linowej na Śnieżkę.

Dość straszenia fenem. Lepiej poszukać kogoś, kto lubi być na jego fali.

Na fali fenu

Stanisław Błasiak, pilot szybowcowy, instruktor społeczny, właśnie rozpoczął 55. sezon na szybowcach. O dobrodziejstwach wiatrów fenowych, umożliwiających loty szybowców na dużych wysokościach i zdobywanie przez szybowników tzw. „diamentów”, może długo opowiadać.

Kiedy wieje wiatr południowy, południowo-zachodni, pokonuje grzbiet Karkonoszy i na zawietrznej, po polskiej stronie, spada w dół, a temperatura powietrza wzrasta, tworząc się w rejonie Karpacza i Kowar fale niewidoczne gołym okiem. To one umożliwiają szybownikom osiąganie przewyższenia ponad 5 tys. metrów (to samodzielnie uzyskane przewyższenie od momentu odłączenia linki od ciągnącego szybowiec samolotu). Takie loty odbywają się na dużej wysokości. Aktualnie legalną maksymalną wysokością jest 7, 5 tys. metrów, ale we Wrocławiu żyje jeszcze pilot Józef Kurpiela, który szybowcem wzniósł się na 10 tys. metrów bliżej nieba.

- To trudne loty, wymagają aparatów tlenowych, turbulencja sprawia, że rzuca szybowcem niesamowicie - tłumaczy Stanisław Błasiak. Swoją „diament” zdobył 3 grudnia 1965 roku.

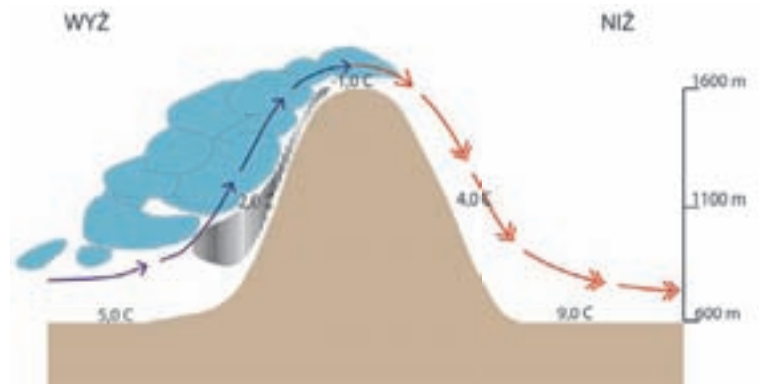
Nie bez przypadku o Kotlinie Jeleniogórskiej mówi się „kopalnia diamentów”. Już przed wojną szybownicy uzyskiwali takie rekordy. Po wojnie Aeroklub Jeleniogórski odnotował 900 przyznanych „diamentów”. To najwięcej na całym świecie.

W dawnych latach zakodowaną informację o nadchodzącej fali szybowcowej w Kotlinie Jeleniogórskiej podawano w programie radiowym i telewizyjnym. To był sygnał dla szybowników, którzy wyruszali do Jeleniej Góry, marząc o „diamentach”.

O niezwykłym szczęściu może mówić doświadczony szybownik z Katowic, który 11 listopada 2008 roku wystartował z lotniska w Jeleniej Górze i, wykorzystując wiatr fenowy, rozpoczął lot po „diament”. Problemy z aparatem tlenowym sprawiły, że na dużej wysokości stracił przytomność. Kiedy się ocknął, kadłub szybowca bez skrzydeł pikował w dół. Cudem udało mu się wyskoczyć z szybowca i szczęśliwie otworzyć spadochron. Kadłub szybowca spadł w okolicach Górzynca.

Fen opisany, zmierzony, oswojony. Do chwili, kiedy ktoś nie spojrzy w niebo i z irracjonalnym lękiem wypowie zdanie powtarzane od pokoleń: „Niedobrze. Idzie halny.”

Przygotowała
Małgorzata
Potoczak-Pełczyńska



Żywioł mierzony na Śnieżce

- Kiedyś sądzono, że południowy fen jest związany z napływającym ciepłym powietrzem z Sahary. Dziś znamy mechanizm powstawania wiatru fenowego. Tworzy się, kiedy po dwóch stronach gór występuje różne ciśnienie - wyjaśnia Piotr Krzaczkowski, szef Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego IMGW PIB na Śnieżce - Przy wysokim ciśnieniu i dużej wilgotności powietrza z jednej strony, idąc w górę, powietrze ochładza się. Pojawiają się chmury. Stopień wychładzania powietrza jest szybszy niż ocieplania się go po przekroczeniu bariery górskiej. To powoduje, że przy tej samej wysokości różnica temperatury u podstawy po obu stronach góry może się różnić nawet o 10 stopni.

Przy tak charakterystycznym wietrze, zmiennym i bardzo porywistym, sięgającym ponad 100 km na godzinę, występuje zwykle specyficzne zachmurzenie,

z chmurami soczewkowymi oraz tzw. wałem lub murem fenowym po jednej stronie gór. Zjawisko fascynujące dla obserwatorów z bezpiecznego miejsca.

- Na Śnieżce zawsze wieje. Ale wbrew pozorom fen jest tu mniej odczuwalny niż w Karpaczu czy na zboczach gór. Tam skoki ciśnienia mogą rzeczywiście sprawiać, że błędnik wariuje - przyznaje Piotr Krzaczkowski. W obserwatorium na Śnieżce pracuje ponad 20 lat. Zdażyło się, że nowy pracownik po pierwszej nocy dyżuru zrezygnował z pracy. Miał pecha. Trafił na noc z huraganowym wiatrem. A wtedy blacha na dachu jęczy niejednostajnymi odgłosami.

Dla meteorologa to nie fen, który traktuje z przyjaźnią, a ekstremalny, huraganowy wiatr z zamiecią był prawdziwym wyzwaniem. Odcinek od wyciągu na Śnieżkę, który zazwyczaj pokonuje w 45 minut, zajął mu... pięć godzin czasu.

Kronika pisana wiatrem

1480 rok - „W czasie silnej wichury w dniu św. Barbary zawałała się Brama Wojanowska i zabiła pięć osób”.

1514 rok - „Dokuczały ludziom suche wiatry. Jęczmień i inne plony zostały zniszczone”.

1541 rok - „W środę przed WMP silny huragan pozrywał dachy i zburzył wiele domów we wsiach leżących wokół Jeleniej Góry”.

1715 rok - „Począwszy od 18 lutego, przez cztery doby szalała nad Kotliną Jeleniogórską porywista wichura. Zniszczyła wiele budynków, a pod rumowiskami zginęło kilka osób oraz kilkanaście sztuk bydła”.

1888 rok - „W dniu 7 sierpnia 1888 roku szalał w górach orkan. W schronisku na Śnieżce wyrwał okna z futrynami oraz zerwał połączenie telefoniczne. Turyści znajdujący się na górze przeżywali chwile grozy, a przez cały dzień nikt nie mógł dotrzeć do schroniska ze strony śląskiej ani czeskiej”.

1926 rok - „W marcu tego roku na wschodnich, oblodzonych stokach Śnieżki, w czasie szalejącej wichury, znaleziono w odległości 200 metrów od schroniska zwłoki hinduskiego studenta i jego niemieckiej towarzyszki. W czasie tej samej burzy śnieżnej zamarzł również pewien wysoki urzędnik z Berlina, który swą śmiercią spowodował nawet konflikt dyplomatyczny. Zbłądziwszy siadł bowiem na wysokim słupku granicznym i zamarzł tak nieszczęśliwie, że głowa była po stronie czeskiej, reszta ciała - po śląskiej. W rezultacie tygodniami ciągnęła się wymiana pism między Berlinem a Pragą, które władze muszą wystawić akt zgonu”.

1928 rok - „12 lutego po południu orkan zaskoczył w górach dra Hucira z narzeczoną. Stracili oni orientację, zabłądzili i zamarzli”. „12 maja tego roku w czasie wspinaczki na Śnieżkę stracony został przez silny wiatr 16-letni chłopiec. Uderzając o skałę, spadł w 50-metrową przepaść i poniósł śmierć na miejscu”.

1930 rok - „Szalejący w dniach 26 i 27 października orkan zniszczył w Karkonoszach ogromne połacie lasu, zarówno po stronie czeskiej, jak i po śląskiej”.

1964 rok - „W niedzielę 19 kwietnia szalał w Karkonoszach i Kotlinie Jeleniogórskiej huraganowy wicher o wielkiej sile. Najgroźniej było na grzbiecie Karkonoszy. Obserwatorium na Śnieżce zanotowało, że wicher wiejący z kierunku południowo-zachodniego osiągał w porywach szybkość 30-40 m na sekundę, a więc 12 stopni w skali Beauforta. Porywy huraganu zmuszały turystów w Karkonoszach do kładzenia się na ziemi”. „W nocy z 16 na 17 listopada szalał w Karkonoszach gwałtowny huragan, wyrządził szkody w drzewostanie Karkonoszy”.

1967 rok - „W listopadzie nad Karkonoszami szalała wichura. Jej szybkość dochodziła do 200 km /godz. Ofiarą wichury padło 700 tysięcy drzew”.

Na tym roku kończy się historia wiatrem opisana, wyczytana w „Wierchach”, tomie z 1969 roku, w artykule panów Czesława Margasa i Henryka Szymczaka. Historia dopisuje kolejne karty. Ostatni huraganowy wiatr wyrządził ogromne straty w Karkonoszach w 2007 roku. Ale tę historię znamy już z doświadczenia.



PIOTR KRZACZKOWSKI

Wspomnienie



o Czesławie Filipczaku (1929-2010)

Sumienie jest jak zegar, który zawsze chodzi dobrze

„Bije zegar godziny, my wtedy mawiamy: „Jak ten czas szybko mija” - a to my mijamy”

Stanisław Jachowicz

Przy małej uliczce w Jeleniej Górze, w niedużej, poniemieckiej kamienicy, która z zewnątrz nie wyglądała bynajmniej okazale, mieścił się pewien zakład. Jednak to nie uroda budynku, a jej brak stanowił o wyjątkowości tego miejsca. Wystarczyło bowiem pchnąć szklane drzwi i wejść do środka, aby ze smutnej, szarej uliczki przenieść się jakby do innego świata.

Ściany zegarmistrzowskiego warsztatu, mieszczącego się przy ul. Groszowej, ozdobione były drewnianymi czasomierzami, z których każdy chodził równie punktualnie, choć nie zawsze wskazywał tę samą godzinę, co pozostałe zegary. Z tego powodu wybijające „kwadranse” kuranty odzywały się częściej niż co piętnaście minut. Tej nastrojowej muzyce czasu, przysłuchiwał się podczas swej pracy pan Czesław Filipczak - osoba, jakich dziś już się prawie nie spotyka. Krzątał się po swym zakładzie, albo siedział pochylony przy świetle stojącej na biurku lampki i z zegarmistrzowską lupą przyłożoną do oka naprawiał któryś z dostarczonych mu do reperacji czasomierzy. Wokół leżały te, które czekały na swoją kolej...

Czesław Filipczak urodził się w 1929 roku w Rawiczu. Od lat młodzieńczych

pasjonowała go sztuka i rozmaite rzemiosło. Interesował się historią i przyrodą i - jak sam mawiał - wszystkim, co warte było uwagi. Jednak prawdziwą miłością okazało się dla niego zegarmistrzostwo. Tego elitarnego dziś fachu uczył się od wczesnej młodości od pana Szulca, mistrza bardzo dobrze znanego w swoim regionie. To za jego sprawą pan Czesław znalazł się w Jeleniej Górze, bowiem jeszcze jako towarzyszący swemu nauczycielowi pomocnik przyjechał wraz z nim w 1949 roku na Dolny Śląsk. Tego samego roku mistrz i czeladnik założyli pracownię zegarmistrzowską, przy ul. 1 Maja, gdzie pod okiem doświadczonego majstra pan Czesław zdobywał wiedzę i doświadczenie w swym zawodzie. Lata spędzone na ciężkiej pracy, niebawoma wręcz rzetelność i skrupulatność, pozwoliły mu ostatecznie dołączyć do grona - bez najmniejszej wątpliwości - najlepszych znawców tego fachu, nie tylko na samym Dolnym Śląsku, ale w kraju. Było jednak coś więcej w osobie pana Filipczaka, bowiem to nie tylko ogromna dokładność i osobista dyscyplina wpłynęły na jego życiowy sukces.

- To jest ta Boża iskra, ten dar, który nie każdemu przypada w udziale. Moim zdaniem nie ma już dziś takich zegarmistrzów jak pan Filipczak, a jeśli są, to jest ich naprawdę bardzo niewielu - mówi właściciel jednego ze starszych zakładów w Jeleniej Górze. - Czesio był człowiekiem starej daty, podobnie jak ja sam. Znałem go ponad trzydzieści lat, miał swój warsztat o, tu, gdzie jest zakład czapniczy. Później przeniósł się na ul. Groszową. Przyjeżdżali do niego ludzie z całej Jeleniej Góry, ale i z dalszych stron. Dlaczego? Bo Czesio potrafił naprawić chyba każdy zegar

i zegarek. Nie bał się podjąć najcięższego zadania. Niejednokrotnie przynoszono mu czasomierz, z którego - wydawało się - już naprawdę nic nie będzie. „Spokojnie, spokojnie” - machał ręką Czesio, uśmiechając się przy tym i dodawał - „Zobaczmy...”. No i po tygodniu lub dwóch, w zależności, jak długo trzeba było czekać na części z Niemiec, w martwy dotychczas zegarek wkraczało nowe życie, a taki czy inny właściciel nie mógł się nadszwić, odbierając swojego „tykacza”, który chodził radośnie - jak nowy. My w rzemieślniczych cechach mówimy na to „złote ręce”. To już wielka rzadkość, bo dziś rządzą serwisy, wiele ludzi na naprawie zegarków się w ogóle nie zna, bardzo często uszkodzony towar wymienia się po prostu na nowy, w ramach gwarancji. Prawdziwych zegarmistrzów jest dziś coraz mniej, zostało nas naprawdę niewielu - dodaje z nutą smutku jeden z przyjaciół pana Czesława.

- Pamiętam bardzo dobrze pana Filipczaka. To był wspaniały fachowiec - mówi pani Maria z Cieplic. - Mój mąż przyjeżdżał do niego, naprawialiśmy tam nasz zegar kuchenny, ładny, bardzo stary, z kukułeczką. Pewnego ranka ta kukułka nie pojawiła się w drzwiczkach, a zegar zaczął bardzo się późnić. Mąż zdjął go ze ściany i poszedł z nim do naszego pana Czesława. Zawsze spędzał więcej czasu w zakładzie, bo z zegarmistrzem było o czym porozmawiać. No, ale ta kukułeczka była naprawiona jeszcze tego samego dnia. Mieliśmy jeszcze jeden śliczny zegarek. Kieszonkowy złoty Vacheron, po prostu takie małe чудо. Dostał go dwa lata temu mój wnuk w prezencie ślubnym, ale to właśnie ten wnuk upuścił go w dzieciństwie na ziemię. Mąż się wów-



czas bardzo przestraszył, bo ten kieszonkowy zegarek był dość cenny. Pobiegł z nim do pana Filipczaka i czekał nerwowo na werdykt. Kiedy zegarmistrz pojawił się w drzwiach, był uśmiechnięty od ucha do ucha, - „Będzie na za tydzień”. Ale ja i tak wiedziałam, że pan Czesław go naprawi.

- Pan Czesław Filipczak zawsze mi pomagał, był trochę jak nauczyciel - wspomina swego kolegę po fachu zegarmistrz z ulicy Długiej w Jeleniej Górze. - Ja za młodu nie miałem dostępu do rzadkich, drogich, szwajcarskich mechanizmów. Wiedzę w tej dziedzinie zawdzięczam panu Filipczakowi, który zawsze skłonny był iść mi z pomocą, wytłumaczyć coś, wyjaśnić. Nigdy nie odmówił poświęcenia swego własnego czasu na to, żeby nauczyć czegoś młodszego kolegę, bez względu na to, że - jakby na to nie patrzeć - zegarmistrzowie są dla siebie zawsze konkurencją. Ale Czesio nie odnosił się do tego w taki sposób. Był dobrym, miłym, serdecznym i ciepłym człowiekiem, który pomocy po prostu nie odmawiał.

To była kolejna ze wspaniałych cech pana Czesława Filipczaka - prawdziwie dobry charakter. Zaryzykować można chyba przypuszczenie, iż to nie tylko przez wzgląd na wielką fachowość i wiedzę klienci odwiedzali tak licznie jego warsztat. - Czesiek był zawsze uśmiechnięty, zawsze chętny do rozmowy, zawsze serdeczny i przyjazny. Nigdy nie powiedział nikomu złego słowa, a choć w życiu każdego człowieka są dni szczególnie i te smutne, on swych trosk nie dawał po sobie poznać. To nawet mało powiedziane... Bywało, że klient przychodził do warsztatu i pod pretekstem drobnej naprawy zegarka czy wymiany (działających jeszcze) baterii - zwierzał się zegarmistrzowi ze swych zmartwień i kłopotów. Czesiek słuchał wszystkiego, niczym ksiądz w konfesjonale, i za każdym razem śpieszył z jakąś dobrą radą lub mądrym słowem pocieszenia. Jego warsztat był trochę jak jakaś świątynia spokoju i duchowego pokrzepienia. Pamiętam, jak przyszedłem kiedyś do niego, akurat w dzień, kiedy zostałem bez pracy. „Stuchaj Waldek, jedziemy jutro na ryby, coś się wymyśli”. To zdanie jakoś mnie pokrzepiło. A on znalazł mi po tygodniu robotę... - wspomina dziś, niemal przez łzy, jeden z jego najlepszych przyjaciół.

- Czesio był zawsze radosny duchem, pełen optymizmu, nieważne, co by się działo. Nie był leniwy, wręcz odwrotnie. Chodził jak dobrze naoliwiony mechanizm tych szwajcarskich zegarków, którymi się zajmował. Wstawał rano, przychodził

na przy- stane k
o b o k Małej
Pocztę w Jeleniej
G ó r z e i czekał na
autobus. Za- wsze schludnie,
elegancko ubrany, zawsze uśmiechnięty. Nigdy nie wchodził pierwszy do środków transportu, zawsze puszczał przodem kobiety albo małe dzieci. Pomagał wejść po schodkach starszym osobom. To był człowiek ogromnej kultury osobistej, wspaniale wychowany. Miał też inną rzadką cechę. Nie patrzył na klientów przez pryzmat pieniędzy, lecz bardziej jako na dobrych znajomych i przyjaciół. Niezliczoną ilość razy ludzie przynosili mu zegarki i zegary, na których naprawę nie było ich stać. „Dobrze, dobrze, przyniesie pani pieniądże, jak będzie je pani miała, nie ma pośpiechu” - machał ręką Czesio. Bardzo często pieniądze za swoją pracę nie widział, ale do nikogo nie miał pretensji. Byli ludzie, którzy korzystali z jego wiedzy regularnie i zwyczajnie za darmo. „Z czego mają mi zapłacić, że swojej lichej emerytury?” - odpowiadał Czesio, jak pytałem go, dlaczego pracuje za darmo. To był dobry człowiek, bardzo kochał swoją żonę, był wiernym mężem, wspaniałym ojcem. Jego syn jest taki jak on - świetny zegarmistrz, pracuje w Niemczech, a wnuk to niezwykle kulturalny młody człowiek. Czesio im obojgu wpoił pewne zasady i życiową postawę, których u wielu próżno dziś szukać - dodaje przyjaciel Czesława Filipczaka z Cechu Rzemiosł Różnych w Jeleniej Górze.

Dolnośląska Izba Rzemieślnicza, w podziękowaniu za długoletnią, wzorową pracę rzemieślniczą oraz wychowanie następnych pokoleń w duchu poszanowania tradycji, więzi rodzinnych i zawodowych wartości - wyróżniła Czesława Filipczaka specjalną nagrodą i odznaczeniem, które przyznawane są jedynie wybitnym postaciom w cechu. Taki właśnie był zegarmistrz z ul. Groszowej - postać na pierwszy rzut oka zwyczajna, lecz naprawdę zupełnie wyjątkowa. Człowiek, który wielkie serce, duszę i życzliwość nosił zawsze ze sobą, niczym kieszonkowy zegarek ukryty w kamizelce na piersi. Którego sumienie i miłość do bliźniego były jak najlepszy szwajcarski czasomierz - nie zawiodły nigdy. Dziś muzyka kurantów, wybijających „kwadranse” w małym warsztacie na ulicy Groszowej, ucichła na zawsze. Nie ma już pana Czesława, krzątającego się po swej pracowni, z niezawodnym uśmiechem na ustach i życzliwym spojrzeniem. Purpurowy Zegarmistrz Świata przybył po niego i zabrał „nie wiadomo gdzie - na zawsze”...

Antoni Gąssowski

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis
Szpitala Wojewódzkiego
w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665
0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszkowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych MPGK Sp. z o.o.

ul. Sudecka 44
Stary Cmentarz
Tel. 75 64 20 160
Kom. tel. 513 058 708

**Zapraszamy
Czytelników
do wspominania
swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20**

REKLAMA I PROMOCJA

MPGK Sp. z o.o.
Zakład Usług Pogrzebowych
ul. Sudecka 44 - teren Starego Cmentarza
tel. 75 64 20 160, kom. tel. 513 058 708 (24h)

Całodobowe Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
- transport zwłok
- organizacja i realizacja pogrzebów
- budowa grobowców
- sprzątanie i utrzymanie mogił

NAJNIŻSZA CENA KOMPLEKSOWEGO POCHÓWKU
już od 2.000,00* zł
*cena nie zawiera opłat cmentarnych i komunalnych

ANUBIS
KOMPLEKSOWE - CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

OFERUJE USŁUGĘ POGRZEBOWĄ
już od 2200,- ZŁOTYCH BRUTTO*
601 74 84 41
24 h

Jelenia Góra, ul. Wiejska 4B • Cieplice, ul. Sobieszkowska (teren starego szpitala)
*cena nie obejmuje opłat cmentarnych i komunalnych (w przypadku kremacji - 300 złotych brutto)

Wielkie podróże za małe pieniądze

Jak Paweł odgrzebał marzenia

36-letni Paweł Michalak ze Szklarskiej Poręby od trzech lat realizuje swoje marzenia z dzieciństwa, kiedy, zaczytując się „Tomkami” Alfreda Szklarskiego, postanowił, że będzie zwiedzał świat. Ma za sobą kilka wypraw. Obywa się bez biur podróży, korzysta z możliwości, jakie daje internet. - Poznaję po drodze mnóstwo ludzi, którzy wybrali niezwykcyjny sposób na życie. W moich wspomnieniach są oni nie mniej ważni niż miejsca, zabytki, do których docieram. Zapadają w pamięć, a ich przykład pomaga złapać dystans do rzeczywistości, znaleźć sens w życiu czy choćby zbliżyć się do niego - opowiada.

Odgrzebane marzenia

Od czasu, kiedy z wypiekami na twarzy chłonał przygody Tomka Wilimowskiego, minęły lata. - Dorosłe życie mnie pochłonięło. Firma, zarabianie, powtarzalne rytuały codzienności itd. - opowiada. Refleksja, że dał się wciągnąć w grę, która nie czyni go wcale szczęśliwym, przyszła nagle, po trzydziestce. Był 2010 rok. Dopadł klawiatury komputera i zaczął szukać informacji o podróżach i ludziach, którzy się im oddają. Natknął się między innymi na informację, że na targach fotograficznych w Łodzi będzie gościł Mateusz Damięcki, znany aktor, który właśnie wrócił z wielkiej wyprawy na Syberię. - Pojechałem i zapytałem: Jak się robi takie tematy? - opowiada. Usłyszał, że to normalny biznes. Trzeba mieć plan, ofertę, którą trzeba umieć sprzedać w celu pozyskania sponsorów. Razem ze znajomymi wymyślił wyprawę dookoła Rosji. Budżet 250 tys. zł (w tym zakup dwóch używanych nissanów patroli), czas trwania - 3 miesiące, ilość uczestników - 5. Oczywiście chętni do zasponsorowania grupki zapaleńców się nie znaleźli. Ale ten pierwszy, podszyty naiwnością zapał zmarnowany nie został. - Z Rosji chyba będą naci, ale możemy pojechać autostopem do Tarify, najdalej na południe wysuniętego miejsca w Hiszpanii - przypomina ustalenia sprzed 3 lat. Wyprawa trwała 14 dni i kosztowała na łebka 1200 zł. Nocowali w tirach, na plaży, w drodze powrotnej także u znajomej w Paryżu. Przeżycia, wrażenia, jakich nie kupisz w żadnym biurze podróży.

Żukiem w Polskę

Myśl o wielkiej wyprawie na wschód wciąż męczyła Pawła. Szukał na różnych portalach samochodu, który by mu do tej wizji pasował. Szybko ocenił, że nissan patrol to zakup nierealny, bo zbyt kosztowny, ale trafił na licytację Żuka, furgonetki polskiej produkcji. Cena wywoławcza - 20 zł. Kupili go za tysiąc złotych. Dołożyli 200 zł na zakup części i kolega mechanik wóz wyszkolił. - Ruszyliśmy nim w podróż do-

okoła Polski. 83 godziny jazdy non stop jak najbliżej naszych granic - opowiada. Próba wypadła pomyślnie. Grupa zaczęła snuć plany dalszej podróży.

Trasa została ułożona, ale w trakcie przygotowań Żuka udział w wyprawie zawiesił na czas nieokreślony kluczowy uczestnik - mechanik. Ożenił się, pochłonięło go życie, obowiązki.

Plan B znalazł się od razu. Do głosu doszła teraz idea, którą kilka lat temu Paweł zachwycił się, czytając „Pielgrzyma” Paulo Coelho. - Wyprawa do grobu św. Jakuba do Santiago de Compostela siedziała gdzieś tam we mnie. Uznałem, że teraz jest czas, żeby ją zrealizować - mówi mężczyzna.

Przez Portugalię do grobu św. Jakuba

- Jestem wierzący, ale to nie był jedyny motyw wyprawy - wyjaśnia. Wybrał trasę portugalską z początku na przylądku św. Wincentego. Dotarł tam znowu autostopem. To była samotna wyprawa. Pamięta ulgę, jaką odczuł, gdy stanął na początku szlaku. - Teraz tylko przejdę 950 km i będę na miejscu - powiedział wtedy do siebie. Nocował u strażaków (bombeiros voluntarios), gospodarzy z couchsurfingu, czasem na plaży. Właśnie po nocy na plaży podszedł do campera zaparkowanego nieopodal i poprosił o wrzątek. Rodzina Belgów zaproponowała mu wspólną kawę, zaczęli rozmowę. - Zobaczyli, że mam na ubraniu muszlę, znak pielgrzyma, i opowiedzieli, jak sami cztery lata temu ruszyli do Santiago - wspomina. Oni szli z Belgii. Trasę o długości 2200 km przeszli z siedmiomiesięcznym dzieckiem. Paweł dopytywał, co po pielgrzymce. Belgowie po jakimś czasie po powrocie z grobu św. Jakuba, dojrżeli do decyzji z mieszczkańskiego punktu widzenia dalece nierozsądnych. Wy najęli swój dom, z czego ma ją

niewielki, ale regularny dochód, rzucili pracę, kupili campera i od dwóch lat jeżdżą po Europie. W międzyczasie urodziło im się drugie dziecko. - Zobacz Paweł, czy ty jesteś sobie w stanie wyobrazić lepszy poranek dla moich dzieci? Tutaj się budzą i idą na plażę. Mamy czas dla nich, dla siebie. Żyjemy spokojnie. Ciągłe się przemieszczamy - Belg podał w kilku zdaniach swoją receptę na szczęście.

Takich spotkań po drodze miał Polak wiele. Rozmówcy zawsze byli uważni, życzliwi, inni, bo wyrwani z cywilizacyjnego kociokwiku, uwolnieni od zgiełku medialno-politycznego, skupieni na rzeczach prostych, a jak się wydawało, najważniejszych.

Paweł zachwycił się Portugalczykami z osobliwego powodu. Ich otwartość i życzliwość testował jako fotografik. - W Polsce, gdy pytam kogoś, czy mogę mu zrobić zdjęcie, trafiaam zwykle na niechęć i odmowę, tam nikt nie widzi problemu - opowiada.

Wyprawie Pawła Michalaka do Santiago de Compostela towarzyszyła pewna osobista intencja. - To było dla mnie bardzo ważne i powiedziałem sobie, że jak się spełni, to za rok pójdę na piechotę do Rzymu - wyjaśnia. Pan Bóg prośbę rozpatrzył pozytywnie. W tym roku przyszło się wywiązać z danej obietnicy.

Do Rzymu z couchsurfingiem

Wyruszył 24 września tego roku. 47 dni w drodze, 1600 km, z tego 16 km podjazdu samochodem, reszta piechotą. Szedł nie najprostszym szlakiem, bo przez Słowenię. Zahaczył o Wenecję, San Marino, Asyż. Na 47

noclegów dwa razy spał w namiocie i dwa razy kupił sobie nocleg. Pozostałe noce spędził u ludzi zalogowanych na portalach couchsurfingowych (polegało to na darmowym udostępnianiu miejsc na nocleg pod warunkiem gotowości do przyjęcia gości do siebie). - Takich noclegów szukałem na bieżąco. Nocowałem u dwudziestolatków i u emerytów, u księży i u ateistów, u prowadzących uporządkowane życie i u freaków. Wchodził do domów, chłonał ich atmosferę, poznawał poglądy i przemyslenia dziesiątków rozmówców. Jakby codziennie czytał inną, bardzo wciągającą książkę. Na jedną z najładniejszych natknął się 30 km od Asyżu. O parze 60-latków, którzy wiele lat temu rzucili dobre posady w Zurychu i Londynie, żeby kupić farmę na włoskiej prowincji. W spartańskich, pozbawionych wygod warunkach (m.in. bez ciepłej wody) wychowali trójkę dzieci i wiodą spokojny, minimalistyczny żywot. Nie mają telewizora, dużo czytają. Akurat, gdy Paweł do nich dotarł, kończyli redagować artykuł do lokalnej gazety. Co jakiś czas oddaje ona łamy na prezentację mieszkańców - ich pochodzenia, przemyslenia, poglądów i planów.

Do Rzymu Paweł dotarł 9 listopada, a cała wyprawa kosztowała go niespełna 2 tys. zł.

Jerozolima czeka

Kiedy się było w Santiago i w Rzymie, to nie masz wyjścia. Musisz się teraz udać do Jerozolimy. Pawła Michalaka nie stać na to, aby poświęcić na taką wędrówkę 3 miesiące. Wyprawa piesza nie wchodzi więc w grę. Planuje podróż

pomysłu zapalił. Start zaplanowali na wrzesień br. Dziennie przejechać chcą do 80 km. Teraz szukają sposobu na dofinansowanie wyprawy, której koszt wstępnie oceniają na ok. 20 tys. zł. Pomoc zadeklarował „Jelcar”. W ramach tej współpracy każdy, kto zrobi obowiązkowe badania techniczne, otrzyma koszulkę ze znakiem rozpoznawczym Pawła Michalaka i jego przyjaciół - z logo „dookoła”. (szczegóły na www.dookola.eu) O środki entuzjasta podróży będzie też zabiegał poprzez portal Polakpotrafi.

Przed wyprawą do Jerozolimy Paweł chce jeszcze późną wiosną wyruszyć z kolegami dookoła Białorusi. Wiele zależy od tego, czy uda się wyszykować do tej pory Żuka.

Różne są życia sposoby

Paweł Michalak żyje z wynajmu pokoi w Szklarskiej Porębie. To nielawny, niepewny chleb. - Widzi pan, jest połowa stycznia, a gości praktycznie w mieście nie ma.

Bardzo go interesuje, jak ludzie odpowiadają sobie na pytanie „Jak żyć?”, co robią, żeby się nie dać wciągnąć w codzienny mozół, jak próbują realizować swoje marzenia. Nawiazał kontakt z kilkoma podróżnikami, którzy wciąż są w drodze albo znajdują sposób na spokojne życie za nieduże środki. - Znam młodego człowieka, który ma mieszkanie w Toruniu, wynajmuje je i te nieduże jak na nasze warunki pieniądze wystarczają mu na spokojne życie w Azji - opowiada. Mówi, że wcale niemało osób znalazło sobie sposób na życie, polegający na pilnowaniu drugich domów bogatych rodzin. - W Australii, Nowej Zelandii takich ofert jest sporo. Twoim zadaniem jest tylko być tam, najczęściej w malowniczych bardzo miejscach, i doglądać mienia przez kilka miesięcy. Są portale pośredniczące w załatwianiu takich posad. Największym problemem jest tutaj przekonać co do swojej uczciwości i dobrych intencji - mówi. Dla tych, którzy uzbierają jakiś grosz, świetnym pomysłem jest wyprawa dookoła świata. 80 tys. zł wystarczy na taką 3-letnią podróż. Znajomy Pawła to sprawdził.

Sławomir Sadowski

W pierwszą wyprawę Paweł Michalak (po prawej) wyruszył na najdalej wysunięty na południe kraniec Hiszpanii, na Tarifę.



Życie niewesołe

Dzień dobry, Dominiko. Ja wiem, że takie tematy były omawiane tutaj wiele razy, ale też chciałabym coś dodać w sprawie, która mnie bardzo poruszyła. Parę dni temu byliśmy z mężem na pogrzebie mojej najstarszej siostry. Ona mieszkała na wschodzie Polski. W tym domu zamieszkuje jeszcze jej córka z mężem i dwójką dzieci, z których córka ma 18 lat, a synek 9. Wszyscy wiedzą, że ten mały to była wpadka, nikt tego dziecka nie planował, a to z tej prostej przyczyny, że jej mąż jest alkoholikiem. I to takim, który jeśli nie napije się alkoholu, to ma trzęsawkę, widziałam to na własne oczy trzy lata temu. A to pijaczysko, pamiętam, od młodości kochał alkohol, a ponadto po pijaku brał się do bicia, z kimkolwiek by tylko pił. Już 15 lat temu matka ją prosiła, by się rozwiodła z tym pijakiem i awanturnikiem. Ale ona, mimo że dziewczyna wykształcona i mądra, nie potrafiła się zdecydować. I tak żyją do dzisiaj w tym piekle, które obecnie jest sto razy gorsze niż kiedyś. Niby gdzieś czasem pójdzie do pracy, jakiejś dorywczej, ale jak zarobi parę złotych, to od razu przepije. Więc nikt się nie cieszy, że akurat poszedł na dzień, dwa do roboty, bo kto te pieniądze zobaczy. Na stałe od lat nigdzie nie pracuje, taki pasożyt. Dzieciaki ponoszą wszelkie konsekwencje życia w pijackiej rodzinie. Są bardzo nerwowe, dziewczyna była pod opieką psychologa, bo miała problemy w szkole, uciekała też z domu. To mądre dziecko, ale w takiej rodzinie z tej mądrości niewiele może wynikać. Teraz trochę się uspokoiła, planuje zdawać zaocznie maturę. A z tym małym to jest dopiero problem. W klasie go nie lubią, on jest konfliktowy, ma problemy emocjonalne. Jest bardzo hałaśliwy, płacze z byle powodu, krzyczy, tupie, wali pięścią w stół. Cały czas mama musi być przy nim, sama nie może się nigdzie ruszyć. Biedne te dzieci. Ich ojciec nie tylko że pije, to jeszcze bierze się do bicia. Podobno ma jakiś wyrok w zawieszeniu, a dodatkowo toczy się postępowanie sądowe o umieszczenie go w zakładzie odwykowym zamkniętym. Tylko że ta kobieta jest tak niekonsekwentna, tak niezdecydowana, jakby rozumu nie miała. Raz jest na niego zła, raz mówi o nim dobrze. Potrafi go bronić przed atakami ze strony rodziny, a na drugi dzień zostaje przez niego poturbowana po pijaku. Małżeństwem są już około 20 lat, tyle się nacierpiła, tyle napłakała, a nie potrafi powiedzieć „dość”. A dzieci? Czy ktoś im zwróci dzieciństwo? Są niepokładane, nie znają dnia ani godziny. Nie wiedzą, czy danego dnia ich ojciec będzie trzeźwy, czy pijany. Córka trochę się pozbierała po tej terapii, jest wyciszona, ale nie czuje się bezpiecznie. Też wodzi wzrokiem za matką, boi się nawet spojrzeć na ojca, tak jak i jej młodszy brat. Jestem dla nich ciocią-babcią (siostra babci), ale mieszkamy tak daleko od siebie, że nie mam możliwości otoczyć ich jakąkolwiek opieką. Z jednej strony żal mi tego malucha, a z drugiej strasznie działał mi na nerwy. A ich matka też dość dziwnie się zachowywała, taka była niekonsekwentna. Czy to możliwe, żeby nie było wyjścia z takiej sytuacji? Żeby dzieci wychowywały się w takiej atmosferze? Przecież skoro ona ma wykształcenie pedagogiczne, to chyba uczyła się stosowania różnych skutecznych metod dotyczących wychowywania dzieci?

Danuta

Na pewno rodzina powinna być pod opieką kuratora sądowego, skoro ten człowiek ma wyrok w zawieszeniu. Ośrodek miejscowej opieki socjalnej i instytucje opiekuńcze również mają tam zadania do spełnienia - oczywiście, gdy posiadają wiedzę o panującej tam sytuacji. Należy więc im to zgłosić.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Gotowali w Tajlandii

Uczyli się gotować tradycyjne potrawy w Tajlandii, którą odwiedzili na trasie trzymiesięcznej podróży po Azji. Dominika Tylikowska i Andrzej Siemiński (na zdjęciu) dzielą się kulinarnym doświadczeniem i przepisami prosto od tajskiego kucharza. Stąd niektóre nazwy produktów dość egzotyczne jak na warunki polskie. Proponujemy twórczo podejść do oryginalnych przepisów i zmodyfikować je według własnych możliwości i potrzeb.

Zupa Tom Yam (do przygotowania na woku), porcja dla 1 osoby

Zagotuj 300 ml wody. Dodaj: 2 pocięte liście limonki Kaffir, 2 plastry przyprawy galangal, 4 pół - calowe kawałki trawy cytrynowej. Następnie dorzuć 1 łyżkę posiekanej marchewki, 1 łyżkę grubo posiekanej cebuli, 1 łyżkę grubo posiekanego pomidora, 1 łyżkę przygotowanego tofu, 1 małą garść warzyw (np. pieczarki, kukurydza, brokuły, kapusta). Dalej gotując, dodaj: 1 łyżkę ciemnego sosu sojowego, 1 łyżkę jasnego sosu sojowego, 1 łyżeczkę brązowego cukru. Wyłącz gaz, kiedy warzywa będą miękkie, ale zanim wy-

paruje woda. Dodaj jeszcze: 1 łyżkę zmieszanej, posiekanej cebuli dymki i liści kolendry, 1 łyżkę soku z limonki, 1 łyżkę pasty chili, 1 łyżkę mleka kokosowego.

Opcjonalnie można dodać 1 łyżkę świeżego chili i 1 łyżkę świeżego czosnku, aby uzyskać mocniejszy i ostrzejszy smak. Do zupy można dodać kurczaka lub owoce morza.

Zupa Tom Kha

Tak samo, ale zredukować ilość wody i dodać więcej mleka kokosowego.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Nieuchronne podwyżki

Od nowego roku więcej płacimy za papierosy i alkohol (podniesienie akcyzy), a litrowy karton mleka Łaciatego po cichutku przekroczył kwotę 3 zł.

W porównaniu do stycznia ubiegłego roku za kilogram wołowiny na pieczeń (z udźca) płacimy więcej o 3-4 zł; wieprzowina właściwie utrzymuje stałą cenę - schab i karczek, ale dość trudno jest znaleźć żeberka w cenie poniżej 12 zł (a były po

9-10 zł) W cenę (i asortyment) poszły szynki i wyroby wędliniarskie, średnio o złotówkę podrożał olej kujawski, a biały ser nawet o 2 zł na kilogramie. Droga jest kawa, pieczarki (tylko na promocji cena spada poniżej 7,99 zł), podrożały również ryby w każdej postaci, świeże, mrożone a nawet konserwy rybne. Więcej niż rok temu płacimy również za warzywa.

(ep)

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	REAL
chleb baltonowski 500 g (krojony)	1,89 zł	2,39 (600g)	2,59 (600g)
mleko Łaciate 3,2 tl. - karton	3,09 zł	2,99 zł	3,29 zł
masło Łaciate 82% tl. - 200 g	4,89 zł	4,89 zł	4,99 zł
ser żółty (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	19,90/13,99	22,90/14,69	22,90/10,26
cukier/ryż (1 kg)	2,69/3,85	2,69/2,99	2,69/3,09
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	6,35/3,85	6,39/3,99	6,39/2,99
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,49/2,78	2,49/2,65	1,55/3,23
kasza jęczmienna/gryczna (w torebka)	1,49/2,99	2,39/3,49	2,99/3,79
cytryny/banany (1 kg)	5,58/2,99	5,99/4,19	3,99/4,59
sałata lodowa/głowiasta (główka)	2,49/3,49	3,99/3,79	3,99/3,99
pieczarki/cebula (1 kg)	7,99/2,29	7,99/2,99	8,15/2,29
marchew/ pietruszka (kg)	1,99/4,99	1,69/4,99	1,79/4,99
pomidory/ogórek zielony (szt.)	6,29/6,79	6,39/1,79	5,99/1,69
papryka czerwona /kapusta (kg)	7,99/1,79	8,99/1,99	8,99/1,59
brokuł/kalafior (szt)	2,99/brak	2,99/5,99	5,99/5,99
ziemniak/buraki (1 kg)	1,49/1,79	1,59/1,89	1,49/1,49
jabłka/mandarynki (1 kg)	2,49/3,79	2,99/4,69	2,79/2,49
pomarańcze/grejpfruta czerwony	3,49/2,79	3,99/4,99	3,79/2,79
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	16,90/14,99	17,00/25,00	19,90/13,29
kielbasa podwawelska/śląska (1 kg)	13,50/17,90	14,90/21,60	10,00/17,29
kurczak /wołowina (1 kg)	6,99/30,99	6,99/30,99	6,99/36,99
pierś z indyka /kurczaka (1 kg)	18,99/14,99	brak/14,99	20,99/13,99
schab z kością/bez kości (1 kg)	14,99/17,99	14,93/14,99	16,49/19,99
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/15,99	10,99/12,99	11,99/12,90

Pomogę,
oddam za darmo



Potrzeby:

Kuchenka elektryczna (mała); meble kuchenne, narożnik, komputer; wózek głęboki, spacerówka; ubranka dziecięce; mikrofalówka; lodówka; karnisze firany, zasłony; kuchenka, pralka.

Do oddania:

Odzież damska (r.34-36).

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.

(ep)

Gdy serce drgnie

Rozwiedziona, lat 57, poznam Pana lat 57-62. Nie odpowiadam na sms-y. Tel. 511-343-876.

Grażyna

Miła pani po pięćdziesiątce, pracująca, niezależna finansowo pozna Pana do lat 65. Może być palący i zmotoryzowany. Zainteresowani proszę o tel. 508-764-439 Pozdrawiam

Samotna

Poznam Pana w wieku 45-53 lata, pracowitego, zaradnego, uczciwego, rozumiejącego życie. Chcę stworzyć z Nim stały związek. Ja mam 44 lata, jestem blondynką, normalnej budowy ciała, rozwiedziona i mieszkam na wsi, proszę tylko o telefony pod nr tel. 725-134-853.

Bożena

Doskwiera ci samotność i chcesz to zmienić? Więc odezwijsię do sympatycznego średniolatka, pragnącego poznać miłą, wolną panią do lat 45. Interesuje mnie trwały, partnerski związek oparty

na wierności i szczerości. Mile widziałna szczupłą pani z Jeleniej Góry lub bliskich okolic. Na początek sms. Tel. 697-807-657

Samotny

Mamy nowy rok - nową szansę na poznanie bratniej duszy. Nie każ go sobie spędzać w samotności. Pozwól, by szczęście zapukało w te dni także do Ciebie. Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M.Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonisu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694-633-332 lub e-mail: ania@nj24.pl

REKLAMA I PROMOCJA

501 20 96 26

196 26

76 76 550

TAXI 5

Bezpłatne zawiadanie
www.taxi5.pl

Zamawiaj taxi z telefonu
jednym przyciskiem

szczegóły na **WWW.taxi5.pl**

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej i do Jeżowa • Znaczne bonifikaty przy dalszych kursach • Obsługa imprez • Usługi kurierskie, zakupy, odpalanie auta • Nasze usługi gwarantują wysoką jakość za niewielką cenę

tanio * szybko * solidnie * bezpiecznie

Pracodawca - przestępca?

Solidarność
w obronie przewodniczącego

Szerokim echem odbiło się w regionie dyscyplinarne zwolnienie z pracy przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w zgorzeleckiej fabryce, Adama Guzego. Pod Fakosem (do niedawna Kopex-Famago), odbędzie się pikiet protestacyjna.

Akcję zaplanowano na 30 stycznia 2014 roku, w godzinach od 13.00 do 15.00, pod siedzibą dawnego Famago przy ul. Fabrycznej 10. Dla niewtajemniczonych - spółka Fakos, czyli Fabryka Konstrukcji Stalowych, jest spadkobiercą silnie wrośniętego w tradycję zgorzeleckie Famago. Z fabryką związane były całe pokolenia pracowników, pamiętających jeszcze inny ustrój, potem dramatyczną upadłość zakładu, a w końcu wejście sektora prywatnego pod szyldem Kopex-Famago. 1 grudnia doszło do kolejnych zmian w zakładzie: cała produkcja została przeniesiona do Fabryki Konstrukcji Stalowych Fakos, a Kopex-Famago ograniczyło swoją działalność do marketingu, zarządzania projektami oraz serwisu i montażu. Fakos przejął też większość dotychczas zatrudnionych pracowników. Wszystkie odbywało się w dość napiętej atmosferze, z kilku powodów. 15 kwietnia 2013 roku zakładowa „Solidarność” powiadomiła pracodawcę o wejściu w spór zbiorowy. Chodziło o m.in. niepokojące zwolnienia pracownicze, wypłaty nagród jubileuszowych czy dofinansowanie do przewozów pracowniczych. Pracodawca długo zwlekał z powiadomieniem Państwowej Inspekcji Pracy o sporze zbiorowym, a gdy wreszcie zaczęto negocjować, związkowcy musieli przełknąć wiele przejawów lekceważenia.

Właśnie w takim klimacie, ku zaskoczeniu całej załogi, pracodawca poinformował pod koniec roku o zmianach w strukturze Koeksu i przeniesieniu produkcji Famago do spółki Fakos. 6 grudnia, niespełna tydzień po wejściu nowego właściciela, Adam Guzy, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” przy Famago, został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Za rzekome niestawienie się do pracy. Wcześniej zaś nowy pracodawca, czyli Fakos, wypowiedział wszystkim trzem działającym w zakładzie organizacjom związkowym porozumienia o zasadach współpracy. Nielegalnie, jak dowodzą związkowcy.

Zarząd regionu NSZZ „Solidarność” stanął oczywiście w obronie Guzego, który jest/był nie tylko szefem międzyzakładowej organizacji w Famago. Jest również członkiem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Jeleniej Górze oraz Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Brunatnego. Jak widać - próba polubownego załatwienia sprawy nie powiodła się. 30 stycznia pod Fakosem załopocą flagi, a Franciszek Kopeć, Przewodniczący Zarządu Regionu Jeleniogórskiego NSZZ Solidarność, wyraził się o sprawie wystarczająco dobitnie:

Musimy pokazać pracodawcy - przestępcy, że nie zgadzamy się na szykanowanie związkowców i łamanie Ustawy o związkach zawodowych.

To cytat z oficjalnego pisma Zarządu Regionu, adresowanego do wszystkich związkowców. W odezwie F. Kopeć zachęca do uczestnictwa w akcji, która ma na celu dowiedzieć, że słowo „solidarność” w nazwie związku ma również swoje przełożenie w bezpośrednim działaniu. Tę solidarność organizacja będzie demonstrować głównie z myślą o pracownikach

ria prawna Regionu skierowała pozew do Sądu Pracy.

Sprawa Guzego ma też zupełnie inny, ogólnozgorzelecki wymiar. Na wniosek Marka Dołkowskiego, radnego miejskiego i równocześnie wiceprzewodniczącego pracowniczej „Solidarności” w kopalni Turów, problemem zajęła się Rada Miasta Zgorzelec. Radni, przy pełnym poparciu burmistrza Rafała Gronicza, sformułowali pisemne wystąpienie do właściciela spółki. Apel jest wymowny, bo nie dotyczy wyłącznie

w toku podejmowanych decyzji lokalnego interesu społecznego. W trosce o mieszkańców miasta, odnosząc się do niepokoju społecznego zaistniałego po przejęciu pracowników spółki Kopex-Famago przez nowego pracodawcę, radcy wyartikulowali, że każde miejsce pracy jest dla miasta szczególnie ważne:

Z ogromnym niepokojem śledzimy informacje dotyczące wydarzeń zachodzących w zgorzeleckiej Spółce Fakos Sp. z o.o., która jest jednym z największych pracodawców na terenie naszego miasta. Informacje

darczych, radni poprosili też o rzetelne informacje i jasne stanowisko spółki w zakresie dalszych losów firmy, a tym samym zatrudnionych tam pracowników.

Zmiany zachodzące w tak ważnym dla nas wszystkich zakładzie pracy nie powinny być owiane tajemnicą, a zarząd powinien czuć się w obowiązku rozmawiać o przyszłości firmy zarówno z pracownikami, jak również z władzami miasta Zgorzelec, w którym spółka ma swoją siedzibę - czytamy w dokumencie.

Radni i związkowiec Marek Dołkowski, zachęcając do wsparcia



K. MATLA

Związkowcy będą protestować przeciwko szykanowaniu członków organizacji i łamaniu ustawy o związkach zawodowych. Zwolnienie Adama Guzego uważają za przejaw bezprawia.

fabryki, związkowcach, którym odmówiono części praw.

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia wyrzucono z pracy naszego kolegę Adama Guzego, Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej - napisał F. Kopeć. W naszej opinii jedyną przyczyną ataku pracodawcy na Przewodniczącego była prowadzona przez Adama aktywna działalność związkowa. Dlatego też uruchomione są przez Zarząd Regionu wszelkie działania związane z Państwową Inspekcją Pracy i Prokuraturą. Kancela-

Adama Guzego. Radny Dołkowski dotarł do danych, z których wynika, iż powoli, ale systematycznie przybywa zwolnionych pracowników Famago/Fakosu. W 2012 roku w Powiatowym Urzędzie Pracy w Zgorzelcu zarejestrowało się ich 26, a w 2013 - już 44. Oznacza to, że siedemdziesiąt rodzin straciło środki utrzymania. Adam Guzy w rozmowie z NJ (grudzień 2013) wprost wyraził swoją obawę o dalsze losy zakładu. Dlatego też zgorzeleccy radni wnieśli się ponad wszelkie podziały i zaapelowali do nowego pracodawcy, Fakosu, o uwzględnienie

o nieuznawaniu działających w spółce związków zawodowych budzą niepokój co do przestrzegania przez organa spółki przepisów polskiego prawa oraz co do poszanowania praw pracowniczych, pracujących tam mieszkańców Zgorzelca i okolic - czytamy w wystąpieniu. Radni zaapelowali o unormowanie zaistniałej sytuacji na zasadzie dialogu społecznego, a nie długoterminowych rozstrzygnięć sądowych.

Troszcząc się o miejsca pracy mieszkańców i rozwój podmiotów gospo-

przygotowywanej na 30 stycznia pikiety, utworzył nawet na Facebooku specjalne wydarzenie. Zainteresowani znajdą tam dodatkowe informacje.

Wbrew oczekiwaniom, tzw. ulica wcale nie jest jednoznaczna w slych komentarzach. Bo nikt się jakoś nie pochylał nad losem kilkudziesięciu osób, które już, po cichutku, zwolniono z pracy. Dopiero jak padło na funkcyjnego związkowca, zrobił się szum. - A gdzie - pytają ludzie - była do tej pory „Solidarność”?

Katarzyna Matla

Błądzą w mrocznej przeszłości PRL-u w poszukiwaniu prawdy

Tato się nie zastrzelił

- Nie wiem, czego się dowiemy. Może najgorszego? Jesteśmy przygotowani na wszystko - mówi jeleniogórzanin Bartosz Bryniarski. Wraz z bratem próbują odkryć szczegóły tajemniczej śmierci swojego ojca - byłego milicjanta. Jednego są już pewni: to nie było samobójstwo, jak wtedy ustalono.

Ojciec Bartosza i Macieja Bryniarskich był milicjantem. Zginął 8 listopada 1985 roku, nad ranem, w Jagniątkowie, gdzie był dzielnicowym. Znalezione go za kierownicą policyjnego uaza z raną postrzałową. Z analizy prokuratorskiej decyzji o umorzeniu śledztwa rysuje się taki obraz: milicjant wsiadł za kierownicę po pijanemu (2,07 promila), w Jagniątkowie uderzył w drzewo. W wyniku tego uderzenia doznał stłuczenia na twarzy i otarł sobie kolano. Następnie wyjął pistolet i się zastrzelił.

- Miałem wtedy 6 lat - opowiada Bartosz Bryniarski. - Mój brat Maciej - 4. Nawet za bardzo nie wiedzieliśmy, co się stało. Byliśmy za mali.

Kiedy dorastali, coraz częściej pytali mamę o szczegóły śmierci ojca. - Każda próba rozmowy kończyła się tak samo: mówiła, żebyśmy to zostawili - przyznaje Bartosz. - Wracaliśmy do tych pytań, ale nigdy nam nic nie powiedziała.

W 2012 roku ich mama zmarła w wyniku choroby. Z czasem synowie dotarli do dokumentów, które zostały odnalezione przy porządkowaniu dokumentacji

rodzinnej. Na ich podstawie próbują odtworzyć wydarzenia sprzed lat. Nie jest łatwo, głównie akta sprawy zostały zniszczone na skutek przedawnienia. Synowie mogą więc liczyć na nieliczne dokumenty, które mieli w domu, oraz zeznania naocznych świadków.

Ktoś go pobił?

- Ustaliliśmy z bratem, że feralnej nocy, wcześniej, pił w nieistniejącym dziś barze „Tramp” w Jagniątkowie. Prawdopodobnie tam ktoś pobił ojca, dlatego wsiadł w samochód i uciekał. Kilka kilometrów dalej uderzył w drzewo - mówi Bartosz Bryniarski. To po części zgadza się z ustaleniami prokuratorskimi z grudnia 1985 roku. Prokurator stwierdził, że przed wypadkiem sierżant Bryniarski pił alkohol z nieustalonymi osobami, nie ma jednak mowy o pobiciu.

Synowie ustalili, że po uderzeniu w drzewo ojciec wysiadł z samochodu i doszedł do znajdującego się kilkadziesiąt metrów dalej domu wczasów dziecięcych „Warszawianka” (dziś Muzeum Gerharta Hauptmanna). Tam dobijał się do

drzwi, prosząc o pomoc, ale nikt mu nie otworzył. - Przed „Warszawianką” rano znaleziono ślady krwi - mówi Bartosz. - Do dzisiaj żyje też kobieta, która była wtedy w środku, ale nie otworzyła ojcu, bo się bała. To było około godz. 5 nad ranem. - Rodzi się pytanie, czy człowiek, który szuka pomocy, sam by się zabił? - pyta Bartosz Bryniarski. A gdyby chciał się zabić, to strzeliłby sobie w głowę, jak to robi 99 procent samobójców z bronią w rękę. Tymczasem miał ranę postrzałową w okolicach klatki piersiowej.

W rodzinnym archiwum Bryniarskich zachowało się zdjęcie ojca w trumnie, tuż przed pochowaniem. Milicjanci przed pogrzebem nie chcieli otworzyć trumny, ale rodzina naciskała.

- Całe szczęście, że zrobili to zdjęcie. Widać wyraźnie, że tato miał ranę tłuczoną na twarzy - mówi Bartosz. - Prokurator uznał, że to w wyniku uderzenia auta w drzewo. Równie dobrze mogłaby ona powstać od uderzenia np. kijem bejsbolowym.

Ważniejszy jest inny szczegół: krew wydobywająca się z tyłu głowy. Nie może ona pochodzić

np. z sekcji zwłok, gdyż na zdjęciu nie ma śladów wskazujących na to, że głowa „była otwierana”. - Ojciec miał więc ranę z tyłu głowy, o której nie ma ani słowa w prokuratorskich dokumentach - wywodzi B. Bryniarski.

Świadkowie, z którymi rozmawiali, dziwią się, że nie zrobiono pełnej sekcji zwłok. Nawet jak na tamte czasy to dość nietypowe.

Większość nie pamięta

Skontaktowaliśmy się z kilkoma osobami, które mogły pamiętać to zdarzenie. Dziś są na emeryturze i większość - niestety - zasłania się niepamięcią. - Takich zdarzeń miałem wiele. To był okres, w którym było kilka samobójstw milicjantów - przyznaje emerytowany funkcjonariusz, którego nazwisko i podpis widnieją pod jedną z notatek w tej sprawie. Jest jednak przekonany, że ustalenia śledczych są właściwe. - To były czasy, kiedy prawo to było prawo - mówi.

Ówczesny zastępca naczelnika wydziału dochodzeniowo-śledczego także twierdzi, że nie pamięta tej sprawy. - Proszę wybaczyć, minęło tyle lat - mówi. Maciej Kocerca w tamtym czasie

pracował w „dochodzeniówce”, a później był komendantem wojewódzkim milicji. On także twierdzi, że nie pamięta szczegółów. - Coś było, on chyba uderzył w drzewo, tak? - pyta.

Spowiedź oficera SB

Udało nam się dotrzeć do oficera byłej Służby Bezpieczeństwa, który feralnego dnia był na miejscu. Choć od zdarzenia minęło 28 lat, opowiada o nim, jakby wydarzyło się wczoraj. Prosi o nieujawnianie nazwiska w gazecie, choć mówi, że w prokuraturze zezna, co wie. Uważa, że oficjalna wersja znacznie różni się od tego, co widział.

- Pracowałem wówczas w Wydziale III, zajmującym się terroryzmem, bandytyzmem i przestępczością zorganizowaną - mówi. - Zostałem odelegowany na miejsce, by przyjrzeć się, czy nie doszło do morderstwa. Zjawiłem się tam około 8, może 9 rano. Na miejscu był już prokurator i milicjanci.

Jak mówi, prowadzone czynności na miejscu nie wzbudzały jego zastrzeżeń. Aż do pewnego momentu.

- Około południa na miejsce przyjechał płk. Buzderewicz, ówczesny zastępca komendanta wojewódzkiego policji - opowiada funkcjonariusz. - Wysłuchał swoich podopiecznych, popatrzył i powiedział: „Oooo, samobójstwo. I tak ma zostać.” Jako jedyny się sprzeciwiłem. Powiedziałem, że nic nie wskazuje na taką wersję. Jeśli już, to na nieszczęśliwy wypadek. Odbiło się to dużym echem, że ktoś postawił się komendantowi i, niestety, wycofałem się z tego. A milicjanci - choć wcześniej wiedzieli z kim przez całą noc pił ich kolega, nagle wszystkiego zapomnieli.

Płk. Buzderewicz od wielu lat jest na emeryturze, mieszka już w innej części kraju. Jak mówi, szczegółów śmierci milicjanta nie pamięta. W rozmowie z nami powiedział, że na pewno nie wpływał na przebieg śledztwa i że w ogóle nie było go na miejscu, gdyż nie należało to do jego kompetencji. Podczas autoryzacji nieco zmienił swoją wypowiedź: „Nie mogę kategorycznie zaprzeczyć, czy byłem na miejscu zdarzenia, czy też nie. Nie pamiętam takiej sytuacji. Sprawą na pewno zajmowała się prokuratura i Wydział Dochodzeniowo-Śledczy Komendy Wojewódzkiej. Co do Służby Bezpieczeństwa



Kto coś pamięta?

Bracia Bryniarscy szukają osób, które wiedzą cokolwiek na temat okoliczności śmierci ich ojca. - W tej chwili, z uwagi na przedawnienie, nie grożą im żadne sankcje - podkreśla Bartosz.

Jeśli ktoś może im pomóc, proszony jest o kontakt z Bartoszem pod numerem telefonu 723 279 552, lub o kontakt z redakcją, telefon 75 64 24 889, mail r.zapora@nj24.pl.

R. ZAPORA

- Dotrzemy do prawdy - mówi Bartosz Bryniarski.

nie chcę się wypowiadać. Jeśli ktoś twierdzi, że w takich sprawach jak ta decyzję o tym, czy to samobójstwo, czy zabójstwo ktoś podejmuje jednoosobowo, to nie ma pojęcia o zasadach prowadzenia śledztwa”.

Na koniec poprosił, by nie niepokoić go już w tej sprawie.

Samochód nie taki rozbity

Są jeszcze inne wątpliwości. W zachowanych dokumentach czytamy, że naprawa zniszczonego uaza kosztowała 265,5 tysiąca złotych. - To spora suma, mama w tamtych czasach sprzedała malucha na chodzie za 300 tysięcy złotych - mówi syn ofiary. - Można byłoby wnioskować, że samochód był mocno zniszczony.

Tymczasem oficer byłej SB uważa, że samochód nie był mocno rozbity. W podobnym tonie wypowiada się Eugeniusz Czech, który wówczas był milicjantem z komisariatu w Piechowicach. Wcześniej to on jeździł tym uazem. - Krótko przed tym wypadkiem zachorowałem i wyjechałem do Głuchotaz na leczenie - mówi. - Przełożeni zdecydowali widocznie, że Bogdan będzie nim jeździł, choć nawet nie wiem, czy miał uprawnienia. Ja go dobrze nie znałem, bo pracował w naszym komisariacie od niedawna. Wcześniej pełnił służbę gdzie indziej. Kiedy wróciłem, dowiedziałem się, co się stało.



Arch. prywat.



Arch. prywat.



Arch. prywat.

Bogdan Bryniarski osierocił dwoje dzieci.

dynie, że ich mama poszła ze śledczymi na układ: dostanie świadczenia w zamian za milczenie. - Zrobili w papierach tak, żeby się zgadzało, a mama milczała - mówi.

Od członków rodziny dowiedzieli się też, że mama zaraz po śmierci ojca zgłosiła się do mecenasa Andrzeja Graunitza. To bardzo znany i szanowany w Jeleniej Górze mecenas, od kilku lat przebywa na emeryturze. - Wziął od mamy tę sprawę, a kilka dni później oddał i powiedział, żeby lepiej jej nie drażyć - opowiada syn milicjanta. - Tak jakby czegoś się bał.

Syn niedawno zadzwonił do mecenas, ale ten nie chciał

jednostki, zajmujące się takimi sprawami - mówi.

W komendzie wojewódzkiej policji w Krakowie działa nawet specjalny wydział - Archiwum X. W komendzie wojewódzkiej we Wrocławiu jest kilku funkcjonariuszy pionu operacyjnego, którzy, oprócz badania bieżących spraw, zajmują się analizowaniem niewykrytych spraw z przeszłości.

To jak było?

Bartosz i Maciej Bryniarscy zebrali już sporo dowodów na podważenie wersji prokuratora z 1985 roku. Jeśli jednak nie było to samobójstwo, to co to było? A jeśli morderstwo, co ich zda-

rzewany milicjant użył wtedy broni. Sprawa została warunkowo umorzona, a B. Bryniarski przeniesiony do komisariatu w Piechowicach. Nie ma jednak żadnych dowodów, że mogło to mieć związek z wydarzeniami w Jagniątkowie. Milicjant, jak już wspominaliśmy, wcześniej pełnił służbę wzorowo.

Z teczki IPN-u wynika też, że już dwa lata przed śmiercią chciał zmienić pracę. W aktach jest kilka podań o zwolnienie go ze służby. Dlaczego? Tego też nie wiadomo.

To nie koniec

W ubiegłym miesiącu bracia Bryniarscy złożyli w jeleniogórskiej prokuraturze wniosek o wznowienie śledztwa w sprawie śmierci ich ojca. Poprosili o przesłuchanie świadków, z którymi rozmawiali. - Ta sprawa jest rozpoznawana - mówi Adam Kurzydło, Prokurator Rejonowy w Jeleniej Górze. Potwierdził też, że akta, zgodnie z prawem, zostały skasowane w 1993 roku. Ustalił, że pierwotnie prokuratura stwierdziła, iż doszło do samobójstwa, ale żona zmarłego milicjanta złożyła zażalenie. Wówczas prokurator wydał decyzję, że nie można jednoznacznie stwierdzić, czy było to samobójstwo, czy nieśczęśliwy wypadek.

Na tej podstawie kobieta mogła liczyć na przysługujące jej odszkodowanie resortowe i wspomnianą rentę po zmarłym mężu.

Szanse na wznowienie postępowania po tylu latach są małe, ale synowie cały czas prowadzą niejako własne śledztwo.

- Umówiliśmy się na rozmowę z szefem lokalu, w którym ojciec został oskarżony o próbę gwałtu. Chcemy też dotrzeć do właściciela baru w Jagniątkowie, do kobiety, która w nocy bała się otworzyć mu drzwi - wymienia starszy syn. Tuż przed oddaniem tekstu do druku udało im się skontaktować z byłym technikiem kryminalistyki. - On także potwierdza, że samochód praktycznie nie był rozbity - mówi Bartosz.

Prokuratura wykonała też pierwsze czynności: B. Bryniarski został przesłuchany przez policję na tę okoliczność. - Będziemy dążyć do odkrycia prawdy, jaka by ona nie była - mówi.

Robert Zapora

Pod patronatem „Nowin”

Balem pomogą choremu na szpiczaka

To już czwarty Bal Charytatywny w Jeleniej Górze na rzecz pomocy chorym na szpiczaka. 25 stycznia 2014 w jeleniogórskim Hotelu Mercure bal i licytację dzieł sztuki oraz cennych drobiazgów organizuje filia Fundacji Centrum Leczenia Szpiczaka w osobach Lucyny Musiał, Ewy Malec, Bożeny i Andrzeja Poźniaków oraz księdza Jerzego Gniatczyka z parafii św. Judy na osiedlu Czarne.

- Po raz drugi zbieramy na leczenie Mieczysława Króla - Łęgowskiego, artysty, górala z Zakopanego. Poprzedni nasz bal pozwolił mu na przeżycie kolejnego roku. Zebrane podczas balu i aukcji pieniądze przeznaczone zostały na zakup leku, którego NFZ nie refunduje. Leczenie na tyle okazało się skuteczne, że w tej chwili pan Mieczysław jest przygotowywany do przeszczepu szpiku kostnego. Jeśli się powiedzie, będzie miał przed sobą kolejne lata życia w zdrowiu - mówi Lucyna Musiał.

Miesięczna taka terapia to koszt około 20 tys. zł. Jeleniogórskie bale zasilają skarbonkę fundacji, dzięki której leczenie artysty z Zakopanego jest możliwe.

- Pan Mieczysław przebywa teraz w klinice, nie może przyjechać do Jeleniej Góry, ale nagraliśmy film. Chciał bowiem osobiście podziękować za to, że będziecie na balu. Świadomość, że nie jest w chorobie sam, że na drugim końcu Polski ludzie o nim myślą, zbierają pieniądze, jest dla niego bardzo ważna - przekonuje organizatorka balu.

Gościem tegorocznego balu będzie Artur Andrus, którego prosto po recitalu w Michałowicach do Hotelu Mercure przywiezie Tadeusz Kuta, przyjaciel fundacji na rzecz szpiczaka. Artur Andrus na balu wystąpi z charytatywnym koncertem.

Tradycyjnie nie zabraknie aukcji obrazów, fotografii, przedmiotów znanych osób, różyczek i rogalików ze złotymi serduszkami. Aukcję i bal poprowadzi Andrzej Marchowski, jeleniogórski urzędnik i artysta kabaretowy.

Pierwszy bal charytatywny organizował Jan Musiał, jeleniogórski lekarz, który ostatecznie przegrał walkę ze szpiczakiem. Ale ideę pomocy chorym kontynuuje jego żona, wraz z przyjaciółmi, wolontariuszami, chorymi na szpiczaka. Dołączyli inni. Pomagają w organizacji przedsięwzięcia, w którym liczy się każda złotówka.

- Trudno komuś, kto prowadzi własny biznes, zrozumieć ideę balu charytatywnego. A naszym partnerom i tym, którzy wspierają nas produktami żywnościowymi, to się udało. I za to bardzo dziękuję - dopowiada Lucyna Musiał.

Bilety - cegiełki (każda w cenie 175 zł) można zamawiać, dzwoniąc na numer telefonu: 513 197 857.

MPP



Arch. prywat.

Na zdjęciu widać krew wydobywającą się z tyłu czaszki. To może świadczyć, że miał obrażenia, o których nie wspomnieli śledczy w latach 80-tych.

Co do samego samochodu: E. Czech twierdzi, że niedługo po zdarzeniu pojazd wrócił do eksploatacji - mówi. - Tyle, że nie jeździł już u nas, ale w innej jednostce. My dostaliśmy inne auto - opowiada.

Renta nie przysługiwała, a dostali

- W tamtych czasach w wyniku śmierci milicjanta rodzina mogła liczyć na rentę po nim - opowiada Bartosz Bryniarski. - Z tym, że nie przysługiwała ona samobójcom. A my tę rentę otrzymaliśmy.

Dlaczego tak się stało? Tego nie wiedzą, domyślają się je-

rozmawiać. - Odpowiedział mi tak samo, jak mamie - przyznaje.

Nam mecenas A. Graunitz przedstawił inną wersję. - Nie powiedziałem, żeby nie drażyć. Oddałem tę sprawę, ale widocznie dlatego, że nie znalazłem przesłanek do tego, że mogłoby to być morderstwo - mówi. - Chodziła mi kiedyś nawet po głowie wersja konkurencyjna, czyli nieśczęśliwego wypadku. Wtedy były ograniczone możliwości, dziś instrumentarium badawcze jest zdecydowanie bogatsze.

Przyznaje, że sprawę warto drażyć. - Dobrze by było, gdyby spenetrowały ją specjalistyczne

niem jest bardziej prawdopodobne, to kto za nim stoi? Z akt IPN-u wynika, że Bogdan Bryniarski był bardzo dobrym milicjantem. Otrzymał kilka pochwał od swoich przełożonych. Komu zależałoby na jego śmierci? - Tego, niestety, nie wiemy - mówi Bartosz.

Na pół roku przed śmiercią w życiu milicjanta wydarzyło się coś nietypowego. Jeden z obywateli doniósł organom ścigania, że podczas imprezy w Cieplicach z udziałem wielu gości, Bogdan Bryniarski próbował zgwałcić jego córkę. Wszczęto postępowanie. Ustalono, że do gwałtu nie doszło, ale podej-

Namierzyli auto w dziupli

Policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Lwówku Śląskim namierzyli dziuplę, w której odnaleźli skradzione auto. Zatrzymany mężczyzna, właściciel posesji, trafił do policyjnego aresztu.



Jak informuje Mateusz Królak, oficer prasowy KPP w Lwówku, policjanci ze specjalnej grupy do zwalczania przestępczości samochodowej w Komendzie Powiatowej Policji obserwowali jedną z posesji na terenie gminy Lubomierz. To efekt pozyskanej informacji, wskazującej, że może tam dochodzić do rozbierania skradzionych aut. Po obserwacji posesji policjanci postanowili sprawdzić legalność aut, które się tam akurat znajdowały.

Najbardziej zainteresował policjantów schowany pod wiatą i przykryty płachtą volkswagen. Właściciel posesji przyznał, iż nie ma do tego auta kluczyków ani dokumentów, samochód nie miał też tablic rejestracyjnych. Po sprawdzeniu numeru VIN okazało się, iż Volkswagen Touran został skradziony na terenie Niemiec 13

stycznia 2014 r. i figurował w europejskiej bazie SIS jako pojazd skradziony.

Policjanci przystąpili do czynności procesowych - na miejscu zabezpieczono ślady kryminalistyczne. Mężczyznę, 30-letniego mieszkańca Lubomierza, zatrzymano i osadzono w policyjnym areszcie.

Policja przypomina, że w KPP Lwówek Śląski działa specjalna grupa do zwalczania przestępczości samochodowej i w przypadku posiadania przez nas jakiegolwiek informacji o miejscu, gdzie mogą znajdować się kradzione auta, lub osobach, które zajmują się kradzieżami i rozbieraniem na części kradzionych aut, możemy anonimowo skontaktować się z Naczelnikiem Wydziału Kryminalnego, tel. 75 64 67 292, i przekazać mu te informacje. (mal)

REKLAMA I PROMOCJA

OGŁOSZENIE NR 2/d/G/2014 PREZYDENTA MIASTA JELENIEJ GÓRY z dnia 8.01.2014r.



1. Prezydent Miasta Jeleniej Góry zaprasza do składania ofert na wydzierżawienie **na okres trzech lat** działki nr **10/3 o pow. 115 m kw.**, Obręb Cieplice VII, AM 1, położonej przy ul. **Gustawa Daniłowskiego**, celem jej uporządkowania, w tym m.in. wycięcia drzewa owocowego (orzecha włoskiego) i wykorzystania na cele rekreacyjno-przydomowe, bez prawa trwałego inwestowania na przedmiocie dzierżawy.

2. Oferty pisemne winny zawierać:
- nazwisko i imię, adres zamieszkania, nr dowodu osobistego, PESEL,
- **propozycję rocznego czynszu dzierżawnego nie niższego niż 115,00 zł netto**,
- dowód wpłaty wadium w wysokości **100,00 zł**,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami niniejszego ogłoszenia i przyjmuje je bez zastrzeżeń.

3. Oferty w przedmiocie wydzierżawienia wyżej określonego gruntu należy składać w zaklejonych kopertach w Centrum Obsługi Klienta, sala nr 3, parter budynku przy ul. Ptasiej 6A, stanowisko Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej 29, w terminie do dnia **5.02.2014r. do godz. 15.30**.

4. Warunkiem udziału w przeglądzie ofert jest wpłata **wadium w wysokości 100,00 zł**, które należy wpłacić na konto Urzędu Miasta w Jeleniej Górze w Banku Millennium S.A. Oddział w Jeleniej Górze nr **97116022020000000060115681** lub w kasie tut. Urzędu.

5. Czynsz dzierżawny podlega aktualizacji, nie częściej niż raz w roku kalendarzowym, na podstawie stosownego Zarządzenia Prezydenta Miasta.

6. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zalicza się na poczet przyszłego czynszu dzierżawnego, a wadia pozostałych oferentów podlegają zwrotowi.

Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylania się oferenta, którego oferta została wybrana, od zawarcia umowy dzierżawy w terminie określonym przez Prezydenta Miasta.

7. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2/3, pokój 102, telefon nr **75-75-46-279**.

Ogłoszenie oraz formularz oferty umieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra.

Kto bił w agencji towarzyskiej?

Akta sprawy (cztery tomy), dotyczące wydarzeń z nocy 10 maja 2013 r. w jednym z mieszkań przy ul. Wojska Polskiego w Jeleniej Górze, mogłyby posłużyć za bazę scenariusza do kolejnego filmu Wojtka Smarzowskiego. Prostytucja, używki, beznadzieja, strach przed silniejszym - to mroczni bohaterowie tego świata. Przesłuchiwanie i sądzeni mogą być jednak tylko ludzie.

W akcie oskarżenia, który trafił do jeleniogórskiego sądu, prokurator oskarżył Andrzeja D. o to, że wraz z innymi dwoma, nieustalonymi dotąd mężczyznami, wtargnął do mieszkania przy Wojska Polskiego, pobił Marka K. i Gabrieli S. oraz wyniósł kilka wartościowych przedmiotów, m.in. laptop, kilka telefonów komórkowych, kurtkę, aparat fotograficzny i imitację mieczy japońskich.

W czasie wtargnięcia mężczyzna Gabriela S. miała być w łazience. Jak zeznała, usłyszała rumor, huk, więc wyszła zobaczyć, co się dzieje. Wtedy jeden z nieproszonych gości złapał ją za szyję i zaciągnął do kuchni. Tam zobaczyła poturbowanego Marka K. Sama też dostała w twarz. Obojgu grożono m.in. imitacjami mieczy japońskich, które sprawcom, widać, przypadły do gustu. Młoda kobieta usłyszała, że do jednego z agresorów pozostali zwracają się „Andrzej”. W kuchni sprawcy zażądali wydania wszystkich wartościowych rzeczy. Sami szperali i zgarniali, co im cenniejszego wpadło w oko. Na koniec kazali Markowi K. i Gabrieli S. pójść do pokoju, rozebrać się i położyć na łóżku. To po to, żeby gospodarze nie mogli niczego ukryć pod ubraniami. Potem, jak opowiada Gabriela S., osobnik, na którego wołano Andrzej, kazał się jej pocałować, ale ten kiepski żart zbyła pogardliwym milczeniem. Na odchodne mężczyźni zażądali, aby na jutro Gabriela S. i Marek K. przygotowali 500 zł. Swoje żądania wzmocnili znowu kilkoma ciosami. Szczególnie mocno dostał Marek K. Został skopany, także w głowę. Oprawcy, tuż przed wyjściem, rozpuścili w pokoju gaz pieprzowy.

Do mieszkania po jakimś czasie wrócili pozostali lokatorzy. To oni wezwali pogotowie, a pogotowie zawiadomiło policję. Obrażenia ofiar spowodowały rozstrój zdrowia poniżej 7 dni. Rozpoczęło się dochodzenie. Aresztowano Andrzeja D., który konsekwentnie nie przyznaje się do winy, twierdząc, że został wrobiony. W czasie, kiedy doszło do rozróby w mieszkaniu przy Wojska Polskiego - za-

pewnia - był u siebie w domu z konkubiną i dzieckiem.

Przesłuchania świadków, okazania, wreszcie kolejne rozprawy sądowe wcale nie uczyniły obrazu zdarzeń czytelniejszym. Sześcioro mieszkańców z ul. Wojska Polskiego zeznawało w wielu punktach sprzecznie i nieprecyzyjnie. Z czasem okazało się, że wynika to w dużej mierze z chęci ukrycia faktu, iż lokatorki były prostytutkami, oraz roli mężczyzn w tym całym przedsięwzięciu. I tak część lokatorów utrzymywała, że gdy ich nie było w domu, kiedy doszło do pobicia, to byli na zakupach po alkoholu, a potem w knajpie na imprezie. Później wyszło na jaw, że w czasie zdarzenia młode kobiety były wożone do klientów przez ich opiekunów.

W mieszkaniu przy Wojska Polskiego mieszkali, poza Gabrieli S. i Markiem K., Joanna Ł., Ilona J. oraz Krzysztof I. i Dawid D. Sąd będzie miał niełatwe zadanie z odtworzeniem prawdy, bo osoby, z których zeznań ma się ona wyłonić, do wiarygodnych nie należą. prostytutki, osoby z wyrokami i schizofrenik - to krótka charakterystyka tej grupki. Także oskarżony, Andrzej D., ma na koncie dwa wyroki (pobicia i narkotyki).

Z zeznań wynika, że w tym gronie kluczową rolę odgrywał Krzysztof I. Liczył się jedynie ze zdaniem Gabrieli S., która była jego partnerką. To on zorganizował mieszkanie, decydował, kto może mieszkać, kto nie, wyrzucał kogoś, gdy coś mu się nie spodobało. Z protokołów przesłuchań można wywnioskować, że zabierał kobietom pieniądze, które dostawały od klientów. Jednak Gabriela S. tego nie potwierdza, mówiąc, że dokładała się tylko do mieszkania.

Krzysztof I., według dwójki zeznających lokatorów, miał kazać trzymać się wersji, że to Andrzej D. napadł na lokatorów. - Zeznawałem tak, bo mi groziło, że mnie wyrzuci z mieszkania - tłumaczył przy kolejnym przesłuchaniu świadek. Marek K., ofiara pobicia, osoba ze zdiagnozowaną schizofrenią, przyznał, że rozpoznał

na okazaniu Andrzeja D., ale nie jako sprawcę, tylko, że go zna w ogóle. Dwoje lokatorów zeznało, że wkrótce po zdarzeniu Krzysztof I. urządził sesję poniżenia Marka K. Kazał mu się wypić i każdy z pięciu lokatorów miał mu wymierzyć pasem po pięć uderzeń. O relacjach w tej grupie niech świadczy fakt, że zadanie wykonała także Joanna Ł., która, jak wynika z zeznań, tworzyła z bitym parę. W zeznaniach pojawiło się tłumaczenie, dlaczego tak potraktowano ofiarę pobicia i to tuż po jej powrocie ze szpitala. - To za to, że wpuścił obcych do domu - mówi jeden z zeznających. W obfitym materiale pada też inne wyjaśnienie zdarzenia z nocy 10 maja. W tej wersji oprawcą od początku miał być Krzysztof I., który pobił Marka K. za uprawianie seksu z jedną z dziewczyn, a potem narzucił zastraszonej grupie inną historię, gdy już doszło do policyjnego śledztwa.

Marek K., ofiara pobicia, w sądzie przyznał, że nie wie, dlaczego obciążał swoimi zeznaniami Andrzeja D. Teraz dowodził, że 10 maja w mieszkaniu na Wojska Polskiego go nie widział. Mówił o swoich kłopotach z pamięcią i że on sam „jest dobry człowiek, tylko świat jest niedobry”. Zmienne zeznania Marka K. niełatwo będzie ocenić. Bo zmienić je mógł zarówno dlatego, że postanowił nie krzywdzić niewinnego Andrzeja D., jak i dlatego, że ktoś wymógł na nim zaprzeczenie tego, co mówił na pierwszych przesłuchaniach i okazaniu.

Oskarżony Andrzej D. twierdzi, że wpłatanie go w sprawę, przedłużający się areszt, rujnują mu życie. - Mam na utrzymaniu dziecko i konkubinę. Mogę stracić ważne zlecenia dla mojej firmy - skarży się. Jego obrońca wskazuje, że zeznania świadków są niewiarygodne, a w mieszkaniu nie było śladów walki. Dziwi go też, że poza Andrzejem D. ofiary nie rozpoznały i nie potrafią precyzyjnie opisać pozostałych dwóch sprawców.

Najbliższa rozprawa odbędzie się na początku lutego. Można się spodziewać, że zapadnie na niej wyrok.

(popielski)

Walczymy o budowę ekspresówki do Lubawki; nie wszystkim się to podoba

Czy południowy odcinek S3 to fanaberia?

Realizacja dolnośląskiego odcinka drogi S3 z Legnicy do Lubawki to jak zabawa na huśtawce. Raz pojawia się w priorytetach inwestycji drogowych, w następnym tygodniu wypada. Mieszkańcy Kamiennej Góry, Lubawki, Bolkowa jednego dnia się cieszą, następnego protestują. Aktualna koncepcja to szybka budowa odcinka do Bolkowa i odsunięcie w bliżej nieokreśloną przyszłość realizacji drogi dalej - do granicy państwa.

Nieśmiało pojawiają się jednak też opinie, że budowa południowego odcinka ekspresówki wcale nie jest racjonalnym rozwiązaniem i lepiej byłoby olbrzymie pieniądze, które pochłonie, przeznaczyć na bardziej potrzebne mieszkańcom południowo-zachodniej części województwa dolnośląskiego inwestycje drogowe.

Szału nie będzie

Ekspresową drogą S3 od granicy z Czechami w Lubawce do Świnoujścia powinniśmy jeździć już od kilku lat. Była priorytetem inwestycyjnym rządu H. Suchockiej (1993 r. - wtedy jako autostrada), jej realizację do 2009 obiecywał minister transportu w rządzie Marcinkiewicza i Kaczyńskiego, Jerzy Polaczek. Budowa powoli posuwa się do przodu na odcinkach od Szczecina do Legnicy. Dalej na południe panował dotąd zupełny zastój. Przede wszystkim ze względu na pieniądze - budowa drogi w kierunku Lubawki będzie bardzo kosztowna ze względu na trudny górski teren i wymogi ochrony środowiska, które wymusiły zaprojektowanie najdłuższego w Polsce (2,4 km) tunelu w Starych Bogaczowicach, co znacznie podnosi koszt inwestycji. Łączne koszty to kilka mld zł.

Sens tej inwestycji kwestionuje pan Michał, zawodowy kierowca z Jeleniej Góry, i jak mówi, nie jest w swej opinii odosobniony. - To co mówię, nie jest popularne, bo poparcie dla tej budowy jest bardzo mocne, co nie znaczy, że uzasadnione. Przyjęto, że S3 to ważna część szlaku transeuropejskiego z Bałkanów do Skandynawii, która wygeneruje duży ruch samochodowy. Nie jestem wcale przekonany, że tak się stanie. Jestem natomiast pewien, że są znacznie ważniejsze dla mieszkańców inwestycje drogowe w naszym regionie, na które wystarczyłoby niewielka część pieniędzy przeznaczonych na „eStrójkę”.

Pan Michał najpierw rozprawia się z teorią, że podróż przez Polskę może być atrakcyjnym szlakiem dla kierowców jadących z Bałkanów do Skandynawii.

- To najgorsze rozwiązanie, zarówno dla przewoźników komercyjnych, jak i kierowców prywatnych: daleko i czasochłonne. Parę lat temu było chociaż taniej, ale odkąd ceny paliw w Europie się zrównały i ta korzyść przestaje się liczyć. Jestem przekonany, że nawet jeśli i my, i Czesi zbudujemy drogę ekspresową, większość kierowców zmierzających z i do zachodniej

Szwecji i Norwegii i tak będzie wybierać trasę przez Pragę i Hamburg. To porównywalna odległość (tylko 100 km dalej niż przez Świnoujście, przejeżdżając mostem, a 100 km bliżej, wybierając prom w Aalborgu). Zaś w jednym i drugim przypadku oszczędza się kilka godzin, które trzeba byłoby spędzić na promie ze Świnoujścia do Ystad. Oczywiście dla kierowców zmierzających do wschodniej i centralnej Skandynawii najlepszą opcją będzie kierunek na Gdańsk.

Są lepsze rozwiązania

Jego zdaniem także korzyści dla transportu wewnętrznego nie dają żadnych argumentów za budową drogi S3. Pan Michał radzi spojrzeć na dane z Generalnych Pomiarów Ruchu, opublikowane na stronie Stowarzyszenia Integracji Społecznej

Legnica - Jawor), w tym tylko 1300 pojazdów ciężkich. To jedna z najniższych prognoz obciążenia ruchem na kilkuset projektowanych do tego czasu inwestycjach drogowych.

Pan Michał - opierając się na własnych doświadczeniach zawodowego kierowcy - uważa, że obecny standard „3” od Legnicy i „5” od Bolkowa do Lubawki jest wystarczający.

- Sporo już na tej trasie zrobiono i, pomijając wąskie gardła, jeździ się nią może niezbyt szybko, bo droga jest kręta, ale dobrze. Nie oznacza to, że nie wymaga inwestycji - właśnie na wąskich gardłach. Ta najważniejsza to obejście Jawora, bo przejazd przez to miasto jest na całym odcinku najbardziej uciążliwy. Przydałoby się, choć nie są aż tak dramatycznie potrzebne, obejścia Bolkowa, Kamiennej Góry i Lubawki. Takie cztery obwodnice

i piarowskie podejście. Przecież S3 to niejedyny przykład takich drogowych fanaberii. Kiedy widzę niewielki ruch na wschodniej obwodnicy Jeleniej Góry, kiedy słyszę o otwarciu obwodnicy we Wleniu, to zastanawiam się, jak można tak marnować pieniądze, gdy w bliskim polu widzenia są znacznie potrzebniejsze przedsięwzięcia.

To nie takie proste

Jerzy Łuźniak, wicemarszałek województwa, odpowiedzialny m.in. za infrastrukturę drogową, tonuje krytyczne oceny sensu budowy ekspresówki S3 z Legnicy do Lubawki. Mówi, że tak zła ocena racjonalności inwestycji jest nieuprawniona, przede wszystkim jednak podkreśla, że nie ma żadnych możliwości przeznaczenia ewentualnie zaoszczędzonych środków z S3 na inne cele drogowe w regionie jeleniogórskim.

trudno przecenić. Jestem przekonany, że kompletna droga ekspresowa z Pomorza Zachodniego, Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej zintensyfikuje ruch turystyczny. Widzimy wyraźnie, jak pozytywnie wpłynęła na branżę turystyczną autostrada A4, która choć przebiega w oddaleniu, mocno wpłynęła na zainteresowanie naszym regionem turystów z południowo-wschodniej, ale także centralnej Polski. Sądzę, że efekt S3 będzie wielokrotnie silniejszy.

Tę ocenę potwierdza, wydawać by się mogło mniej zainteresowany inwestycją, prezydent Bolesławca, Piotr Roman, który, przynajmniej, że w myśl zasady „bliższa koszula ciału” znalazłby kilka inwestycji drogowych bardziej korzystnych dla jego miasta (dokończenie autostrady A18 do Olszyny, nowy most w Bolesławcu),



Pasiecznik. Domy mieszkańców Pasiecznika położone są nawet kilkadziesiąt centymetrów od ruchliwej drogi. Całą dobę przejeżdżają obok nich setki TIR-ów, powodując pękanie ścian, budząc w środku nocy. Bez wątpienia dla mieszkańców budowa obwodnicy ich miejscowości byłaby ważniejsza niż jakaś tam S3.

Komunikacji. Zarówno natężenie ruchu ocenione po pomiarach z 2010 r., jak i prognoza na 2020 r. w żadnej mierze nie uzasadniają tak drogiej inwestycji.

Faktycznie: natężenie ruchu między Legnicą a Lubawką jest niezbyt duże. Na kluczowych dla nas odcinkach: Jawor - Marciszów i Kamienna Góra - Lubawka, to raptem nieco ponad 3000 tys. pojazdów na dobę. To prawie o połowę mniej niż na niektórych drogach wojewódzkich (Lwówek - Bolesławiec, Zgorzelec - Bogatynia, Jelenia Góra - Kowary), nie mówiąc o krajówce Bolków - Jelenia Góra - Lubań - Zgorzelec, gdzie niemal na całej trasie dobowe natężenie ruchu przekracza 7000 pojazdów, fragmentami osiągając ponad 10 tys. aut. Fachowcy cudów się nie spodziewają także po realizacji inwestycji. Według prognozy GDDKiA średni dobowy ruch w 2020 r. na odcinku Legnica - Lubawka szacowany jest na ok. 9000 pojazdów (głównie na odcinku

załatwiłyby wystarczającą sprawność przejazdu zarówno przy obecnym, jak i prognozowanym ruchu na całym odcinku południowym.

I pewnie wystarczyłaby na to nie więcej niż jedna trzecia całej planowanej kwoty. A oszczędności byłoby gdzie wydać. Przede wszystkim na obwodnicę Pasiecznika. I nawet mniej chodzi tu o kierowców, bardziej o mieszkańców. Mieszkańcy budynków położonych kilka metrów od ruchliwej drogi przeżywają całodobowy koszmar i, póki co, można im tylko współczuć. Gdyby do tego dołożyć obejścia Kaczorowa, Chmielenia i Biedrzychowic, zamiast jednej - mam obawy, że niepotrzebnej drogi - mielibyśmy też udrożniony drugi, chyba ważniejszy korytarz transportowy: od Strzegomia do Zgorzelca. A pieniądze starczyłoby może jeszcze i na obwodnicę Lwówka, i Bolesławca.

Niestety, u nas ważniejsze od praktycznych korzyści są polityczne dojścia

- To zupełnie inna półka z pieniędzmi. Każda złotówka, która nie zostanie wydana na to przedsięwzięcie, może być skierowana jedynie na inne zadanie z krajowego programu budowy dróg i autostrad, a innych takich inwestycji na naszym terenie nie ma - tłumaczy marszałek Łuźniak. I dodaje - taka obwodnica Pasiecznika to koszt grubo ponad 100 mln zł.

Nie zgadza się też z opinią, że inwestycja nie będzie miała większego znaczenia dla regionu i kraju.

- Może z opóźnieniem, ale Czesi zrobią swój odcinek dwupasmówki, a wtedy - wbrew malkontentom przewidywaniom - jednak będzie to ważny korytarz transportowy i to nie tylko w tranzycie Bałkany - Skandynawia, ale także (może przede wszystkim) jako najkrótsza droga do portu w Szczecinie. Nie będę zaprzeczał, że dla mnie ważniejsze są potencjalne korzyści dla regionu jeleniogórskiego, a te za sprawą S3

to nie kwestionuje sensowności budowy S3.

- Funkcjonalnie jest to bardzo potrzebna droga. Także dla Bolesławca, bo przez autostradę A4 znacznie ułatwi dostęp do mojego miasta i z północy Polski, i z południa Europy. Oczywiście zawsze jest pewne ryzyko, że przedsięwzięcie nie będzie tak efektywne, jak się wszystkim wydawało, ale w tym wypadku warto takie ryzyko podjąć.

Dyskusja o racjonalności budowy S3 jest już pewnie nieco spóźniona. Gdybyśmy teraz wycofali się z tego przedsięwzięcia, na pewno stracilibyśmy ważną drogę, a nie dostalibyśmy nic w zamian. Co nie zmienia faktu, że niektóre przedstawione wyżej argumenty warto są uwagi, jak i to, że może warto czasem krytycznie przyjrzeć się różnego rodzaju zamierzeniom. Może czytelnicy mają swoje zdanie w tej sprawie?

Marek Lis

Lubańskiemu radnemu grozi dyscyplinarka za uchybienia wykryte przez CBA

Kara niewspółmierna do winy

W piątkowe popołudnie (17 stycznia) na nadzwyczajnej sesji zebrali się radni powiatu lubańskiego. Punkt obrad był tylko jeden: wyrażenie zgody lub sprzeciwu wobec zamiaru zwolnienia z pracy radnego powiatowego, Jerzego Dulnika.

Rada ostatecznie nie zajęła stanowiska w tej sprawie, wzywając wnioskodawcę do uzupełnienia informacji o sprawie. Radni byli niemal jednomyślni: tylko jeden radny domagał się natychmiastowego wydania opinii; radny Dulnik wstrzymał się od głosu.

Radny jest - z konkursu - wicedyrektorem Oddziału Terenowego Agencji Nieruchomości Rolnych we Wrocławiu. Pracodawca - prezes ANR - chce go zwolnić dyscyplinarnie. To skutek doszukania się przez CBA formalnych nieprawidłowości po objęciu przez radnego stanowiska dyrektora - J. Dulnik przez kilka miesięcy od objęcia funkcji, wbrew zakazującym tego przepisom, prowadził działalność gospodarczą. Jednak wiedział o tym i akceptował to ówczesny prezes ANR.

Co ciekawe, tego rodzaju nieprawidłowość wcale nie zobowiązuje pracodawcy do wypowiedzenia umowy o pracę, zwłaszcza w trybie art. 52 kodeksu pracy. Obecny prezes Agencji zdecydował się jednak na takie rozwiązanie, co potwierdzałoby pogłoski, że tak twarde potraktowanie J. Dulnika to element kampanii pozbywania się ludzi byłego prezesa PSL, Waldemara Pawlaka. J. Dulnik to znaczący działacz tego ugrupowania (prezes zarządu powiatowego i członek prezydium zarządu wojewódzkiego partii) i choć raczej nie deklaruje sympatii (antypatii) wobec najważniejszych polityków PSL-u, to raczej kojarzony jest z byłym prezesem.

W Lubaniu wszyscy nasi rozmówcy wyrażali się o radnym Dulniku z pełną atencją, zwracając uwagę na jego kompetencje, skromność, umiarkowanie i rozsądek.

Cała sprawa ma swój początek w 2010 r., kiedy Jerzego Dulnika powołano na stanowisko wicedyrektora wrocławskiego oddziału ANR (wszyst-

kie informacje pochodzą od osób znających kulisy sprawy, ale chcących zachować anonimowość; z radnym nie udało nam się skontaktować - nie odbierał telefonu).

J. Dulnik był wtedy właścicielem 100 proc. udziałów w spółce z o.o., zajmującej się produkcją makaronów, i jej prezesem. To rodziło konflikt wynikający z ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, zabraniającej szefom Agencji posiadania udziałów w spółkach prawa handlowego i zasiadania w organach spółek prawa handlowego. Wiedział o tym powołujący go prezes ANR, bo J. Dulnik niewiele wcześniej, jako radny, poinformował o swojej działalności gospodarczej w oświadczeniu majątkowym, zresztą także osobiście miał ten problem przedstawić prezesowi.

Szef Agencji mógł wstrzymać się z powołaniem do czasu uporządko-

wania przez nominowanego spraw własnościowych i zarządczych w spółce, uznał jednak, że nie ma takiej potrzeby. Pozwolił objąć stanowisko, zobowiązując jednocześnie wicedyrektora do zaprzestania działalności kolidującej z ustawą antykorupcyjną. J. Dulnik nigdy nie kwestionował tych wytycznych i natychmiast podjął kroki, by zakończyć swoją działalność w spółce. Część udziałów umorzył, część przekazał rodzinie, zrezygnował z funkcji prezesa. Trwało to jednak kilka miesięcy, także dlatego, że wszystkie te zmiany stawały się prawomocne po akceptacji sądu rejestrowego (co, jak wiadomo, szybkie nie jest). W efekcie wicedyrektor oddziału był posiadaczem akcji i prezesem dłużej niż dopuszcza ustawa, co wykryli niedawno funkcjonariusze CBA, przeświadczeni ostatnio funkcji publicznych w całej Polsce.

Poinformowany o tym prezes ANR Leszek Świętochowski (Dulnika powoływał Tomasz Nawrocki) zdecydował o zwolnieniu wicedyrektora w trybie dyscyplinarnym. W przypadku radnego zwolnienie musi jednak zaopiniować rada.

Pismo w tej sprawie wpłynęło do nas około dziesięciu dni temu, a sesję zwołaliśmy najwcześniej jak to możliwe - informuje wicestarosta lubański, Konrad Rowiński. - Mieliśmy zaopiniować to zamierzenie prezesa Agencji, przy czym trzeba podkreślić, że wielkiej możliwości manewru rada nie miała. Zgodnie z ustawą radni analizują sprawę i wyrażają swoje zdanie, ale jest tam też zapis, że mogą nie zgodzić się na zwolnienie tylko, jeśli jego przyczyny są powiązane z pracą w radzie. W tym przypadku takiego związku na pewno nie było, radni musieliby się więc przychylić do wniosku prezesa. Ostatecznie jednak odmówili zajęcia stanowiska, bo lakoniczne pismo prezesa ANR nie pozwoliło wnikliwie zbadać sytuacji. Rada odpowiedziała prezesowi Agencji, że zajmie się sprawą, jeśli otrzyma więcej informacji pozwalających ocenić okoliczności.

Wicestarosta tego nie mówi, ale wiele prawdopodobne, że radni, przeciągając sprawę, próbują pomóc koledze. Pracodawca może zwolnić podwładnego dyscyplinarnie tylko w ciągu trzydziestu dni od powzięcia wiadomości o uchybieniu. Jest niemal pewne, że wobec niespełnienia wymogu wydania opinii przez radę prezesowi Agencji nie uda się tego terminu dochować.

Sam radny w emocjonalnym wystąpieniu zwracał uwagę, że stawiane mu zarzuty niweczą dziesięć lat ucziwej pracy. To tym bardziej przykre, że trudno się z nim nie zgodzić, bo prze-

cież nie zaniedbał działań, do których zobowiązywało go prawo.

Trudno w tym przypadku nie kibicować radnym powiatu lubańskiego, bo konsekwencje, jakie ma ponieść J. Dulnik za nieumyślną zapewne przewinę, wydają się nazbyt rygorystyczne. Także dlatego, że ustawa o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne wcale nie żąda tak daleko idących konsekwencji. Jest w niej tylko mowa, że takie naruszenie „może” stanowić podstawę do odwołania ze stanowiska. Dopuszczane są też inne kary służbowe (np. nagany).

Tak samo uznał Naczelny Sąd Administracyjny, orzekając kasacyjnie w sprawie burmistrza Nowogrodu Bobrzańskiego, którego wojewoda za podobne naruszenie ustawy antykorupcyjnej próbował pozbawić stanowiska, a rację wojewody uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny. Dopiero NSA zauważył nieproporcjonalność kary do uchybienia i uchylił wyrok wojewody oraz orzeczenie WSA.

NSA stwierdził, że burmistrz podjął niezbędne kroki, aby być w zgodzie z ustawą antykorupcyjną. W wyniku starań burmistrz osiągnął w ciągu kilku miesięcy pożądany przez ustawę rezultat, w wyniku czego nie było już konfliktu między sprawowaniem funkcji publicznych, a prowadzeniem działalności gospodarczej przez burmistrza. W tym przypadku musi mieć zastosowanie wynikająca z konstytucji zasada proporcjonalności i jeśli osoba publiczna działa z poszanowaniem prawa, wykazuje dobrą wolę i stara się sprostać wymogom ustawy, to nie można jej karać w najbardziej dotkliwy sposób.

Co może panu prezesowi ANR należałoby wpisać do sztambucha....

Marek Lis



Radny Jerzy Dulnik w emocjonalnym wystąpieniu zwracał uwagę, że stawiane mu zarzuty niweczą wypracowaną przez dziesięć lat dobrą opinię.

REKLAMA I PROMOCJA

KOMPUTER DOROSŁEGO CZŁOWIEKA

KOMPUTER DLA SENIORA - KOMPUTER 50+

Czyli - jak być nowoczesnym we współczesnym świecie. Komputer jako przyjazne urządzenie codziennego użytku. Zapraszamy osoby w wieku „dojrzałym” na **bezsstresową naukę obsługi komputera**, poruszania się po Internecie, obsługę poczty elektronicznej. Kurs trzymiesięczny - różne poziomy zaawansowania.

Proponujemy również dla osób pracujących oraz poszukujących pracy **kurs specjalistyczny pakietu biurowego MICROSOFT OFFICE (Word, Excel, Power Point).**

Rozpoczęcie zajęć - od 3 lutego 2014 r.
Informacje i zapisy w sekretariacie Jeleniogórskiego Centrum Kultury ul. 1 Maja 60 lub telefonicznie:
tel. 75 64 23 880, 75 64 23 881

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje o przeznaczeniu Ogłoszeniem Nr 40/d/G/2013 z dnia 08.11.2013 r. do wydzierżawienia gruntów stanowiących własność Miasta Jeleniej Góry.

Ogłoszenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Ptasiej nr 2-3, pokój nr 102, tel. 75- 75-46-279.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje o przeznaczeniu Ogłoszeniem Nr 3/d/G/2014 z dnia 10.01.2014 r. do wydzierżawienia gruntów stanowiących własność Miasta Jeleniej Góry.

Ogłoszenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Ptasiej nr 2-3, pokój nr 102, tel. 75- 75-46-279.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski, zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **19/02/2014 r. o godz.13:40** sala nr 109 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości lokalowej mieszkalnej o pow. 53,90 m kw położonej w miejscowości Kowary, przy ul. Bema 12/5 stanowiącej własność dłużnika: Rode Violetta, posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr KW JG1J/00075404/6.

Cena oszacowana wynosi: **101.000,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę: **67.333,33 zł.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **1/10** części sumy oszacowania, tj. kwotę **10.100,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

17 lutego 2014 r. o godz. 14:30

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, w sali nr 110, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

lokalu mieszkalnego nr 11 stanowiącego odrębną nieruchomość o powierzchni użytkowej 34,91 m kw. z przynależną piwnicą o powierzchni 4,32 m kw. położonego w Jeleniej Górze przy ul. Kiepy 4, objętego księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze nr JG1J/00075884/4. Właścicielem tej nieruchomości jest dłużnik egzekwowany. Współwłaścicielami nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami przy ul. Kiepy 2, 4, 6, 8, 14, 16, 18, 20, Wiłkomirskiego 1, 3 w obrysie działki 26/4 o powierzchni 3,2573 ha, objętej księgą wieczystą JG1J/00029728/6 jest Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Jeleniej Górze oraz właściciele mieszkań ww. budynków o statusie własności wydzielonej w udziałach przypisanych. Właściciel lokalu nr 11 posiada udział w wysokości 169/100000 w częściach wspólnych nieruchomości oraz w prawie współwłasności gruntu.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 77 000,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 57 750,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć **rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości tj. 7 700,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg** w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w

PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

19 lutego 2014 r. o godz. 8:00

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, w sali nr 109, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest prawo własności działek gruntu o numerach ewidencyjnych 118, 119/1, 120, 121/1 obręb 0021 o łącznej powierzchni 2 831 m kw. położonych w Jeleniej Górze przy ulicy Wolności 133, zabudowanych budynkiem salonu samochodowego wraz z zapleczem serwisowym o powierzchni użytkowej 678,60 m kw., objęte księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze nr JG1J/00017075/6. Właścicielem tej nieruchomości jest dłużnik Robert Stanisław Synator.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 2 502 500,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 1 876 875,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć **rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości tj. 250 250,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg** w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w

PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50.

**OSIEDLE DOMÓW JEDNORODZINNYCH
W OLSZYNIE**

**TERAZ TAKŻE
MOŻLIWOŚĆ
WYNAJMU!**

**W SPRZEDAŻY: DOMY JEDNORODZINNE, KAWALERKI
A TAKŻE MIESZKANIA 2 ORAZ 3 POKOJOWE**

więcej informacji pod numerem 661 750 016
www.zamieszkajnadwoda.pl

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1

58-530 Kowary, ul. Staszica 16. tel./ fax 75/ 718 23-91

zleci wykonanie rocznego przeglądu technicznego 3 obiektów szkolnych
Szczegółowe informacje - www.sp1.kowary.pl

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

18 lutego 2014 r. o godz. 8:00

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, w sali nr 109, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest nieruchomość gruntowa niezabudowana o powierzchni 0,3000 ha położona w Wojcieszycach, gmina Stara Kamienica, działka gruntu oznaczona numerem ewidencyjnym 356/9, AM 1, jednostka ewidencyjna - 020609_2_ Stara Kamienica, obręb ewidencyjny - 0010, Wojcieszycy, objęta księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze pod numerem JG1J/00076714/9. Współwłaścicielami tej nieruchomości w udziałach po 1/2 są dłużnicy egzekwowani.

Działka gruntu nr 356/9 zakwalifikowana jest wg ewidencji gruntów prowadzonej przez Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Jeleniej Górze jako użytku: PsV - pastwiska trwałe, PSVI - pastwiska trwałe, RV - grunty orne. W zapisie zawartym w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gminy Stara Kamienica uchwalonym Uchwałą XVIII/107/2000 Rady Gminy Stara Kamienica dnia 12.02.2000 r. nieruchomość położona jest na obszarze oznaczonym symbolem MII, co oznacza strefę zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej niskiej intensywności.

Cała nieruchomość oszacowana jest na kwotę 66 400,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 49 800,00 zł.

Ułamkowa nieruchomość w udziale wynoszącym 1/2 części oszacowana jest na kwotę 33 200,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 24 900,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć **rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości tj. 6 640,00 zł w przypadku nabycia udziału 3 320,00 zł, najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji** w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w

PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50.

Zarząd Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

w Jeleniej Górze z siedzibą przy ul. Różyckiego 19

informuje, że posiada do wynajęcia wolne lokale użytkowe w Jeleniej Górze:

1. przy ul. Noskowskiego 3 o powierzchni 44 m kw,
2. przy ul. Noskowskiego 10 o powierzchni 44 m kw,
3. przy ul. Kiepy 44 o powierzchni 27,72 m kw,
4. przy ul. Wiłkomirskiego 9 o powierzchni 7 m kw,
5. przy ul. Kolberga 3 o pow. 50,74 m kw,
6. przy ul. K. Trzcńskiego 12 o powierzchni 67 m kw (poprzednio szale),
7. przy ul. Gałczyńskiego 16 o powierzchni 32 m kw.

Informacje na temat lokali udzielane telefonicznie 75 76-74-832 do 34 wew. 31.

Lokale można obejrzeć zgłaszając się:

1. w przypadku lokali wymienionych w pkt 1-4 Administracji DWÓJKA przy ul. Sygietyńskiego 1, tel. 75 75 42 188.
2. w przypadku lokali wymienionych w pkt 5-7 w Administracji JEDYNKA przy ul. Różyckiego 19, tel. 75 76 74 835.

Prosimy o składanie ofert z określeniem rodzaju prowadzonej działalności.

Posiadamy również wolne ściany szczytowe budynków przy ul. Noskowskiego 11 i 12, na których można umieścić reklamy.

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

ATRAKCYJNIE tanio lokal+ kebab do wynajęcia, 794-289-548. G3466-G

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 535-955-441. G3712-G

SPRZEDAM mieszkania z balkonami z widokiem na Karkonosze nowo wybudowane 33, 57 m kw. I piętro, 1, 2, 3-pokojowe; (piwnice, garaże podziemne) gotowe do zamieszkania- Cieplice, Ceglana 5a, 502-12-36-48; www.jelbud.pl G3713-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 262.000 zł. Tel. 509-963-753. G3884-G

SPRZEDAM dwupokojowe na Zabobrze, 36 m kw., duży balkon, winda, 692-987-079. G4032-G

DO WYNAJĘCIA lub sprzedania 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844. H27-G

POKOJE, 607-483-013. H38-G

DO WYNAJĘCIA pawilon handlowo- usługowy w Jeleniej Górze, przystosowany do działalności gastronomicznej. Tel. 603-985-743. H53-G

SPRZEDAM mieszkanie 64 m kw. ul. Osiedle Robotnicze do remontu. Tel. 692-468-426. H57-G

DO WYNAJĘCIA pokój osobne wejście, kuchnia, łazienka. Tel. 667-62-19-47. H58-G

SPRZEDAM, wynajmę dwupokojowe mieszkanie, 660-437-723. H72-G

SPRZEDAM mieszkanie 45 m kw., I piętro Lubań, os. Piastów lub zamienię na Jelenią Górę. Tel. 697-75-68-75. H76-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka, 601-142-148.

DO SPRZEDANIA mieszkanie bezczynszowe, 45 m, 601-142-148. H83-G

SPRZEDAM mieszkanie w centrum Kowar 110 m, 502-849-773. H84-G

SZKLARSKA Poręba- centrum. Wynajmę lokal 26 m kw. handel- usługi. Tel. 603-46-46-36. H93-G

DO WYNAJĘCIA samodzielna kawalerka w Sobieszowie. Tel. 606-34-64-24; 668-77-38-56. H96-G

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, łazienka- Cieplice. Tel. kontaktowy 693-031-717. H103-G

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 70 m kw. 3-pokojowe, II piętro Plac Ratuszowy, cena 220.000,- 508-23-97-12; 512-42-87-12. H104-G

DO WYNAJĘCIA lokal pod imprezy okolicznościowe „Jack Herer”, ul. Wolności. Tel. 790-666-777. H107-G

DO WYNAJĘCIA pomieszczenie na gabinet kosmetyczny lub inne, 609-558-001. H111-G

DO WYNAJĘCIA lokal użytkowy 50 m kw. na Placu Ratuszowym, 604-89-53-52. H118-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie jednopokojowe bezczynszowe, 500,-+ media, Kiepur 603-944-016. H129-G

KOWARY- mieszkanie 2-pokojowe, 39 m kw. sprzedam (bez pośredników). Tel. 669-171-081. H130-G

SPRZEDAM 2-pokojowe mieszkanie w Starej Kamienicy, 42 m kw. bez pośredników. Tel. 698-990-092. H133-G

LOKAL do wynajęcia 1 Maja, 692-425-260. H137-G

PILNIE szukam pokoju z łazienką, osobne wejście, na wiosce. Emeryt bez nałogów. Tel. 601-586-277. H138-G

DO WYNAJĘCIA willowy apartament kawalerka 50 m kw. z balkonem. Wyposażony, umeblowany, super standard, parking, ogród. Maciejowa. Faktura, 503-197-955. H140-G

KAWALERKA, 67.000,- KCN. Tel. 531-224-803.

2-POKOJOWE z ogródkiem 103.000,- KCN. Tel. 531-224-803.

4-POKOJOWE 184.000,- KCN. Tel. 721-030-567.

MIESZKANIE 100 m kw.+ działka 500 m kw.- 144.000,- KCN. Tel. 721-030-567. H144-G

POKÓJ+ aneks kuchenny do wynajęcia, 511-043-209.

4-POKOJOWE sprzedam- centrum, 511-043-209. H147-G

WYNAJMĘ lokal handlowy 700 zł Kowary. Telefon 728-325-175. H151-G

WYNAJMĘ lokal użytkowy 80 m kw.- Jelenia Góra, Sudecka 66 na działalność usługową, media, monitoring, 601-582-656. H152-G

DO WYNAJĘCIA nowy komfortowy lokal użytkowy 86 m kw., I p. winda, centrum, tel. 502-045-638.

NOWE mieszkania z ogródkiem, balkonem, strychem, miejscem parkingowym. ul. Elewów tel. 601-55-64-94.

SZKLARSKA Por. 2 pok. 165.000,- i 210.000 1 Maja NK 601-55-64-94.

KIEPURY 2-pokojowe, 52 m, NK 75-64-36-052.

KIEPURY 50 m, 88.000 NK 601-55-64-94.

NOWE 2-pokojowe, 37,2 m kw., 109.800 zł. brutto. Oferta dewelopera, 601-55-64-94.

KAWALERKA do wynajęcia, komfortowa 800, Centrum Najmu, 601-55-64-94.

KAWALERKA do wynajęcia, umeblowana, 700 Centrum Najmu, 601-55-64-94.

WYNAJEM- apartament 3-pokojowy, garaż, komfort, Jelenia, 3500 zł, Centrum Najmu, 601-55-64-94. H160-G

SPRZEDAM lub wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Karpaczu 606254058. G2480-K

DO WYNAJĘCIA 3 piękne pokoje, 101 m wysoki standard, 507-627-514. H88-K

SPRZEDAM mieszkanie 4-pokojowe Szklarska Poręba. Tel. 503-92-58-78. H94-K



INWESTYCJA w Jeleniej Górze
róg ul. Kochanowskiego/1 Maja

Biurowo Sprzedaży Mieszkań
1 Maja 76/ul. 1C
(od ul. Kochanowskiego)
tel. 607 447 099 oraz 601 484 944
e-mail: biuro@locus.wroc.pl
www.locus.wroc.pl

BUDYNEK MIESZKALNY
Z USŁUGAMI NA PARTERZE:

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonałe połączenie komunikacyjne,
- energooszczędne i nowoczesne technologie,
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,

GOTOWE LOKALE
MIESZKALNE I USŁUGOWE




nowiny
jeleniogórskie

Szanowni Państwo,

Uprzejmie informujemy, że z dniem 10.12.2013 r. Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie” została przekształcona w Spółkę z o.o. pod firmą:

Nowiny Jeleniogórskie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ul. M.Skłodowskiej-Curie 13, 58-500 Jelenia Góra
KRS 0000490201, NIP: 6112733455, Regon: 003272934

Nowiny Jeleniogórskie spółka z o.o. przejmuje wszystkie należności i zobowiązania Spółdzielni Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie”.

Zarząd

NEW Tu powstaje nowe centrum handlowe
POWIERZCHNIE DO WYNAJĘCIA!!!
tel. 609 579 012 tel. 603 088 490
Jelenia Góra, ul. Jana Pawła II **WOW**



NOWE mieszkania do sprzedaży
cena od **3000** zł/m kw.
2 i 3-pokojowe
każdy lokal z balkonem
Jelenia Góra, ul. Przeskok
Tel. 698-277-034; 604-752-003



REAL Nieruchomości
Osiedle pod Dębami Metraż od 48 do 126 m²
Mieszkania:
• z tarasami
• z balkonami
• dwupoziomowe **Mieszkania na sprzedaż**
tel. 516082114 www.osiedlepoddebami.com.pl



Centrum Medyczne Karpacz SA
wyzdierżawi pomieszczenia przeznaczone do prowadzenia
DZIAŁALNOŚCI MEDYCZNEJ znajdujące się w
Przychodnia POZ Orle w Cieplicach, przy ul. Cieplickiej 83a (obok Lidla)
Poradnie MEDICTA w Jeleniej Górze, przy ul. Wolności 140
Więcej informacji pod nr tel. 601 505 327.



Informacje dotyczące ogłoszeń
tel. 75 75 247 81
nj24.pl Wyslij ogłoszenie e-mailem: **bo@nj24.pl**



FIRMA BUDOWLANA Nowydom WOJCIECH PIKORZ 80% ZAŁOŻENIA 1989
KOWARY UL. GÓRNICZA Osiedle "Słoneczne Wzgórze"
NOWE MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ od 33m² do 87m²
- prywatne tarasy
- balkon w każdym mieszkaniu
- garaże i piwnice
tel. 602 556 196; 695 556 196
www.nowydom.jgora.pl nowydom@o2.pl



FIRMA BUDOWLANA Nowydom WOJCIECH PIKORZ 80% ZAŁOŻENIA 1989
Myslakowice k. Jeleniej Góry
NOWY BUDYNEK JEDNORODZINNY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ pow. 1 segmentu: 93,30m²
- zamknięte osiedle 14 domków jednorodzinnych
- wspaniały widok na Karkonosze
- pow. działki 1825 m²
tel. 602 556 196; 695 556 196
www.nowydom.jgora.pl nowydom@o2.pl



NAJTAŃSZE MIESZKANIA BEZCZYNŠOWE
1, 2, 3 - pokojowe i lokale usługowe w J.G.
Sprzedaż bez pośredników
Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!
510-124-844



NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane w Leśnym Zacisku koło Jeleniej Góry. Woda, gaz, prąd, telekomunikacja, dogodny dojazd. Atrakcyjne położenie. Tel. 695-725-857. G3561-G

ZARZĄDZANIE Wspólnotami Mieszkaniowymi „popdom”, 663-338-443. G3930-G

MALOWNICZO położone działki budowlane w Dziwiszowie. Kontakt: 516-082-114. H40-G

SPRZEDAM działkę budowlaną Maciejowa 50.000 zł, nowy dom w Dziwiszowie 450.000 zł. Tel. 606-280-591. H59-G

SPRZEDAM działki budowlane z widokiem na Karkonosze od 12,50 ara do 16,50 ara, wydane warunki prądu. Tel. 512-034-474. H69-G

DO WYDZIERŻAWIENIA 125 m kw. na produkcję, magazyn- siła, duży plac. Tel. 512-034-474. H70-G

SPRZEDAM piękną dużą działkę (40 arów) w Sobieszowie. Właściciel, tel. 508-635-655. H100-G

DO WYNAJĘCIA ładny dom. Tel. 600-974-148. H125-G

KUPIĘ nieruchomość na warsztat samochodowy do 200.000,- powiat jeleniogórski, 507-736-710. H135-G

GARAŻ ulica Ogińskiego 160 zł, 727237179. H142-G

HALA 200 m kw., plac 500 m centrum do wynajęcia lub sprzedam, 601-750-910. H145-G

SPRZEDAM dom w zabudowie bliźniaczej, widok na Śnieżkę, 146 m kw. (6-pokojowy), działka 270 m kw. Małcużyńskiego, Jelenia Góra, 603-197-675; 605-533-855. H150-G

NIERUCHOMOŚCI
STĘPIEŃ
www.stepien.org.pl
Jesteśmy skuteczni!!!
Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684
Solidna firma
SPRZEDAŻ-KUPNO-ZAMIANA-WYNAJEM
PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ



Powiatowe Centrum Zdrowia Sp. z o.o.
z siedzibą w Lwówku Śląskim
zaprasza zainteresowane podmioty do rokowań w sprawie zagospodarowania wolnych powierzchni w budynku Szpitala w Gryfowie Śląskim przy ul. Rzecznej 25.
Preferowane rodzaje działalności - pralnie, żywienie, inny nieuciążliwy rodzaj działalności.
Zainteresowane osoby proszone są o kontakt:
Powiatowe Centrum Sp. z o.o. ul. Morcinka 7, 59-600 Lwówek Śląski, nr tel. 75/782-01-04

WWW.NIERUCHOMOSCIKARKONOSKIE.PL

GRUNTY, częściowo budowlane 2,73 ha Piechowice, 300.000 NK, 601-55-64-94.

GRUNTY Siedlęcina, 1,60 ha 48.000 NK, 601-55-64-94.

WIDOKOWA działka w Siedlęcynie 1500 m NK, 601-55-64-94.

DZIAŁKA, piękna, słoneczna w Przesiecku NK, 75-64-36-052.

PIĘKNY dom, Czerwony Dworek, Myslakowice, sprzedamy NK, 601-55-64-94. H161-G

KORZYSTNIE sprzedam działkę budowlaną w Jeleniej Górze (Czarne wzdłuż ul. Nowej) powierzchnia 14000 m kw (1004 ha) cena 60 zł /m kw. Tel. kontaktowy: 694-494-961, 664-498-751. H95-K

MOTORYZACYJNE

AUTOSKUP- powypadkowe, całe, 510-52-29-68. G3469-G

URZĘDOWA kasacja pojazdów; www.carbo.jgora.pl 75/713-74-12. G3473-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. G3474-G

KUPIĘ każde auto, 511-209-408.

AUTO skup, 882-222-219. G3511-G

KUPIĘ auto całe, uszkodzone bez przeglądu OC, 500-403-803. G3514-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. G4041-G

AUTOZŁOMOWANIE- dojazd do klienta, odbiór lawetą, 500-812-760. H112-G

POMOC drogowa, 506-536-136. H113-G

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, J.G., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. H9-K

KUPIĘ każde auto, 784-155-155. H90-K

AUTOSZYBY
J.G., Spółdzielcza 38 (teren serwisu Fiata)
tel. (75) 7648-402, 602-319-999



CARGUM
WWW.CARGUM.INFO
■ mechanika pojazdowa
■ naprawa klimatyzacji
J.G., Grunwaldzka 2
Tel. (75) 767-25-46



AUTOTEST
MECHANIKA POJAZDOWA
MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH
STAG
autoryzowany serwis
Jelenia Góra, pl. K. Wyszyńskiego 37a
tel. 75 76 76 430
www.autotest.net.pl



AUTO-SZYBY
HAKI HOŁOWNICZE
Wolności 26 za Biedronką, obok byłego Plusa
tel. (75) 712-20-89; 601-95-25-99



AUTO-SZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, PRZYCIEMNIANIE
→ MONTAŻ U KLIENTA ←
HAKI HOŁOWNICZE
J. Góra ul. Wolności 141 (obok MZK) tel. (75) 75-22-537



KUPNO

KUPIĘ każde auto, 721-721-666. G3470-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. G3475-G

KUPIĘ każde auto, 507-736-710. G3497-G

KOLEKCJONER kupi stare obrazy, figurki, i różne stare przedmioty. Tel. 660-033-256. G3887-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259. H22-G

KOMPUTER Atari 800 (XL) i periferia. Tel. 513-499-351. H82-G

KUPNO C.D.

ANTYKWIARIAT skup książek, map, zdjęć, czasopism, dokumentów, dojazd, 889-959-639. H95-G

SKUP książek i płyt muzycznych dojazd gotówka 509675586. H56-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe i opałowe. Tel. 888-174-322. G3714-G

DREWNO kominkowe, 512-170-233. G3909-G

SUPER czeski brykiet dębowo-bukowy, do kominków, pieców i c.o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168; 730-546-118. G3934-G

BUKOWE- kominkowe, 506-070-359. H7-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. H30-G

WĘGIEL czeski najtaniej, drewno opałowe. Tel. 727-235-168. H79-G

FREZARKA do drzewa, 601-75-09-10.

PIEC c.o. na gaz, 601-75-09-10. H146-G

SPRZEDAM siano w balotach (120x120 cm) cena 50 zł/ szt. Tel. 535-333-528. H159-G

WĘGIEL czeski, 502653804. G2290-K

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. H93-K

najtańsze pożyczki oferuje

Lombard Aleksis

38,800 zł, ul. Armii Krajowej 5, tel. 75 64 31 433
38,800 zł, ul. Rydygiera - Plac Turary, tel. 75 64 31 410

KONKURENCYJNE CENY I OPROCENTOWANIE

LOMBARDY

ul. Wolności 7, tel. 75/64-31-436 (obok Filharmonii, 1 piętro)
ul. Wita Stwosza 17, tel. 75/64-41-395 (Osiedle "Orle" teren Biedronki)

SKUP I SPRZEDAŻ ZŁOTA I SREBRA

Zapraszamy

USŁUGI

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. G3472-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. G3476-G

WUKO. Pogotowie kanalizacyjne. Tel. 500-50-50-02.

JUNKERS- serwis. Tel. 500-50-50-02.

TERMET- serwis. Tel. 500-50-50-02. G3478-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy-przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. G3479-G

KANALIZACJA- udroźnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. G3480-G

DACHY- 739-006-123. G3491-G

JUNKERSY, gazowe piece 2-funkcyjne, serwis, naprawy, przeglądy, 604-569-785; 75/76-49-496; www.gazwidrom.net G3507-G

ZARZĄDZANIE nieruchomościami. Tel. 669-223-886. G3532-G

KONTENERY: wywóz gruzu, śmieci, 727-548-554. G3554-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotka 15 ton, piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl G3566-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie pranie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej, samochodowej- Karcher. „Marek- Dywanik”, 792-216-960. G3571-G

POSADZKI cementowe, betonowe, jastrychy- mixokretem, za- lewanie ogrzewania podłogowego, zacieranie mechaniczne, 603-930-562. G3622-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. G3665-G

TELEWIZORY naprawy domowe, 75/75-31-105; 504-58-64-00. G3677-G

MUZYK orkiestra z trąbką, 609-299-524. G3683-G

TANIO płytki, regipsy, gładzie, malowanie, panele, wymiana drzwi, okien, elektryka, hydraulika, 692-211-308. G3699-G

DACHY- remonty promocja- 30% na materiały i wykonawstwo, 696-328-445. G3718-G

ODŚNIEŻANIE dachów, 696-328-445. G3719-G

HYDRAULICZNE, 782-809-907. G3720-G

ANTENY satelitarne montaż ustawianie, 691-385-830. G3744-G

PROJEKTOWANIE instalacji elektrycznych, 601-158-355. G3747-G

TRANSPORT bus towarowy, miasto, kraj- zagranica tanio. Tel. 600-540-190. G3796-G

DACHY od A do Z rabaty na materiały i robociznę, upusty dla wspólnot mieszkaniowych. Dojazd oraz wycena gratis, wolne terminy, gwarancja. Tel. 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. G3808-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523. H32-G

REMONTY, 604-992-041. G3818-G

REMONTY mieszkań, biur, sklepów. Tel. 511-229-449. G3857-G

WIDEOFILMOWANIE i Fotogra- fia. Przegrywanie VHS na DVD. Tel. 796-478-667 www.FotonART.pl G3886-G

PROJEKTY budowlane z po- zwoleniem na budowę, 884-99-79-79. G3890-G

ELEKTRYK 24 h. Montaż insta- lacji, awarie, drobne naprawy, po- miary, domofony, kamery- monito- ring CCTV, 601-717-759; www.elektrykjeleniagóra.pl G3892-G

USŁUGI elektryczne komplek- sowo, profesjonalnie, odbiory, po- miary, projekty, nadzory, 601-158-355. G3933-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541; 75/76-735-46. G3940-G

KOMPUTERY- naprawy domo- we, 606-423-607. G3946-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafel- ki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. G3949-G

ODŚNIEŻANIE dachów, 509-924-523. G3950-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane, oceny techniczne, 600-201-769. G3964-G

RUSZTOWANIA- wypożyczal- nia, skup, sprzedaż, 533-699-999. G3978-G

PRZEPROWADZKI komplekso- we, 516-146-075; 694-559-227; www.przeprowadzki-kompleksowe.pl G3995-G

INSTALACJE elektryczne, po- miary, systemy alarmowe, domofo- ny, anteny, kamery, sieci kompute- rowe, 603-117-054. G3996-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. G4008-G

ŻALUZJE, „Ares”, 75/76-43-430. G4031-G

REMONTY tanio, solidnie, 783-255-751. G4039-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, montaż, dostawa, naprawy, 604-460-139. G4039-G

ANTENY TV-SAT, montaż, na- prawa, 502-102-333.

CYFROWA telewizja naziemna, 502-102-333. G4045-G

DACHY- 502-953-366. G4050-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. G4061-G

BRUKARSTWO, 608-658-351. G4062-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kuchenek, junkersów, 604-922-815. G4066-G

REMONTY mieszkań, 691-63-10-82. G4068-G

AUTOTRANSPORT- meble+ inne, 665-550-721. H1-G

GLAZURA 503-16-94-62.

PANELE 503-16-94-62.

MALOWANIE 503-16-94-62.

DROBNE usługi hydrauliczne, 503-16-94-62. H8-G

STOLARSTWO- meble na wy- miar, renowacja drzwi, okna, drzwi- montaż, układanie podłóg, 500-408-841. H21-G

PODNOŚNIKI koszarowe 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. H31-G

RZECZOZNAWCA budowlany, opinie, kosztorysy, 601-570-426. H32-G

ŚCINKA drzew w trudnych wa- runkach, OC, Vat, 507-086-025. H34-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. H35-G

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis. Nowy adres: ul. Promienna 29. Tel. 602-373-343. H41-G

ŚLUSARSTWO, 533-188-754. H42-G

TYNKI maszynowe, jakość gwa- rantowana, 604-905-562. H43-G

WKŁADY kominowe montaż, sprzedaż. Tel. 608-49-55-34. H44-G

STOLARSKO- ciesielskie napra- wy, renowacje, podbitki, drzwi, okna, solidnie, fachowo. Tel. 609-477-529. H47-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Tel. 602-78-16-93. H61-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie podłóg. Tel. 695-823-040. H73-G

PRZEPROWADZKI- transport, 609-631-072.

USŁUGI ogólnobudowlane- re- monty mieszkań, 609-631-072. H91-G

TAPICERSTWO od A do Z. Przy- jazd do klienta, transport i wycena gratis. Tel. 880-044-951.

TRANSPORT/ przeprowadzki- kompleksowo. Tel. 880-044-951. H98-G

ODŚNIEŻANIE dachów- dachy solidne pl. Tel. 535-044-951; 506-027-079. H99-G

TYNKI maszynowe- 792-575-321. H108-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. H109-G

HYDRAULIKA woda, gaz, c.o., kanalizacja, 503-319-676. H110-G

AUTOLAWETA, 506-536-136. H114-G

CYKLINOWANIE, układanie par- kietów, renowacja schodów, 697-516-225. H121-G

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 603-324-921. H126-G

DOCIEPLENIA elewacje budyn- ków. Tel. 606-404-190.

REMONTY wykończenia wnętrz. Tel. 606-404-190.

RUSZTOWANIA wynajem, mon- taż. Tel. 606-404-190.

FASADY- renowacje. Tel. 606-404-190. H136-G

DOKTOR „Kominek”!!! Diagno- za, leczenie przypadłości kominków. Budowa, montaż, aranżacje obu- dów, projekty, wykonawstwo, do- radztwo, 504-474-542. H139-G

HYDRAULIK- tanio i solidnie. Tel. 791-001-236. G2414-K

KAFELKI, łazienki komplekso- wo, tel. 519166674. G2417-K

REMONTY wykończenia wnętrz 601792196. G2477-K

TARASY drewniane, kompozy- towe 660699133. H1-K

CYKLINOWANIE, solidnie+ schody, 697-143-799. H4-K

KOMINKI Justa. Grzej się zdrowo i ekonomicznie. Piece ka- flowe kuchnie piecyki Eco komin- ki. Jelenia Góra ul. Karola Miarki 58 756491911: 603623604 www.justakominki.pl H10-K

ZDUN z uprawnieniami. Pro- jektowanie, przebudowa, doradz- two i montaż pieców kaflowych. Karola Miarki 58, tel. 603623604; 756491911. H11-K

ELEKTRYK, 664-475-323. H60-K

TYNKI dekoracje, prace remon- towo- wykończeniowe. Damian 726-421-277. H91-K

LEKARSKIE

PSYCHIATRA- Ryszarda Czer- niawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Je- lenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefo- niczna: 693-583-915. G3551-G

DERMATOLOG specjalista Ma- karewicz Barbara. Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 55/3 przyjmuje w ponie- dziełki, piątki od 15.30- 19.00; w środy po 18.00, w soboty po reje- stracji telefonicznej, 75/75-233-00; 602-13-53-62. G3555-G

PSYLLIUM Dr. Popova- najlep- szy błonnik, hurt., detal. Tel. 603-13-99-22; www.merit-poland.eu psyllium@merit-poland.eu G3661-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. G3811-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. G3981-G

REUMATOLOG Waldemar Mar- kiewicz, leczenie chorób reuma- tycznych i osteoporozy. Przyjmu- je: wtorki, czwartki od 16.00. Je- lenia Góra ul. Kiepur 51. Reje- stracja telefoniczna 603-540-303. G4027-G

ENDOKRYNOLOG specjalista gi- nekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłod- ność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefo- ny: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestra- cji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. G4042-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również tele- fonicznie 602-17-27-94. G4046-G

PSYCHOLOGICZNY Gabinet mgr Jolanta Kałudzińska-Góra. Doświadczony psycholog, tera- peuta. Certyfikat specjalisty terapii uzależnień. Diagnoza i terapia dzie- ci, dorosłych, rodzin, nerwice, de- presje, zaburzenia odżywiania. Je- lenia Góra, ul. Teatralna 1, pok. 204 a. Rejestracja tel. 504-155-159. G4051-G

PSYCHIATRA Bogusław Zasępa nerwice, depresja, zaburzenia psy- chiczne, odrucenia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. H26-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy od godz. 15.00 „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. H39-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Teatral- na 1, pok.110; wtorki, piątki od 16.00- 17.00. H55-G

PSYCHIATRA, Jacek Made- jek, gabinet specjalistyczny, wi- zyty domowe, 609-752-830. H85-G

MASAŻE, fizykoterapia (laser, DD, ultradźwięki, jonoforeza), reha- bilitacja, akupresura stóp, mgr fizjo- terapii, wizyty domowe, 691-200-995. H105-G

SPECJALISTA seksuolog, gine- kolog- położnik, Anna Pominkie- wicz USG. Laser. Codziennie. W.Polskiego 3/2, 602-479-306. H117-G

DERMATOLOGICZNY Gabinet Lekarski Krzysztof Kwaśny specja- lista dermatolog przyjmuje: ponie- dziełek- czwartek 10.00- 13.00; wtorek- piątek 15.00- 19.00; środy po rejestracji, Jelenia Góra, Woj- ska Polskiego 75. Tel. 601-58-2883; dom. 75/718-2883. Dermoskopia i Mikrodermabrazja. H155-G

ALKOHOLOODTRUCIA- pielęgnarka, lekarz, 502-361-579. H162-G

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtań. Diagnostyka i lecze- nie zaburzeń słuchu u dzieci i doro- słych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00- 18.00), 75/76-73-567. G2028-K

PORADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek | lek. med. Anna Spychalska
lek. med. Ewa Rassalska | lek. med. Dariusz Golej

PORADNIA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI
lek. med. Beata Słocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Garmcarek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska

UMOWA Z: NFZ MEDICOVER LUX-MED

- pracownia mammograficzna
- pracownia USG
- biopsje piersi

Zespół Doradni dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek

ul. Kiepur 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49

NOWA JAKOŚĆ
BADAN
USG4D

trójwymiar w czasie rzeczywistym
W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE
I DIAGNOSTYCE PIERSI

- KOLOROWY DOPPLER I POWER DOPPLER - PRZEPŁYWY
- USG PRENATALNE PŁODU
- 11-13 tydzień ciąży
- IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA

UŚMIECH
Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3
Nowy budynek na tyłach Kauflandu

Czynna pn-pt. 9.00-19.00
bezbolesne usuwanie zębów
chirurgia stomatologiczna: ósemki, resekcje, torbiele i inne
zabiegi w znieczuleniu ogólnym-narkozie - **PROMOCJA!!!**
implanty zębowe i cały zakres protetyki
leczenie kompleksowe z estetyką

TEL. 75/75-595-44; kom. 691-560-011; e-mail: usmiech.jg@o2.pl www.usmiech.jgora.pl **GABINETY KLIMATYZOWANE**

ANGIOLOG Joanna Olszewska-Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337.

G2341-K

JELENI OGÓRSKIE Centrum Laryngologii lek. med. Michał Zieziula, lek. med. Paweł Kuźniar, lek. med. Romualda Bartnik- Kochan. Rejestracja: 75/6457651, 75/7523223 USG zatok, videoendoskopia, ABR/BERA, zabiegi.

G2413-K

ALKOHOL O DTRUCIA,
603-082-316. G2453-K

PEDIATRA- wizyty domowe- Katarzyna Rzepka- Dawiskiba, 666099907. H2-K

JELENI OGÓRSKI OŚRODEK MEDYCYN PRACY

Informacja i rejestracja: tel. 0..75 / 75 325 83, tel./fax 0..75 / 75 325 84

pełny zakres badań dla potrzeb:
MEDYCYN PRACY
KIEROWCÓW, DETEKTYWÓW
OSÓB POSŁUGUJĄCYCH SIĘ BRONIĄ PALNĄ
BADANIA UCZNIÓW DO SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH I PONADGIMNAZJALNYCH ORAZ STUDENTÓW
KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE I KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
badania laboratoryjne
szczepienia p. grypie, p. WZW i in.

ul. Groszowa 1, Jelenia Góra
www.jomp.pl

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. Marek Kaźmierczyk

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu, hemoroidy i inne
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne żyłki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Worek 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY
wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjęć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. OKULISTA
KRYSTYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika"
- przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

USG
stawów biodrowych dziecięcych
SPECJALISTA ORTOPEDII I CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW
Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota

USG
KOLOR DOPPLER
POWER DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy ○ ślinianki
- piersi ○ gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

NAJNOWOCZESNIEJSZA APARATURA
JEDNORAZOWA KURACJA
ANTYNIKOTYNOWA
LECZENIE ZABURZEŃ SEKSUALNYCH

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

KRZYSZTOF CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
JELENIA GÓRA,
TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów • pole widzenia
- pachymetria • bezdotykowy pomiar ciśnienia śródgałkowego
- płukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

DOM SENIORA "GRZEŚ"
KARPACZ, UL. M. SKŁODOWSKIEJ-CURIE 9
www.domsenioragrzesz.pl

- KAMERALNY
- RODZINNA ATMOSFERA
- CAŁODOBOWA OPIEKA
- POBYTY KRÓTKO- I DŁUGOTERMINOWE
- RÓWNIEŻ Z CHOROBAŁ ALZHEIMERA

tel. 757619784
607445996

NOWE PUNKTY POBRAŃ BADAŃ LABORATORYJNYCH

- Poradnie MEDICTA, Jelenia Góra, ul. Wolności 140
- Przychodnia POZ Orle, Cieplice, ul. Cieplicka 83a
- Przychodnia POZ, Szklarska Poręba, ul. Franciszkańska 30
- Centrum Medyczne Karpacz, ul. Myśliwska 13

Zapraszamy od poniedziałku do soboty
tel. 662 204 204
Wiecej informacji na www.cm-karpacz.pl

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha

Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.

J. Góra ul. Kiepur 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

NEUROLOG
WŁODZIMIERZ KOŚCICKI
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

nj24.pl

PRACA

PRACOWAŁEŚ za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. G3749-G
SANATORIUM „Lukas” w Świeradowie Zdroju zatrudni pomoc kuchenną; kelnera/ kelnerkę, recepcjonistę/ tkę- znajomość języka niemieckiego Tel. 75/78-21-000 lub Świeradów Zdrój, Sienkiewicza 21. G4052-G

ZATRUDNIĘ, 791-609-337.

H9-G
OPIEKUNKA medyczna (uprawnienia, doświadczenie) pomoże osobie starszej, niepełnosprawnej, 730-277-380. H60-G

STACJA Opieki CDL Sp. z o.o. zatrudni lekarza do pracy w ZOL-u w Jeleniej Górze. Kontakt: 602-699-517. H90-G

Opieka nad osobami starszymi w Niemczech!

Znasz język niemiecki? Zgłoś się do nas!

ProSenior Sp. z o.o.
ul. Serwidy 23, 02-233 Warszawa
tel. 22 343 94 50
opieka@prosenior24.pl | www.prosenior24.pl

Zapewniamy:

- ✓ legalną i bezpieczną pracę
- ✓ atrakcyjne wynagrodzenie
- ✓ opłacone składki ZUS
- ✓ wyżywienie i zakwaterowanie na miejscu
- ✓ dojazd do i z Niemiec

PRACA C.D.

ZWROT podatku z tytułu pracy za granicą, 885-414-696. H132-G

ZATRUDNIĘ przedstawiciela handlowego, wymagane doświadczenie w zawodzie, dyspozycyjność. Mile widziana znajomość branży chemicznej. Atrakcyjne wynagrodzenie. Telefon 693-652-673. H141-G

ELEKTROMECHANIKA, automatyka maszyn urządzeń zatrudnię, 886-666-896. H153-G

ZATRUDNIĘ młodego kierowcę-wykształcenie średnie, zdolności marketingowe, 886-666-896. H154-G

ZATRUDNIMY pracownika biurowego w kancelarii prawniczej. Tel. 75/64-30-888. H163-G

KOLPORTER- Express zatrudni kurierów- rozwój przesyłek. Wymagana działalność gospodarcza oraz samochód bus. Wynagrodzenie adekwatne do zaangażowania oraz operatywności. Oferty składać: marek.lapacz@kex.pl Tel. 510-030-189. H5-K

OPIEKUNKI Niemcy, praca od zaraz, wysokie zarobki, 519690458. H6-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-250 lub 42, www.agencia-partner.pl H8-K

PRZYJMIEMY osoby do kontroli biletów w autobusach MZK na terenie Jeleniej Góry. Elastyczne godziny pracy. Może być jako praca dodatkowa. Kontakt: ul. Wolności 145 pok. 6 tel. 75/6414949. H62-K

ZATRUDNIMY sprzedawców do sklepu monopolowo-tytoniowego w Lwówku Śląskim, wymagane doświadczenie. Aplikację proszę wysłać na mail: antonina77@op.pl H92-K

Firma Ładziński Zakłady Metalowe

zatrudni:

***technologa -konstruktora**

wymagane:

- znajomość metod i technik produkcji
- znajomość programów AutoCAD, Inventor
- b. dobra znajomość j. niemieckiego
- doświadczenie w projektowaniu konstrukcji stalowych
- wykształcenie techniczne

Aplikacje prosimy przysyłać na adres:

biuro@prokosta.ladziński.pl
Tel. 756435400

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. G3416-G

TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego, 502-207-330. G3487-G

TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego. Tel. 608-459-452 Wrocław, Jelenia Góra. Biuro: Jelenia Góra, Klonowica 7. G3577-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. G3632-G

NORWESKI- 607-070-340. G3954-G

HISZPAŃSKI nauka, obcokrajowiec, 502-656-140. G3968-G

OSK „Plus”, Kiepur 27B/1, kursy, weekendowe, ekspresowe, doszkalanie, plac manewrowy, raty, Tel. 502-266-499; www.plus.prawojazdy.com.pl G3979-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia-tanio. Tel. 606-62-82-49. G3980-G

ANGIELSKI, 503-819-327. G4015-G

MATEMATYKA dla studentów, 728-217-498.

DOLNOŚLĄSKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
OKZ Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27 (nad Domem Towarowym)
tel./fax (75) 75-246-40; 601-751-654; (75) 64-38-777

KURSY ZGŁOSZENIA W SIEDZIBIE OŚRODKA

1. Specjalista ds. kadr i płac
2. Pedagogiczny dla osób zatrudniających uczniów.
3. Obsługa komputera i internetu.
4. Kasjer walutowo-złotowy.
5. Kierowca wózków widłowych.
6. Spawanie elektryczne, gazowe i w osłonie CO₂.
7. Szkolenia BHP i ppoż.
8. Przewóz towarów niebezpiecznych.
9. Transport drogowy taksówką.
10. Certyfikat kompetencji zawodowych przewoźników.
11. Operator koparkoladowarek, ładowarek i koparek.
12. Operator pilarek spalinowych.
13. Bukieciarstwo.
14. Elektryk - eksploatacja i dozór.
15. Palacz kotłowni c.o.
16. Tworzenie stron www.
17. Obsługa kas fiskalnych.

Jedyna taka okazja!
Suknia ślubna do wygrania!

Dni otwarte ANNAIS i MAGGIE SOTERRO
23-26.01.2014

GEBI
Jelenia Góra
ul. Różycyńskiego 4
www.gebi.pl

tel. 75 76 75 808

Walentynkowe Dj Party
15.02.2014
godz. 19:00 - 3:00

CENA 69 zł/os

Bilety już w sprzedaży do nabycia w hotelu

Informacje pod nr 661-689-790

MATEMATYKA korepetycje, przygotowanie do matury, 728-217-498. H74-G

MATEMATYKA 606-327-420. G2410-K

ZAPRASZAMY na kurs spawania metodą MAG lub TIG. ul. Jaśminowa 1, 58-573 Piechowice, tel. 793495938, metalmag.pl H85-K

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, Promocja 50%, 75/75-23-084, 600-983-771. G3717-G

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. G3471-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425; www.zespolprestiz.pl G3490-G

KULIGI, ogniska, noclegi, 75/76-16-422. G3945-G

Zapraszamy na **domowe obiady**

oprócz tego:

przygotujemy dla Ciebie: wigilę, lunch biznesowy i inne okazje.

Dostarczamy szybko pod wskazany adres.

W ofercie także domowe ciasta na każdą okazję.

Passat Handlowy Tesco; tel.: 533 78 08 01
mail: zapiecek-jeleniagora@wp.pl

Night Club Riviera Kaczorów
15.00 - 6.00
tel. 75 741 22 71
kom. 508 082 972

Night Club Wyspa
20.00 - 6.00
Jelenia Góra ul. Wyspiańskiego 13
tel. 75 / 752 44 87

TOWARZYSKIE

MŁODA namiętna Magda zaprasza na full serwis, 888-177-906.

ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum, 501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 504-998-223. G4000-G

SUPER francuz, 782-089-348. G4049-G

KWADRANS na Zabobrze, 667-720-413.

KAMILA 796-691-135.

DOJRZAŁA Kaja, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100- / godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 517-681-501. H4-G

PRZYSTOJNIAK, 698-075-554. H68-G

ZGRABNA i zadbana 40-latka zaprosi full serwis, 691-943-975.

PODEJMĘ współpracę z dziewczyną- wysokie zarobki, 693-610-396.

INGA 40-latka zaprasza na miłą zabawę, 514-587-388.

KINGA dzika kotka 20-latka zaprasza, 691-300-465.

SŁODKA Sabina 22-latka zaprasza na odlotowe igraszki, 727-411-371. H77-G

EKSPRESOWE wyjazdy, 795-811-914.

MARTA, 530-023-206.

OLIWIA, duży biust, francuski perfekt, 795-811-914. H88-G

PIĘKNA blondynka dla dojrzałego pana, 724-828-099.

KOBIECA i atrakcyjna blondi 36 lat, 722-266-420. H115-G

KAMILA- śliczna szczupła 22-letnia blondyneczka, 661-771-698.

OLA- nowa ładna i zgrabna, 691-429-148. H131-G

SZCZUPŁA, namiętna brunetka od 11.00, 888-243-884. H148-G

BLONDYNKA od 8.00, 782-719-364.

MARTYNA, 728-271-237. H149-G

BOLESŁAWIEC Agata 36 lat, zaprasza, 723-272-926. G2419-K

SUPERPORENCJA? Tak, 698-995-428. H89-K

WETERYNARYJNE

ZIEZIULA Krzysztof- lekarz weterynarii, specjalista chirurg, Jelenia Góra, ul. Południowa (przy Orzeszkowej) osiedle Czarne, tel. 792-130-147 (RTG, USG, laboratorium, zabiegi chirurgiczne, wizyty domowe), www.eskupa.pbox.pl G3835-G

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl G3553-G

MPT- przewozy na lotniska: Praga, Berlin, Wrocław, Drezno. F-ra VAT. Tel. 607-763-204. G3557-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl G3716-G

BERLIN przewozy. Tel. 75/64-920-90; 603-425-425. G3876-G

PRZEWOZY osobowe, tel. 730-267-397; 730-357-673; transport24.jgora.pl G3967-G

PRZEWOZY do Niemiec, 663-226-009; 75/75-22-940.

PRZEWOZY do: Frankfurt, Stuttgart, Monachium, 75/75-22-940; 663-226-009.

PRZEWOZY do Essen, Dortmundu, Siegem, 75/75-22-940; 663-226-009.

WWW.MAXIMTRANS.PL G4043-G

MONACHIUM, Jezioro Bodeńskie; www.kamilbus.pl 75/78-13-910; 604-419-643.

HAMBURG, Bremen i okolice z adresu na adres, 75/78-13-910, 604-419-643.

LICENCJONOWANY przewóz osób do Niemiec. Z adresu na adres, szybko, tanio, solidnie, bezpiecznie, 75/78-13-910; 604-419-643; www.kamilbus.pl G4065-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- najlepsza cena 175 zł/ za osobę. Rabaty dla opiekunek. Tel. 748-187-464; 665-359-696; www.przewozy-pegaz.pl H156-G

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Północne, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy lotniska Berlin Drezno Lipsk, 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Południowe, 75/75-18-255; 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. H158-G

TOP-TRANS przewozy osobowe do Niemiec i Holandii, pełny pakiet ubezpieczeń, auta klimatyzowane, szybko i wygodnie, z adresu na adres, szósty przejazd 50% gratis, 75/75-33-219, 601-94-64-24; www.top-trans.jgora.pl H164-G

LATO 2014 już w sprzedaży
 Raka, Rainbow, Grecos, Erim, Wazyr
 Imprezy własne EURO 90 - autokarowe:
 Balkany, Hiszpania, Chorwacja, Kraje Bałtyckie - czerwiec 2014
 Czarnogóra - wrzesień 2014
 lotnicze: USA - Kanada - wrzesień 2014
 Bilety lotnicze, autokarowe, promowe
 Tysiące zadowolonych klientów od 1991 roku - dołącz do nich
EURO 90 TRAVEL
 GRABOWSKIEGO 2/2
 TEL. 757675080, 75 7675090
 www.euro90-travel.pl
 euro90@euro90-travel.pl

PRZEWÓZ osób Niemcy- Belgia- Holandia, tel. 506073283, www.lidertrans.com.pl G2407-K
HAMBURG, Bremen, Oldenburg i okolice, tel. 757896051; www.eurovanprzewozy.pl
MUNICH, Nurnberg, Stuttgart i okolice, tel. 757896051; www.eurovanprzewozy.pl

G2473-K

BELGIA, Niemcy, Holandia z adresu pod adres tel. 757896051 www.eurovanprzewozy.pl

G2474-K

BIZNES

BALBINA Biuro Rachunkowe od 1999 obsługuje małe, duże firmy, stowarzyszenia (ryczałt, PIT, CIT, VAT, ZUS, kadry, biznesplan) Ludowa 31, 8.00- 17.00, 75-76-57-434 G3482-G

BIURO rachunkowe. Tel. 75/64-67-789. G3651-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 75/641-65-66, 606-245-298. G3752-G

BIURO Rachunkowe- Jelenia Góra; książka przychodów i rozchodów, księgowość spółek, stowarzyszeń, fundacji, 75/64-38-224; 606-940-585.

G3976-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze, 602-46-78-12. G4058-G

USŁUGI księgowe za rozsądną cenę, 605-248-272. H45-G

BIURO Rachunkowe, 20 lat tradycji, księgowość, płace, ZUS, doradztwo, opinie, ekspertyzy, Tel./ fax 75/643-19-17; 75/643-19-11.

H102-G

HURTOWNIA odzieży używanej z Anglii, dobra jakość i atrakcyjne ceny, zapraszamy! Łomnica ul. Górna 3, tel. 531336611, 531336655. G2454-K

POŻYCZKI - ODDŁUŻENIA
KREDYTY
 szansa z komornikiem
 bez ograniczeń wieku
 na dowolny cel
 także dla firm
 konsolidacja
Jelenia Góra
 ul. Bankowa 14A, lok. 1, p. III
 tel. 75 617 10 55 czynne:
 tel. 75 617 10 56 9-17

PRAWNIK
 506-094-003
 502-722-887

DOM FINANSOWY Wiele banków w 1 miejscu
KREDYTY
 gotówkowe konsolidacja
 chwilówki hipoteczne dla firm
 Zadzwoń lub przyjdź Jelenia Góra ul. 1 Maja 27 lok. 212 tel. 790 135 080

DOM KREDYTOWY INWEST
 GOTÓWKI I KONSOLIDACJE do 300 tys. zł na 10 lat oraz bez BIK, akceptujemy dochody z zagranicy
SAMOCHOĐOWE NA OŚWIADCZENIE FIRMOWE zdolność na przychodach, kredyty na oświadczenie
HIPOTECZNE oferty 27 banków, nie pobieramy prowizji
ODDŁUŻENIA I CZYSZCZENIE BIK!!!
 ul. 1 Maja 65 lok. 2
 58-500 JELENIA GÓRA
 tel. 75/752-97-57; kom. 794-764-293

DCK Tylko u nas gotówka do 300 000 zł na okres 12 lat!
Prosty Kredyt dla Każdego na dowód w 5 minut
 Zadzwoń i złóż wniosek
 Sobieszów, ul. Cieplicka 185
 Bogatynia, ul. Daszyńskiego 2
 75 77 31 250
 501 576 052

Zimowa promocja kredytu gotówkowego
 Niski procent dla terminowo spłacających raty.
8.9%
 Przejdź do meritum
meritumbank
 Placówki Partnerskie Meritum Banku:
 Jelenia Góra, ul. Armii Krajowej 13, tel. 75 64 31 360
 Jelenia Góra, ul. Krótka 25, tel. 75 64 96 010
 Godziny otwarcia: pn-pt 9:00 - 17:00

CIEPŁE OKNA PCV bez ołowiu DRZWI
 Okna i drzwi z PCV, drewna i aluminium
 Drzwi antywłamaniowe GERDA
 Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
 Okna dachowe
 Rolety
 Bramy garażowe
 Ogrody zimowe
SPRZEDAŻ RATALNA
PAWILON obok Pokker Office
 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
 tel./fax 76-49-599; 601-834-996
 www.profil.jgora.pl
 e-mail: oknoprofil@wp.pl

PROFILE 70-90 mm
OKNA DRZWI PCV DREWNO ALUMINIUM WITRYNY PARAPETY
SIA PIETRUCHA ROLETY OKNA DACHOWE
 PPHU "JAREX" Jelenia Góra, ul. Przesmyk 3 (koło Zajezdni MPK)
 Telefon: (75) 7649-361; (75) 7678-844
 jarexokna@gmail.com
RATY
 www.jarexokna.pl

VEKA tylko u nas
veka i GEALAN
 w rewelacyjnej cenie!!!
"LECH-PLAST"
 DRZWI, PARAPETY, ZALUŻE
 POSIADAMY ATESTY I CERTYFIKATY
 58-500 Jelenia Góra
 ul. W. Polskiego 39/2
 (75) 75 34 209
 601-43-11-61

PROGRES
OKNA DRZWI FARBY Tikkurila
 Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
 tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

OKNA DRZWI
NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6
 STALOWE ALUMINIOWE POKOJOWE WEJŚCIOWE ANTYWŁAMANIOWE P.POŻ
ROLETY ZEWNĘTRZNE BRAMY GARAŻOWE
RATY!
 MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 26of, tel./fax (75) 64-310-17
 www.drutex.com.pl

Teraz taniej nawet do 30 %
 Drzwi Roka "3950 zł" Brama Roka "2690 zł"
 ul. Wincentego Pola 8, 58-500 Jelenia Góra
 tel./fax 75/75-333-65
 tel. kom. 693-399-277
 e-mail: biuro@fan.jgora.pl
Hormann - Fan Jelenia Góra
 Autoryzowany Partner Hormann Polska

składy i okien. drzwi
IMPOL
 www.impolsc.pl
 Zapraszamy:
 Jelenia Góra, ul. Wolności 127
 tel. 509 314 384

BRAMY OGRODZENIA AUTOMATYKA
 P.H.U. „WAMA” ul. Łączna 3, 58-502 Jelenia Góra
 tel. (75) 64-224-66 www.wama-bramy.pl
 Przedstawiciel firmy „Wiśniowski”
 BRAMY POSESYJNE /FURTKI/ OGRODZENIA
 BRAMY GARAŻOWE (SEGMENTOWE PRZESUWNE, UCHYLNE, ROLETY)
 BRAMY, OGRODZENIA PRZEMYSŁOWE
 DRZWI STALOWE PŁASZCZOWE - PRZECIWPOŻAROWE EI 30/ EI 60
 BRAMY SEGMENTOWE Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM
 GARAŻE BLASZANE I HALE
PROMOCJA ceny już od 2 375 zł brutto

Fabryka okien PCV
 Montaż, serwis, raty.
 Okucia WINK-HAUS
 Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety
 Jelenia Góra - Łomnica
 ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
 tel./fax (075) 714 14 70

DRUTEX WIDO
NOWOŚĆ!
OKNA IGLO ENERGY K-0,6
 Okna ■ Drzwi Bramy ■ Fasady Rolety!
 Jelenia Góra, ul. Teatralna 1
 tel./fax 75 75 246 96
 widojg@op.pl
 Ceny do negocjacji!!!

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Włodzimierz Stasiak**

Zajęcie: ekonomista, studia podyplomowe z zarządzania przedsiębiorstwem komunalnym. Od lutego 2013 roku Prezes Zarządu MPGK spółka z o.o w Jeleniej Górze, wcześniej przez 30 lat pracował w tej firmie, przez cztery kadencje pełniąc funkcję członka Rady Nadzorczej.

1. Mieszkam tu, bo:

Mieszkam od urodzenia w Lubiechowej. Z małą przerwą na Jelenią Górę. Ale jest coś w tym stwierdzeniu, że człowieka ciągnie do korzeni.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Lekcja samodzielności. Pierwsza wyprawa na grzyby. Miałem siedem lat, kuzyn niewiele więcej. I tam nasze pierwsze spotkanie ze... żmiją. Pamiętam ten strach. Miłość do grzybobrania została do dziś.

3. Ten pierwszy raz:

Pierwszy egzamin na studiach, jeleniogórskiej Akademii Ekonomicznej. Egzamin z matematyki był prawdziwym wyzwaniem. Dostałem ocenę: dostateczny plus. Nie zapomnę tej radości.

4. Przebój życia:

Prace w ogrodzie i porządkowe wokół domu.

5. Wkurza mnie:

Bezmyślność ludzi, którzy nie znają dogłębnie tematu, a wypowiadają się, wprowadzając innych w błąd. Bezkaranie czynią tak politycy.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Jednak bez pracy. I słodyczy.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Pieniądze przeznaczyłbym na podróż. Pociąga mnie Bliski Wschód. Nigdy tam nie byłem.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym...

Zawsze cenilem i cenię Jurka Owsiaka za zaangażowanie w pracę społeczną dla ludzi.

9. Za późno na...

Sport wyczynowy. Jak każdy młody chłopak, marzyłem o tym, żeby zostać gwiazdą futbolu.

10. Ulubiona anegdota:

Lekcja matematyki. Nauczycielka przepytuje z tabliczki mnożenia:

- Ile jest 2 x 5?

Nikt z dzieci nie umie odpowiedzieć.

- A może wiecie, ile jest 5 x 2?

Padają różne odpowiedzi: 2, 8, 7... Jasiu siedzi skulony w ławce i powtarza w myślach: „Żeby tylko pani mnie nie pytała, nie pytała”.

- Jasiu, to może ty nam odpowiesz na to pytanie? - pada ze strony pani.

- Pani wie, ile to jest, ja wiem, ile to jest, a po co reszta gamoni ma wiedzieć!

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Piekarni „U Koziółka” w Ciepłach za nieodpłatne przekazanie słodkiego poczęstunku dla dzieci na zabawę karnawałową w dniu 11.01.2014 r., od Rady Sołeckiej wsi Zachełmie. Dzieciom bardzo smakowały pyszne rogaliki.

(zebra)

Trzech niemieckich instytucji kulturalnych z Goerlitz, które przygotowały piękną niespodziankę. Nawiązując do obchodzonych w Polsce Dnia Babci i Dnia Dziadka,

Muzeum Przyrodnicze, Muzeum Śląskie i Muzeum Historii Kultury z Domem Barokowym w Goerlitz zaprosiły rodziny do bezpłatnych odwiedzin. Akcja została zaplanowana na niedzielę, 19 stycznia. Wstęp wolny dla babć i dziadków z wnukami zagwarantowano dzieciakom do 16-go roku życia. Piękna idea, służąca nawiązywaniu więzi pokoleniowej, a przy okazji trochę niezłego marketingu. Brawo.

(mat)

Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Durlakowe Rogi”. Od 2007 roku, podczas licznych koncertów, biesiad, jubileuszy i uroczystości regionalnych muzycy z Kamiennej Góry krzewią kulturę łowiec-

ką. Decyzją kapituły Polskiego Związku Łowieckiego „Durlakowe Rogi” zostały docenione. Zespół uhonorowano Medalem Świętego Huberta. To kolejny sukces sygnalistów, którym wcześniej na konkursie w Łądku Zdroju wręczono złoty medal i nagrody indywidualne.

(stob)

Sponsorów etapu okręgowego szóstej Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej dla uczniów szkół dolnośląskich i opolskich, Rady Rodziców jeleniogórskiego Zespołu Szkół Ekonomiczno - Turystycznych, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, hoteli „Baron”, „Mercure” i „Caspar” (wszystkie z Jeleniej

Góry), piechowickiego hotelu „Las” i hotelu „Relax” w Karpaczu.

(stob)

Gwizdy dla:

Narodowego Funduszu Zdrowia, który przypisał chłopca do ziemi, tzn. pacjenta do oddziału. Mieszkający w gminie Świerzawa i leczący się w jeleniogórskim szpitalu pacjent musiał w NFZ-ecie potwierdzić wydane w szpitalu zapotrzebowanie na wyroby medyczne. To oczywiste, że udał się do najbliższej placówki Funduszu, czyli w Jeleniej Górze. Tu jednak - po ponad godzinie oczekiwania (aktualizacja danych w czasie godzin przyjmowania pacjentów!) usłyszał, że jest przypisany do

delegatury legnickiej. Co z tego, że do Legnicy ma 50 km, a do Jeleniej Góry tylko 20; najważniejsze, żeby urzędnicy mieli wygodnie i nie musieli się przepracowywać.

(mal)

Zgorzeleckiego Multikina, które na swojej stronie internetowej nie potrafi podać repertuaru na dłużej niż kilka dni. Potencjalny kinoman nie ma szans w poniedziałek lub wtorek zaplanować sobie seansu filmowego w nadchodzący weekend, bo nie dowie się, co i kiedy będzie grane. Najdziwniejsze, że czego nie potrafi kino należące do dużej sieci, bez problemu udaje się mniejszym placówkom.

(mal)

Krzyżówka nr 3

POZIOMO: 1. Na nim chaos, - 5. Nie grzeszy urodą, - 9. Żonaty w sutannie, - 10. Ze zbiorami w kościele, - 11. Nosi krokiewki, - 14. Pytające w Tybecie, - 17. Obok Astry, - 18. Zaciskasz przez nią pasa, - 19. Ćwicz na koniu, - 21. Muzyka słowika, - 23. Batonowa mina, - 25. Odwzajemniona niechęć, - 28. Klops po śląsku, - 29. Wylewa się z czary, - 30. Udaje w pierścionku, - 31. Szczyt w Bieszczadach.

PIONOWO: 1. Rymowała w taborze, - 2. Kula u nogi, - 3. Zawsze z kangurem, - 4. Złota miara, - 5. Po wojnie, - 6. Kręci się, - 7. Figura w szachach - 8. Greczynka ze stolicy, - 12. W sobie zakochany, - 13. Mądry i stary, - 15. Z kapitanem wśród kwiatów, - 16. Żywa i zbijana, - 20. Miejsce dla węża, - 21. Zniebieszczony w szkatułce, - 22. Styl za premię, - 24. W rzeczy samej, - 25. Wójtowa prywatnie, - 26. Dopływ Turgaja, - 27. Cecha kolosa.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie wszystkich haseł krzyżówki jest dostępne na stronie www.nj24.pl w zakładce Rozmaitości.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1

MALICKI NA WESOŁO

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 1 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Łukasz Głowacki z Jeleniej Góry (prosimy o kontakt z redakcją).



JELENIA SALONOWY

Piotr Paczowski, szef jeleniogórskich struktur SLD, nie dał się namówić i nie śpiewał na sobotnim balu charytatywnym. Ze sprawdzonych źródeł jednak wiemy, że pan Piotr umie i lubi śpiewać. Jedno z jego wykonań omal nie skończyło się przykrymi konsekwencjami. Było to w czasie rocznej służby wojskowej po studiach. Gdy na polecenie: „Kompania czyści buty” zaintonował „O mój rozmrynie”, starszyzna się wściekła. (6)

Kiedy tylko pojawił się w okolicach sektora z kibicami, natychmiast gromadziła się wokół niego grupa łowców autografów. Chodzi o **Apoloniusza Tajnera**, prezesa Polskiego Związku Narciarskiego i byłego trenera polskich skoczków. - Niech się pan podpisze na rękawiczce - prosiła jedna z fanek. Było to przed najważniejszym dla kibiców biegiem na 10 km klasykiem. Tajner już wtedy był spokojny o naszą mistrzynię. Na pytanie, kto wygra, odpowiedział bez wahania: Justyna, nie mam wątpliwości. To jest jej dyscyplina, jej styl. Nie startowała w Tour de Ski, jest wypoczęta. Potrzebuje tych startów, żeby się przetrzeć. Kilkadziesiąt minut później jego słowa stały się faktem. (12)



Nowy minister sportu i turystyki, **Andrzej Biernat** (w środku), po raz pierwszy gościł w Szklarskiej Porębie-Jakuszycach. Obejrzał zawody Pucharu Świata, wręczył nagrody zwycięzcom, wysłuchał opinii o organizacyjnym i sportowym sukcesie narciarskiej imprezy. Rozmawiał z niebyle kim. Z osobą numer jeden na Polanie, członkiem Rady FIS, **Romanem Kumpostem** (z prawej) oraz z doskonale zorientowanym w pucharowych sprawach wiceszefem komitetu organizacyjnego PŚ w Szklarskiej Porębie, członkiem Komisji Biegów FIS, **Jackiem Jaśkowiakiem**. Cała trójka nie kryła zadowolenia, bo wszystko wyszło idealnie. W radosnym nastroju minister podkreślił: - Wierzę w dziesięć medali Polaków w igrzyskach olimpijskich w Soczi i będę się tego trzymał. (5)



Na mecie Pucharu Świata w Szklarskiej Porębie na **Justynę** czekało wiele niespodzianek. Jedną z nich był oczywiście tort urodzinowy. Zwycięzczyni otrzymała też wiele bukietów kwiatów, jeden od wicemarszałka dolnośląskiego **Jerzego Łuźniaka**, który był zarazem przewodniczącym komitetu organizacyjnego zawodów. I pomyśleć, że jeszcze kilka dni wcześniej jedyne, o czym myślał, to to, czy śniegu nie zabraknie i czy zawody się odbędą. - Nawet w najśmielszych marzeniach nie zakładaliśmy takiej końcówki - przyznał po zawodach. Chodzi nie tylko o zwycięstwo Justyny, ale i o styl, w jakim go osiągnęła, a także o sukces organizacyjny zawodów. (12)

Nie wiemy, o czym **Leszek Miller** rozmawiał z eurodeputowaną **Lidią Geringer de Oedenberg** w czasie sobotniego balu charytatywnego Fundacji im. J. Szmajdzińskiego. Nie widzieliśmy także, by wpisywał się do karnetiku pani Lidii. Może dlatego szef SLD w ogóle nie tańczył, bo przyjechał do Jeleniej Góry z resztkami grypy. W każdym razie, gdy na piątkowej konferencji prasowej jeden z kolegów dziennikarzy zapytał, czy to prawda, że L. Miller do Zgorzelca poleci prywatnym śmigłowcem zgorzeleckiego przedsiębiorcy, Artura Toronowskiego, lider Sojuszu odpowiedział pytaniem, czy to źle, i poprosił dziennikarza o wyjawienie, czy wie coś na temat bezpieczeństwa tej maszyny, bo - jak dodał - ma przykre doświadczenia z helikopterami. (6)



Prezydent Jeleniej Góry, **Marcin Zawila**, chętnie gości w Zespole Szkół Ekonomiczno-Turystycznych. Jak sam podkreśla, jego pierwszym wyuczonym zawodem jest... technik hotelarstwa. W latach 1976-1978 kształcił się w Pomaturalnym Studium. Zapamiętał nazwisko wychowawczyni, rusycystki, pani Mazurkiewicz. Ostatnio prezydent tradycyjnie i honorowo patronował etapowi okręgowemu Olimpiady Wiedzy Hotelarskiej. Wręczył też ministerialne wyróżnienie dla popularnego „Hotelarza”. Branżowe odznaczenie „Za Zasługi dla Turystyki” odebrała dyrektor ZSE-T **Joanna Marczevska**. Prezydent Zawila potwierdził, że znane mu są opinie o świetnej szkole dla przyszłych hotelarzy i ekonomistów. Gdyby młodzi absolwenci mogli znaleźć pracę w swoim zawodzie, wszyscy byliby pełni szczęścia. (5)



Horoskop

BARAN

Tydzień nie będzie łatwy, lecz samozaparcie i siła woli pozwolą Ci go przetrwać. Jasno i wyraźnie wyrażaj swoje myśli i nie podejmuj decyzji pod wpływem alkoholu.

BYK

Nie rób żadnego pożytku z informacji, której nie możesz sprawdzić, bo będą kłopoty. Wykorzystaj okazję później i postaraj się sprytnie odegrać.

BLIŹNIĘTA

Na początek weź pod lupę pracę i zafunduj sobie trochę wolnego - nowy rok będzie ciężki. Ten tydzień musi Ci wystarczyć również na porządki w sprawach sercowych.

RAK

W Twoich trybach ciągle płaczą się ziarenka piasku. Poświęć temu w tym tygodniu trochę czasu, a przekonasz się, że może być inaczej. Ktoś czeka, ktoś kocha, ktoś tęskni.

LEW

Trochę się rozbrykałeś i ktoś może zaprzagnąć w prezencie Twojej skóry. Bądź czujny, ostrożny i nie licz na uśpienie przeciwnika.

PANNA

Ostatnio przybrałeś na wadze, a lód po którym stąpasz, choć gruby, jest śliski. Pomyśl zawczasu o zabezpieczeniu miękkiego lądowania, a w tym tygodniu uważaj na słowa.

WAGA

Nie powinieneś już dłużej prowadzić podwójnej gry. Ktoś bardzo liczy na Ciebie, a Ty po kątach go obgadujesz. Zdobądź się na szczerość, a z pewnością dużo jeszcze uzyskasz.

SKORPION

Zniżka psychiczna to efekt zbyt wygórowanych postanowień noworocznych. Zweryfikuj je, a przekonasz się, że los jest dla Ciebie bardzo łaskawy.

STRZELEC

Powstrzymaj się od jakichkolwiek wydatków nie tylko przez ten, ale najlepiej przez kilka najbliższych tygodni. Zaciśnij pasa, a zobaczysz, w jak prosty sposób można mieć parę groszy.

KOZIOROŻEC

Nie pozwalaj sobie na brak precyzji i dyplomacji. Twoje wiadomości muszą być sprawdzone, a decyzje trafne, inaczej ten tydzień będzie należał do mało udanych.

WODNIK

Sprawy niezłatwione w starym roku wrócą do Ciebie jeszcze w tym miesiącu. To sygnał, że powinieneś więcej uwagi poświęcać swojej pracy i uporządkować uczucia.

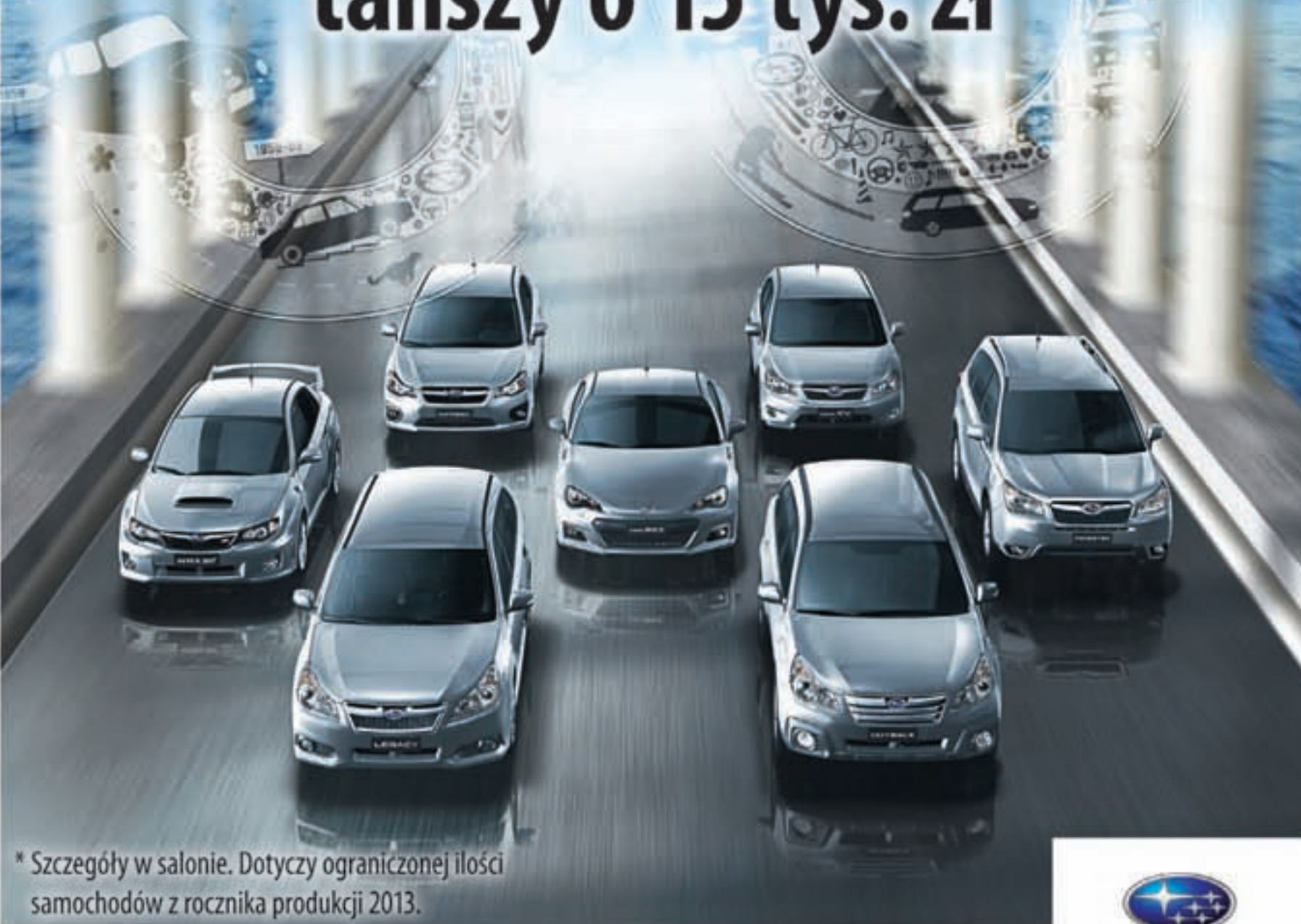
RYBY

Jeśli czujesz, że coś Cię przerasta, to albo ustąp, albo weź się ostro do pracy. Nie pozwól sobie na żadne mazgajstwo i zwątpienia - to tylko pogorszy stan Twoich nerwów.

(ep)

WIELKA WYPRZEDAŻ!

Na 15-lecie istnienia
Subaru w Polsce
każdy samochód*
tańszy o 15 tys. zł



* Szczegóły w salonie. Dotyczy ograniczonej ilości samochodów z rocznika produkcji 2013.



Firma Motoryzacyjna Ligeza Sp. z o.o.
ul. Wincentego Pola 28, 58-500 Jelenia Góra
tel. 75 642 14 82
www.ligeza.subaru.pl
ligeza@subaru.pl



SUBARU

Confidence in Motion

SUBARU ZALECA PRODUKTY:



warta.

